



FOT. CZESZY ASZKIEWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Gdzie są chłopcy z BGM

„BARONOWIE PALIWOWI” CHCĄ ODSZKODOWAĆ

Było ich trzech: Jan B., Arkadiusz G. i Zdzisław M. Stąd nazwa spółki BGM Petrotrade Poland. Arkadiusz G. to główny bohater procesu, w którym sąd musiał przeczytać 1300 tomów akt. A on sam, uznany przez prokuraturę za „szefa mafii paliwowej”, domaga się od państwa aż 143 mln zł za trzy lata spędzone w areszcie i doprowadzenie do plajty jego firm.

• Pierwsza część reporterskiego cyklu „Wyborczej” ► 4-5

Egzekucja w Białej Podlaskiej

Czy to początek polowania?

Czy śmierć Rosjanina w Białej Podlaskiej jest częścią większego planu realizowanego przez Moskwę?

Wojciech Czuchnowski
Michał Olszewski
Artur Siekaczyński
Marta Urzędowska

44-letni Siemion Skrepetski został zastrzelony w poniedziałek przed godz. 10 na ul. Królowej Jadwigi w Białej Podlaskiej.

Do ofiary podszedł nieznaany dotąd mężczyzna, który oddał trzy strzały z broni krótkiej. Gdy pokrzywdzony upadł na ziemię, mężczyzna podszedł do niego i oddał jeszcze dwa strzały z bliskiej odległości. Oględziny zwłok wykazały pięć ran wlotowych i dwie wylotowe usytuowane w górnej części klatki piersiowej i w głowie – poinformował Marcin Kozak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

W pobliżu konsulatu Białorusi w Białej Podlaskiej zatrzy-

mano dwóch obywateli tego państwa, mają 33 i 37 lat. Gdy zamykaliśmy to wydanie, żadnemu z nich nie postawiono zarzutów.

Pokazywał współczesną Rosję

Siemion Skrepetski to pseudonim. Zastrzelony Rosjanin naprawdę nazywał się Robert Kuzowkow. Rocznik 1981, pochodził z Kraju Altajskiego, w 2021 r. wyjechał do Polski.

W sieci przedstawiał się jako artysta, na YouTube zamieszczał filmy, w których tematy związane ze sztuką mieszały się z polityczną rzeczywistością Rosji. Używając obrazów – postaci o rozmytych twarzach czy hybrydy ludzi i zwierząt – opowiadał o przemocy i pokazywał absurdalność współczesności.

W swoich nagraniach krytykował Władimira Putina i cały system władzy, a także m.in. czeczeńskiego watażkę Ramzana Kadyrowa, białoruskiego dyktatora Aleksandra Łukaszenkę czy Józefa Stalina. Korzystał z czarnego humoru, tworzył satyryczne rysunki o tematyce politycznej i antywojennej.



• W miniony piątek, w Dzień Rosji, Siemion Skrepetski zorganizował performance przed rosyjską ambasadą w Berlinie

FOT. VASILY KRETYANINOV/SOPA IMAGES/LIGHTROCKET VIA GETTY IMAGES

Musimy założyć, że Putin spuścił ze smyczy swoje psy

ANALITYK ZWIĄZANY Z BIUREM KOORDYNATORA SŁUŻB SPECJALNYCH

Kilka dni przed śmiercią Skrepetski zorganizował performance w Berlinie – przeszedł pod Bramą Brandenburską z rosyjską flagą przywiązaną do spodni i obrazem Stalina karmiącego Putina. Informował też, że w związku ze swoją działalnością otrzymuje groźby. Na jego kanale widnieją one do dzisiaj. Skrepetskiemu grożono gwałtem i śmiercią.

Rozbita siatka terrorystyczna

Zabójstwo Rosjanina ma szczególny kontekst.

27 kwietnia litewska Prokuratura Generalna opublikowała komunikat, z którego wynika, że tamtejsze służby rozbiły międzynarodową siatkę planującą zabójstwa polityczne i gromadzącą informacje o infrastrukturze wojskowej. Nieoficjalnie wiadomo, że w skład grupy wchodziły obywatele Grecji, Mołdawii, Łotwy i Gruzji. Zatrzymano ich jeszcze w ubiegłym roku, ale śledztwo było trzymane w tajemnicy.

Prokuratura litewska nie podaje, kto miał być celem zamachów. Prawdopodobnie chodzi o Rusłana Gabbasowa, baszkirskiego opozycjonistę, który na Litwie uzyskał azyl. Śledztwo wszczęto po tym, jak znalazł on w swoim samochodzie urządzenie do lokalizacji. Drugą osobą miał być litewski aktywista Valdas Bartkevicius.

„W trakcie śledztwa ustalono bezpośrednie powiązania wykonawców ze zleceniodawcami zabójstw działającymi w interesie Głównego Zarządu Wywiadu Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej” – poinformowano.

Czy Skrepetski zginął z rąk płatnych zabójców, ponosząc konsekwencje swojej działalności przeciwko Putinowi? Niezależny rosyjski portal śledczy Insider podaje, że zabójców na

miejsce przywiózł białoruski taksówkarz, któremu napastnicy mieli grozić bronią. Po egzekucji kierowca próbował się schronić na terenie konsulatu Białorusi.

ABW także w śledztwie

W badanie zabójstwa Skrepetskiego włączyła się ABW. – Sprawa jest traktowana przez nas bardzo poważnie – mówi „Wyborczej” Jacek Dobrzyński, rzecznik koordynatora służb specjalnych.

– Musimy założyć, że Putin spuścił ze smyczy swoje psy. Jeżeli jakiś czas temu mieliśmy serię podpałen i sabotażu na kolei, to dlaczego teraz rosyjskie działania nie mają przejść do fazy zabijania opozycjonistów mieszkających w Europie i otwarcie występujących przeciwko reżimowi – tłumaczy „Wyborczej” analityk związany z biurem Koordynatora Służb Specjalnych.

Niezależny serwis Nexta, który monitoruje sytuację w Rosji i działania służb Putina za granicą, otworcie pisze, że zaczęło się „polowanie na opozycjonistów”, a „Kreml prowadzi otwarty terroryzm w Europie”. ●

• Więcej ► Wyborcza.pl

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



25>

9 770860 908136

Judyta
Watoła



Wyrzucenie z KO nie kończy sprawy

Media żyją sprawą 28-letniego Dawida Kacprzyka, który tuż po ukończeniu stażu podyplomowego i uzyskaniu pełnego prawa wykonywania zawodu został koordynatorem SOR w Warszawskim Szpitalu Południowym. Szpital od czwartku nie odpowiedział nam na pytanie, skąd kuriozalny pomysł, by takie stanowisko powierzyć osobie bez doświadczenia i specjalizacji z medycyny ratunkowej.

Sam Kacprzyk podaje, że robi specjalizację z anestezjologii i intensywnej terapii. Nie wiadomo tylko kiedy, skoro według szpitala przepracował w ubiegłym roku na SOR i nocnej opiece medycznej 3976 godzin, czyli w piątek i świętek po 12 godzin. Do tego pracował jeszcze w kilku innych lecznicach. No i – na co przedstawiał liczne dowody na skasowanym w pośpiechu profilu na Facebooku – często występował jako ekspert w telewizji i radiu, udzielał się w partii i skrupulatnie wypełniał obowiązki radnego w Ursusie. Dzięki temu wszystkiemu zarobił w zeszłym roku 1,7 mln zł, mógł

sobie kupić Porsche i jeszcze odłożyć pół miliona.

Już wiadomo, że w szpitalu przytykano oko na jego nieobecności (nie tylko na oddziale intensywnej terapii, ale także na dyżurach, które miał pełnić na SOR). Pozwono mu zarabiać po 130 tys. miesięcznie, choć dla lecznicy,

Urząd miasta wiedział o nieprawidłowościach i przymykał na to oko

która zresztą ma straty, byłoby o wiele korzystniej, gdyby Kacprzyk robił specjalizację jako rezydent, bo wtedy pensję płaciłoby mu Ministerstwo Zdrowia.

Wszystko to działo się dlatego, że w Kacprzyku widziano młodą gwiazdę KO i wybrano go na szefa partyjnej młodzieżówki. Kiedy wokół jego oświadczenia majątkowego wybuchła afera, zarząd szpitala i władze miasta postanowiły ją przeczekać. Milczał minister Marcin Kierwiński, szef warszawskich struktur KO. Dobrze, że poniedziałek partia wreszcie postanowiła zadziałać i zmusiła Kacprzyka do złożenia legitymacji.

NFZ i prezydent Warszawy wysłali do szpitala kontrolerów. Mają sprawdzać dyżury Kacprzyka, choć w rozmowie z „Rynkiem Zdrowia” wiceprezydent Renata Kaznowska stwierdziła, że już dwie kontrole w tym roku tam były i „obie potwierdziły prawidłowość funkcjonowania SOR”.

– Prokuratura także będzie się interesowała tą sytuacją, żeby wyjaśnić to absolutnie co do szczegółów, na ile te działania były zgodne z prawem, a na ile były przekroczeniem prawa – zapowiedział premier Donald Tusk przed wczorajszym posiedzeniem rządu. A także zmiany w przepisach, które umożliwią gromadzenie informacji o zarobkach lekarzy po numerach PESEL i prawie wykonywania zawodu, by resort mógł zorientować się, ile faktycznie zarabiają, pracując w kilku miejscach naraz. Ten pomysł nie podobał się lekarzom, ale skandal wokół zarobków 28-latkę sprawił, że trudno im będzie teraz przeciw temu oponować.

Ta zmiana i wyrzucenie Kacprzyka z partii nie kończą jednak afery. Bo w jego sprawie nie chodzi tylko o horrendalne zarobki i poświadczanie nieprawdy. Chodzi także o to, że urząd miasta wiedział o nieprawidłowościach na kierowanym przez niego SOR i przymykał na to oko. ●



*Jest bajzel, źle się dzieje.
Konieczne jest uchwalenie ustawy*

ZBIGNIEW KAPIŃSKI

pierwszy prezes Sądu Najwyższego, w audycji „Gość Radia Zet”

Maroko Sztuka jeździecka wpisana na listę UNESCO



Uczestnicy 25. edycji Hassan II Tbourida Trophy w stolicy Maroka, Rabacie. Tbourida to tradycyjna marokańska sztuka jeździecka, w 2021 roku została wpisana na Reprezentatywną Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości UNESCO. **Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Liczba dnia

47

TYS. KM
Tyle nowych linii kolejowych w Polsce planuje rząd do 2050 roku.

Tak przewiduje, zaprezentowany przez spółkę CPK, plan „Zintegrowana Sieć Kolejowa”.

**Więcej ►
Warszawa.wyborcza.pl**

Sensacyjni bohaterowie mundialu

Łączy ich los imigrantów



• **Yasin Ayari** FOT. REUTERS/
DANIEL BECERRIL

• **Nestory Irankunda**
FOT. REUTERS/ALBERT GEA

• **Ayyoub Bouaddi** FOT. IMAGN
IMAGES VIA REUTERS/CAEAN COUTO

Szwed Yasin Ayari, Australijczyk Nestory Irankunda i Marokańczyk Ayyoub Bouaddi zostali bohaterami inauguracji mundialu w USA, Kanadzie i Meksyku. Wszystkich trzech młodych graczy łączy los imigrantów i związane z tym trudne decyzje.

22-letni Ayari nie świętował pierwszego gola przeciw Tunezji. Po wspaniałym uderzeniu z dystansu wykonał gest pokazujący, jakim uczuciem darzy rywala. Yasin urodził się w Solnie, czyli pod Sztokholmem, gdzie stał legendarny stadion Rasunda, a po jego likwidacji wzniesiono Friends Arenę, przemianowaną w 2024 r. na Strawberry Arenę. Jego matka Amina pochodzi z Tunezji, pracuje w klubie AIK, młodszy brat też jest piłkarzem. Ayari był jednym z bohaterów barażu z Polską o mundial – asystował przy pierwszym голу Anthony’ego Elangi. W pierwszym meczu mistrzostw, z Tunezją, zdobył dwie bramki. Po tej drugiej, ustalającej wynik na 5:1, padł na kolana i cieszył się, jakby już zapomniał, że przeciwnikiem jest ojczyzna jego matki.

Historia Australijczyka Nestory’ego Irankundy jest znacznie bardziej dra-

matyczna. Urodził się w obozie dla uchodźców w Kigoma w Tanzanii, gdzie rodzice uciekli przed wojną domową w Burundi. Gdy Nestory miał trzy miesiące, rodzice wyemigrowali do Australii. W meczu z Turcją na mundialu (2:0) zdobył pierwszą bramkę. W wieku 20 lat i czterech miesięcy został najmłodszym strzelcem w finałach mistrzostw świata dla drużyny reprezentującej Azję. Australia należy do Azjatyckiej Federacji Piłkarskiej od 2006 r., by podnosić poziom w rywalizacji z silniejszymi rywalami, a także mieć łatwiejsze kwalifikacje na mundial.

18-letni Ayyoub Bouaddi zrobił dotychczas największe wrażenie z młodych graczy na mundialu. Urodzony w Senlis we Francji, przeszedł wszystkie szczeble kariery młodzieżowej w reprezentacjach tego kraju. Jest uważany za wielki talent, toteż konsternacja była spora, gdy niedawno okazało się, że chce reprezentować Maroko. Na inaugurację mundialu zagrał w podstawowej jedenastce przeciw Brazylii (1:1). Wypadł znakomicie. ● **Dariusz Wołowski**

• **Mecz tu nie był najważniejszy ► 23**
• **Wszystko o mundialu ► Sport.pl**



**W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU**

Zamów magazyn z darmową dostawą na:
Prenumerata24.pl

Więcej na:
Wyborcza.pl/ksiazki

GP.0051.6.1.2026.AD

**ODWOŁANIE PRZETRZGU
NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI**

Kostrzyn nad Odrą, dnia 15 czerwca 2026 r.

Działając na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r., poz. 399 t.j. ze zm.),
Burmistrz Miasta Kostrzyn nad Odrą odwołuje pierwszy pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości:

Lp	Numer ewidencyjny działki, obręb	Powierzchnia nieruchomości w ha	Numer księgi wieczystej	Położenie działki (ulica)
1	080101_1.0004.315/5; obrab 0004 Śródmieście	0,1945	GW15/00019671/5	Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ogłoszony na dzień 26 czerwca 2026 r., o godz. 11⁰⁰ w sali narad II piętro
Urzędu Miasta w Kostrzynie nad Odrą, ul. Graniczna 2.

Przyczyną odwołania przetargu jest konieczność przeprowadzenia korekty przebiegu granicy działki objętej przetargiem.
Informację o odwołaniu przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie informacji na tablicy ogłoszeń przed Urzędem Miasta Kostrzyn nad Odrą i na tablicy ogłoszeń I piętro oraz na stronie internetowej www.kostrzyn.pl, BIP- Gospodarka Przestrzenna GP- Przetargi na zbycie gruntów 2026. lub zakładka Przetargi i wykazy nieruchomości.

Szczegółowych informacji udziela **Małgorzata Kraszewska** - Naczelnik Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Obsługi Inwestora, Urzędu Miasta Kostrzyn nad Odrą ul. Graniczna 2, pokój nr 27 lub telefonicznie pod numerami **95 727 81 48 i 607 770 049**.

Burmistrz Miasta Kostrzyn nad Odrą
Andrzej Kunt

Kraj/34439341

**KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7**

ogłasza przetarg nieograniczony na

**WYKONANIE REMONTU DACHÓW W BUDYNKACH
SPÓŁDZIELCZYCH ZLOKALIZOWANYCH
W INOWROCŁAWIU I REJONIE**

- Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), w terminie do **03.07.2026r. do godziny 10.00**. Pierwsza koperta powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. Druga koperta powinna zawierać ofertę cenową.
- Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **03.07.2026r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze.
- Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **07.07.2026r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze.
- Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : www.ksmino.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

Kraj/34439476

**Wójt Gminy
GRÓDEK NAD DUNAJCEM**

podaje do publicznej wiadomości,
że ogłoszono konkurs
na stanowisko
**DYREKTORA SZKOŁY MUZYCZNEJ
I STOPNIA IM. ANDRZEJA
KRUPCZYŃSKIEGO W ROŻNOWIE.**

Blizsze informacje na stronie:
www.gminagrodek.pl

Kraj/34439411

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie I Wydział Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 370/25 toczy się postępowanie z wniosku Asirans Sp. z o.o. we Wrześni z udziałem Michała Popowniaka, Danuty Popowniak i M. St. Warszawy o stwierdzenie nabycia spadku po Jacku Popowniaku (PESEL 74022017599), zmarłym 23 maja 2023 roku w Warszawie, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Warszawie. Wzywa się wszystkich zainteresowanych w sprawie, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi-Północ I Wydział Cywilny i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu o stwierdzenie jego nabycia

Kraj/34439408

OGŁOSZENIE STAROSTY WOŁOMIŃSKIEGO

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym

Starosta Wołomiński wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 ust.1 i 124a, art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. z 2026 r., poz. 399)

informuje

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego z wniosku PGE Dystrybucja S.A. reprezentowanej przez P. Huberta Czapskiego, w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości położonej w obrębie Zawiszyńska gmina Jadów, stanowiącej działkę ewidencyjną nr 317, o nieuregulowanym stanie prawnym, poprzez udzielenie zezwolenia na budowę sieci elektroenergetycznej SN 15kV i nn 0,4 (linii kablowej nn SN 15kV wraz z kanalizacją światłowodową, światłowodem, linii kablowych nn 0,4 kV, kontenerowej stacji transformatorowej SN/nn, stupa SN 15kV, stupa nn 0,4kV).

W terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości zobowiązują się do zgłoszenia do siedziby Starostwa Powiatowego w Wołominie przy ul. Powstańców 8/10, pokój 18.

Aby wykazać prawa rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności lub dokument potwierdzający prawa spadkowe.

Jeżeli po upływie terminu 2 miesięcy nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości

Szczegółowe informacje w powyższej sprawie można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Wołominie Wydział Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Powstańców 8/10 (pokój nr 18) lub pod numerem telefonu 22 346 12 20.

Z up. Starosty Wołomińskiego Zastępca Naczelnika
Ewa Olszyna

Kraj/34439434

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

**BURMISTRZ
MYŚLIBORZA**

ogłasza
**PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż
NIERUCHOMOŚCI**
położonej w obrębie 0017 Renice,
oznaczoną numerem ewidencyjnym działki 123/1, dla której Sąd Rejonowy
w Myśliborzu prowadzi księgę wieczystą nr **SZ1M/00031275/1**,
o powierzchni **0,4262 ha**.

Działka 123/1 sklasyfikowana jest jako grunty orne RV. Działka niezabudowana o płaskim i regularnym kształcie, położona przy drodze krajowej na trasie Szczecin – Gorzów Wielkopolski. W sąsiedztwie nieruchomości znajduje się zabudowa usługowa, stacja paliw, restauracja i hotel, zabudowa mieszkaniowa oraz grunty rolne i leśne. Nieruchomość położona atrakcyjnie względem tras komunikacyjnych z dobrym dojazdem i dostępem. Nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego podjętym Uchwałą Nr XXXIII/283/96 Rady Miejskiej w Myśliborzu z dnia 29 listopada 1996 r. jako KS-2 – teren lokalizacji urządzeń i obiektów związanych z obsługą trasy, KG – droga gminna. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Myślibórz przyjętego Uchwałą Nr XIV/111/2019 Rady Miejskiej w Myśliborzu z dnia 29 października 2019 r. zapis dla przedmiotowej działki jest następujący: U/P – teren przemysłu/usług. Na przedmiotową nieruchomość nie została wydana decyzja o warunkach zabudowy ani decyzja o ustaleniu lokalizacji celu publicznego. Obecnie prowadzona jest procedura planistyczna sporządzenia Planu Ogólnego Gminy Myślibórz zgodnie z Uchwałą Nr IV/41/2024 Rady Miejskiej w Myśliborzu z dnia 29 sierpnia 2024 r. W księdze wieczystej KW SZ1M/00031275/1 dziale III, IV – brak wpisów. Sprzedaż nieruchomości następuje na podstawie Uchwały Nr XXXII/288/2021 Rady Miejskiej w Myśliborzu z dnia 27.05.2021 r.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 3 września 2026 r. O GODZ. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Myśliborzu przy ulicy Rynek im. Jana Pawła II 1 (sala konferencyjna lub pokój nr 224).

Cena wywoławcza wynosi – 724.000,00 zł
Wysokość wadium – 144.800,00 zł

Do ceny sprzedaży netto nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23% zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.

Wadium w pieniądzu w wysokości 144.800,00 zł należy wnieść na konto Gminy Myślibórz, ul. Rynek im. Jana Pawła II 1, numer: **34 8355 0009 0070 0708 2000 0003** najpóźniej do dnia **27 sierpnia 2026 r.** Datą wnieścia wadium jest data uznania rachunku bankowego Urzędu Miejskiego w Myśliborzu.

Zastrzeżenie prawo odwołania przetargu lub jego unieważnienia w przypadku zaistnienia ważnych powodów.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została umieszczona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Myśliborzu oraz zamieszczona na stronie internetowej www.mysliborz.pl w zakładce INWESTOR – Sprzedaż nieruchomości, a także na www.bip.mysliborz.pl

Dodatkowych informacji udziela Wydział Gospodarowania Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Myśliborzu, tel. 95 747 2544, pok. 310, e-mail: nieruchomosci.um@mysliborz.pl

Kraj/34439226

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA GMINY KONSTANCIN-JEZIORNA

Burmistrz Gminy Konstancin-Jeziorna ogłasza I przetarg ograniczony na sprzedaż niezabudowanego gruntu położonego w miejscowości Łęg w gminie Konstancin-Jeziorna, stanowiącego działkę ewidencyjną nr 325 z obrębem 0014 Łęg

Oznaczenie nieruchomości: Działka ewidencyjna nr 325 o pow. 0,28 ha z obrębem 0014 Łęg.
Położenie: miejscowości Łęg gmina Konstancin-Jeziorna
Numer KW: WA11/00020686/8
Cena wywoławcza: 425.000,00 zł*
Wysokość wadium: 40.000,00 zł

* Do ceny sprzedaży nieruchomości, która zostanie ustalona w wyniku przetargu, należy doliczyć odpowiednią stawkę podatku VAT.

Opis nieruchomości: Nieruchomość położona jest w miejscowości Łęg w gminie Konstancin-Jeziorna. Działka ma kształt wydłużonego prostokąta, o bokach 11 m x 212 m. Działka przylega bezpośrednio do drogi publicznej o nawierzchni asfaltowej. W drodze jest pełna infrastruktura techniczna sieci uzbrojenia terenu. W sąsiedztwie jest zabudowa zagrodowa i mieszkaniowa jednorodzinna, dalej tereny użytkowane rolniczo.

Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: Działka ewidencyjna nr 325 z obrębem 0014 Łęg leży na obszarze objętym ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z Uchwałą nr 607/VI/45/2014 z dnia 11 czerwca 2014 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Łęg – etap I działka ewidencyjna nr 325 z obrębem 0014 Łęg znajduje się częściowo na terenie zabudowy zagrodowej oznaczonym na rysunku planu symbolem RMa13, częściowo na terenie zabudowy zagrodowej adaptowanej oznaczonym na rysunku planu symbolem RMa13, zaś północno-wschodnią część działki znajduje się na terenie rolniczym oznaczonym na rysunku planu symbolem R3, a południowo-zachodnią część działki znajduje się na terenie przeznaczonym pod komunikację – drogę publiczną klasy zbiorczej, docelowo lokalnej, oznaczonym na rysunku planu symbolem KDZ/L2

Dział III Księgi Wieczystej Nr WA11/00020686/8 zawiera wpisy dotyczące ograniczonego prawa rzeczowego w postaci służebności przesyłowej na rzecz PGE Dystrybucja Spółka Akcyjna.

Dział IV Księgi Wieczystej Nr WA11/00020686/8 nie zawiera żadnych wpisów. W stosunku do nieruchomości nie toczy się postępowanie administracyjne dotyczące prawidłowości jej nabycia przez Gminę. Nieruchomość nie jest przedmiotem roszczeń osób trzecich.

Przetarg odbędzie się w dniu 20.08.2026 roku o godzinie 12:00 w sali konferencyjnej nr 7 Urzędu Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna przy ul. Piaseczyńskiej 77.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17.08.2026 roku (data uznania rachunku bankowego Gminy) na rachunek bankowy Gminy Konstancin-Jeziorna Nr 15 8002 0004 0200 1111 2002 0067 prowadzony przez Bank Spółdzielczy w Piasecznie O/ Konstancin-Jeziorna.

Dodatkowych informacji na temat warunków przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna, tel. 22 48 42 387.

Ogłoszenie znajduje się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Konstancin-Jeziorna: bip.konstancinjeziorna.pl

www.infopublikator.pl

Kraj/34439489

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Syndyk masy upadłości ARM Robotics Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Katowicach (KRS: 0000798367)

OGŁASZA

pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż pakietu składników majątku rzeczowego należącego do Upadłego w postaci wyposażenia biura, maszyn, robotów, linii zlokalizowanych w hali Zabrze, WNIIP oraz magazynu podstawowego - wszystkie szczegółowo opisane w „Raporcie o wartości.” z wyłączeniem 1) frezarki, Producent Hurco, rok produkcji: 2016, 2) tokarki, producent: Gildemeister, rok produkcji 1999 r.,

za łączną cenę nie niższą niż 1.222.184,00 zł netto (100% wartości oszacowania).

Oferty należy składać wyłącznie na piśmie w Katowicach przy ul. Jesionowej 22 (40-158 Katowice) w terminie do **14.07.2026 r. do godz. 15.00**. Wadium należy wpłacić do **14.07.2026 r.** Oferty mogą być składane listownie lub osobiście, przy czym w każdym przypadku za datę złożenia oferty przyjmuje się datę jej wpływu pod wyżej wskazany adres. Pozostałe wymogi oferty oraz regulacje dotyczące procedury sprzedaży przedmiotu przetargu znajdują się w Regulaminie Przetargu. Regulamin Przetargu oraz Raport o wartości są udostępnione w Katowicach, ul. Jesionowa 22. Informacji dotyczących przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: 32 506 58 74, 32 506 58 75 oraz pod adresem poczty elektronicznej: kancelaria@zymek.pl.

Kraj/34439348

SM „Dębina”
02-786 Warszawa, ul. Jana Rosoła 40/7

zaprasza do składania ofert na realizację inwestycji fotowoltaicznej w budynku przy ul. J. Rosoła 42 w Warszawie, obejmującego:

- Wykonanie instalacji fotowoltaicznej na dachu.
- Modernizację wężła ciepłego (montaż urządzeń do podgrzewu i magazynowania wody na potrzeby CWU).

Realizacja w formule „Zaprojektuj i Wybuduj”.

Szczegółowe informacje oraz specyfikacja zamówienia dostępne są na stronie internetowej: <https://smdebina.pl/zapytania-ofertowe/ogloszenia/zapytania-ofertowe-na-rok-2026/> i pod nr. tel. 504 191 001.

Kraj/34439595

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newslettery



wyborcza.pl

eprasa.pl 6ab54b2d7b

Gdzie są chłopcy z BGM. Część I

Doradca młodych dusz

– Wygląda na to, że siedział pan niewinnie, stracił biznesy, nawet żona pana zostawiła. Do kogo ma pan największe pretensje? – pytam Arkadiusza G., którego prokuratura uznała za szefa mafii paliwowej. – Do pana, panie Adamie – odpowiada, odstawiając na bok talerzyk z sernikiem.

Adam Zadworny

– Pan chce wracać do starych, bolesnych spraw, a mnie dziś bardziej interesuje wędrówka dusz – mówi człowiek uznany przed laty przez prokuraturę za szefa mafii paliwowej, przelajając kęs ulubionego sernika. – Teraz żyję pomalutku, mam kury, gęsi. Owce też były, ale wilki je zagryzły.

„Baronowie paliwowi” chcą odszkodowań

Arkadiusz G. to główny bohater procesu, w którym sąd musiał przeczytać 1300 tomów akt, i litera „G” w nazwie słynnej kiedyś firmy BGM Petrotrade Poland (pozostali to Jan B. i Zdzisław M.). Ta szczecińska spółka na początku tego wieku była największym prywatnym importerem paliw w Polsce. Stała się wtedy symbolem powiązań biznesu, mafii, tajnych służb i polityków. Jej właściciele, nazywani baronami paliwowymi, według prokuratury byli odpowiedzialni za aferę paliwową (a to matka późniejszych afer vatowskich) i ukradli państwu setki milionów złotych.

Po kilkunastu latach procesów sądy uznały jednak, że Arkadiusz G. i jego dwaj wspólnicy z BGM są niewinni. Cała trójka wytoczyła państwu polskiemu procesy o odszkodowania, które toczą się w Krakowie, Szczecinie i Gorzowie Wielkopolskim.

Prokuratura nie potrafiła dowieść im winy, czy może oskarżyła niewinnych ludzi, łamiąc im życie? Każda odpowiedź jest dla prokuratury zła.

Arkadiusz G. z powodu prokuratorskich zarzutów stracił firmy, pieniądze i nieruchomości, które dzisiaj są warte setki milionów złotych. Wyprowadził się ze Szczecina, mieszka w domu pod Zieloną Górą, gdzie, jak twierdzi, przez lata wychodził z traumy. Przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim walczył o 143 mln zł zadośćuczynienia i odszkodowania za trzy lata niesłusznie spędzone w areszcie, krzywdy, zniszczenie dobrego imienia i doprowadzenie do plajty jego firm. To największe tego typu roszczenie w historii Polski.

Po długich zabiegach spotkałem się z nim w restauracji w Zielonej Górze. Czerstwy, zadbane, nieco jowialny 64-latek. Początko-

wo rozmawialiśmy o książkach, bo w ciągu minionego roku przeczytał i wysłuchał 145 tytułów. W końcu przechodzę do głównego tematu spotkania.

– Wygląda na to, że siedział pan niewinnie, stracił biznesy, politycy się odwrócili, nawet żona pana zostawiła, kiedy był pan za kratami. Do kogo ma pan największe pretensje? – pytam.

– Do pana, panie Adamie – odpowiada Arkadiusz G., odstawiając na bok talerzyk z sernikiem.

Agencja celna w nowej Polsce

Przypomina, że w 2000 r., kiedy był największym zachodniopomorskim podatnikiem, zacytowałem w „Gazecie Wyborczej” jego słowa: „Wiem, że chodzi za mną UOP [Urząd Ochrony Państwa, obecnie Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego], ale ja to olewam”. Uważa, że właśnie od tego zaczęły się jego kłopoty.

– W rzeczywistości nie mam już do nikogo pretensji, wyrzuciłem je z siebie, aby lepiej żyć – uśmiecha się Arkadiusz G. – Cieszę się chwilą, medytuję. Po sześciogodzinnej hipnozie oceniam, że jestem fioletową duszą. Mogę więc być doradcą młodych dusz. Dziwi to pana?

– Mnie już nic nie dziwi – odpowiadam.

Według ezoteryków fioletowe dusze oznaczają jednostki zaawansowane duchowo, cechujące się wysoką intuicją, mądrością i kreatywnością. W popkulturze, szczególnie w grze Undertale, fioletowa dusza symbolizuje wytrwałość, analizę i inteligencję.

Ludzie, z którymi rozmawiałem o Arkadiuszu G., twierdzą, że dzięki takim właśnie cechom osiągnął wielki sukces. Pochodzi z przygranicznego Osinowa Dolnego w województwie zachodniopomorskim. Uczył się w szczecińskim Liceum Morskim, w latach 80. pracował na statkach białej floty, potem zdecydował się na morskie saksy u zachodnich armatorów. Pływał przez pięć lat, ale dziś mówi, że statek to dobrowolne więzienie i nigdy by na morze nie wrócił.

Kiedy po upadku komunizmu w Polsce dynamicznie rozwijał się import-eksport, pomyślał o założeniu firmy zajmującej się cłami i spedycją. Namówił do współpracy swojego znajomego Zdzisława M., któ-



ry był wtedy naczelnikiem przygranicznej stacji kolejowej Szczecin-Gumieńce i miał kontakty w PKP, niezbędne przy organizacji transportów na wielką skalę. W 1991 r. razem stworzyli firmę Trans Sad. Była to typowa agencja celna, zajmująca się również spedycją różnych towarów.

– Udało się, bo trafiliśmy w swój czas, pracowałem wtedy całą dobę, złapaliśmy dobrego, holenderskiego klienta – tak tłumaczy ich wielki sukces.

Wkrótce Trans Sad miał 49 oddziałów we wszystkich województwach, a oni duże pieniądze i sąsiadujące ze sobą wille z basenami na zamkniętym osiedlu. Pod koniec lat 90. Arkadiusz G. był już sponsorem polityków, zarówno z SLD, które razem z PSL do 1997 r. rządziło Polską, jak i Ruchu Społecznego AWS (Akcja Wyborcza Solidarność), który wtedy wygrał wybory. Niektórych podejmował na luksusowym jachcie motorowym „Total Joy”, co można przetłumaczyć jako „Totalna radość”.

Spółka trzech kolegów

Kiedy premierem RP był Jerzy Buzek (w latach 1997-2001), a prezydentem Aleksander Kwaśniewski (1995-2005), Arkadiusz G. poszerzał swoje biznesy. Poza spółką Trans Sad, która pracowała już dla Petrochemii Płockiej (dzisiejszy Orlen), odprawiając importowane paliwa, były to m.in. produkcja wody mineralnej Viking, fabryka kartonu pod Zieloną Górą, spółka Delfin produkująca sprzęt biurowy i kopalnia żwiru pod Moryniem, jedna z największych w Polsce.

W 1999 r., w wyniku prywatyzacji Państwowego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Pomerania”, Arkadiusz G. na bardzo korzystnych warunkach stał się właścicielem trzech hoteli w centrum Szczecina, dyskoteki, pałacu w Maciejewie, w którym lubił wypoczywać Jerzy Urban (rzecznik rządu w latach 1981-89, a potem twórca tygodnika „Nie”), kilku zajazdów przy trasach turystycznych na Wybrzeże oraz sześciu ośrodków kempingowych nad samym morzem. W 2000 r. sprywatyzował Przedsiębior-

stwo Państwowe „Dom Książki”, przejmując kilkanaście księgarni. To właśnie wtedy powiedział „Wyborczej”: „Wiem, że chodzi za mną UOP, ale to olewam”.

– W swoim gabinecie w centrali „Domu Książki” Arek codziennie podejmował gości, którym wręczał czarną wizytówkę, na której były tylko złote litery AG – opowiada szczeciński prawnik, który tam bywał.

W jednej z firm, które odprawiał Trans Sad, pracował Jan B., znajomy trzeci oficer marynarki, który zajmował się paliwami, pracując w szwedzkiej spółce. Postanowili założyć z nim firmę paliwową. – Janek znalazł się na paliwach, my wyłożyliśmy kasę, a Trans Sad zajmował się spedycją – opowiada Arkadiusz G.

Tak powstała spółka BGM Petrotrade Poland, jak Jan B., Arkadiusz G. i Zdzisław M.

– Wbrew temu, co będą o mnie mówić prokuratorzy i pisarze dziennikarzy, ja się na paliwach nie znałem – twierdzi dzisiaj Arkadiusz G. – To Janek sterował firmą. Zapytałem go kiedyś, czy na pewno wszystko jest lege artis, a on odpowiedział „Pod Bogiem ci mówię, że lege artis”.

Alchemicy III RP

Lata 90. w Polsce to upadek wielu państwowych firm, plan Balcerowicza, wielkie afery, jak FOZZ-u, „schnaps gate” czy afery cukrowa, gwałtowny rozwój zorganizowanej przestępczości i strzelaniny na ulicach, prywatyzacje, w końcu przenikanie się świata biznesu i gangów.

Na przełomie XX i XXI wieku rynek paliw w Polsce kojarzył się z magią, rosyjskimi służbami specjalnymi, aferami, ukrytymi „prowizjami” dla ludzi władzy. Głównym dostawcą ropy naftowej do polskich rafinerii była cypryjska spółka J&S, należąca do dwóch ukraińskich muzyków, wiązana z Rosją. Polskie firmy paliwowe, jako strategiczne, były pod mniej lub bardziej dyskretną kontrolą naszych służb.

Tak zwana afery paliwowa zaczęła się od analizy danych statystycznych. Pod koniec lat 90. okazało się, że Polska importuje ol-

Gdzie są chłopcy z BGM. Część I



• **Arkadiusz G. w Sądzie Okręgowym w Szczecinie, 22 września 2006 r.**

FOT. CEZARY ASZKIE-
30WICZ / AGENCJA
WYBORCZA.PL

go Inspektoratu Celnego nie mogli się przekopać przez tony dokumentów wytworzonych przez setki firm założonych przez aferzystów. W ręce służb wciąż wpadali tylko figuranci, na których były zarejestrowane firmy krzaki i średni szczebel afery. Nie było wyjścia na ludzi, którzy kierują tym biznesem. Dawny prokurator nie pamięta już, kto pierwszy wskazał na spółkę BGM, od której towar kupowały spółki aferzystów.

Na przykład firma z Gorzowa, należąca do bezrobotnej Liliany K., która kupowała od BGM komponenty do produkcji benzyny i sprzedawała je firmie ze Szczecina, zaangażowanej w handel nielegalnym paliwem. Jej siedziba znajdowała się przy tej samej ulicy co BGM.

Arkadiusz G. walczył o 143 mln zł zadośćuczynienia i odszkodowania. To największe tego typu roszczenie w historii Polski

Kiedy w mediach pojawiły się przecieki ze śledztwa, wskazujące na możliwy udział BGM w aferze, w kwietniu 2001 r. na specjalnej konferencji prasowej Arkadiusz G. powiedział: „Spółka BGM jako importer paliw dokonywała sprzedaży zawsze tych samych produktów, które wcześniej zakupiła, zawsze deklarowała przy imporcie towar zgodnie z jego stanem, ilością i właściwościami. Spółka BGM nie ma i nie może mieć wpływu na to, co robią jej kontrahenci”.

Prokuratura: To właściciele BGM są mafia

31 marca 2026 r.

W Sądzie Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim na kolejnej rozprawie w procesie odszkodowawczym Arkadiusza G. stawia się kapitan żegluga wielkiej Janusz Just, który pracował w BGM, a teraz ma statki białej floty, pływające ze Szczecina do Nowego Warpna i Świnoujścia.

– Ludzie ze służb wynajęli lokal położony naprzeciwko siedziby naszej firmy przy ulicy Kurzej Stopki [na Podzamczu w Szczecinie] – zeznaje kapitan Just. – Stamtąd podglądali i podsłuchiwali, co u nas się dzieje. Ta mało profesjonalna inwigilacja rzucała się w oczy.

W marcu 2001 r. policjanci przyszli do siedziby BGM z prokuratorskim nakazem przesłuchania. Zabrali dokumentację firmy, ale znacznie większe wrażenie zrobiło na nich kilka kartek. Były to kopie tajnych dokumentów, m.in. z Komendy Głównej Policji, dotyczące powołania specjalnej grupy do walki z gangami paliwowymi, skład tej grupy i analityczne opracowania na temat działalności „alchemików”. Szef BGM Jan B. zeznał, że ktoś wysłał mu je faksem, w co nikt nie uwierzył.

To właściciele BGM są mafia, sterującą aferą paliwową – uznali wtedy śledczy.

We wrześniu 2002 r., na zlecenie krakowskiej prokuratury apelacyjnej, aresztowano Jana B., zarzucając mu wielkie oszustwa podatkowe na paliwach. Prokuratura podejrzewała, że właściciele BGM od końca lat 90. „działając w ramach zorganizowanej grupy, mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu i dokumentom”, okradali państwo z podatku VAT, dochodowego i akcyzy. Jak? Falszując na wielką skalę dokumentację zarówno samej spółki BGM, jak i wielu innych, współpracujących z nimi spółek, często „krzaków”, zaangażowanych w aferę (wylczenie ich nazw zajmie potem wiele stron w aktach sprawy).

Falszerstwa i fikcyjny obrót paliwem pomiędzy dziesiątkami firm miały zmylić urzędy skarbowe i kamuflować prawdziwe rozmiary obrotu paliwem, nielegalną produkcję benzyny z komponentów nieobjętych akcyzą w bazach, np. w Kędzierzynie-Koźlu, Bytomiu i wielu innych miejscowościach czy też zamianę – tylko na papierze – diesla na paliwa nieobjęte akcyzą, czyli olej opałowy i żeglugowy.

W lutym 2003 r. policja przysłała po współników Jana B. Zatrzymany został Zdzisław M. Arkadiusz G. zniknął, więc będzie się mówiło, że dostał cynk od kogoś wysoko postawionego w służbach. Wymieniano nawet konkretne nazwisko.

Raport Macierewicza

Człowieka, który miał ostrzec przed aresztowaniem Arkadiusza G., odnalazłem w domu nad jeziorem w południowej części województwa zachodniopomorskiego. 77-letni dziś pułkownik rezerwy Wiesław Kowalski przeprowadza się tu ze Szczecina w kwietniu i wraca do miasta w październiku. Prywatnie, pełne ryb jezioro przyciąga wędkarzy, dla których Kowalski ma dwa gościnne pokoje i kilka kontenerów. Oprowadza mnie po swoim terenie, potem siedzimy w kuchni przy herbacie i rozmawiamy o starych czasach.

W Polsce Ludowej, od końca lat 70., Kowalski pracował w Wojskowej Służbie Wewnętrznej, która po upadku komunizmu została w 1991 r. przemianowana na WSI (Wojskowe Służby Informacyjne). Na przykład brał udział w misjach ONZ na Wzgórzach Golan, gdzie werbowal arabskich agentów, pracujących potem dla polskiego kontrwywiadu wojskowego. Na początku tego wieku przeszedł do cywilnej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i został szefem jej delegatury w Szczecinie.

W słynnym „raporcie Macierewicza” z likwidacji WSI z 2007 r. na stronie 106 jest mowa o kontaktach płk. Kowalskiego z Arkadiuszem G., które miały „charakter korupcyjny”. Jednak w 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał przeprosić Kowalskiego za ten zapis, podkreślając, że Macierewicz nie przedstawił żadnego dowodu choćby „cienia podejrzenia korupcji”.

– Poznałem Arkadiusza G. na imprezie imienninowej zorganizowanej w szczecińskim hotelu Park przez mojego znajomego biznesmena – twierdzi Kowalski. – Nigdy nie miałem z nim bliskich kontaktów. – To skąd się wzięła informacja, że to pan pomógł mu uniknąć aresztowania?

– Nie wiem. Choć to kompletna bzdura, te „rewelacje” z raportu Macierewicza ciągnęły się ze mną latami. Między innymi dlatego napisałem tę książkę – Kowalski przynosi ją z drugiego pokoju.

Wydana w 2023 r. książka „Dewastacja służb specjalnych” (podtytuł „Ze zdradą w tle”) przeszła raczej bez echa. Niektóre rozdziały: „Misje polskiego kontyngentu wojskowego Organizacji Narodów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie”, „Studia poddyplomowe w Moskwie”, „Na celowniku”.

Kowalski długo może opowiadać o tym, jak za czasów pierwszych rządów PiS znalazł się na celowniku służb. A ja wiem, że w kontekście WSI i paliwa jeszcze będę miał do niego pytania.

Azyl na kempingu dla naturystów

– Nikt mnie nie ostrzegł przed aresztowaniem – twierdzi Arkadiusz G. – To jedna z wielu legend na mój temat. W lutym 2003 r. byłem na wakacjach w Tajlandii. Po powrocie do Polski przepakowałem walizki i pojechałem na narty do Austrii, gdzie umówiłem się z Michałem Sołowiem [pochodzący z Kielc biznesmen to

dziś najbogatszy Polak, w ostatnim rankingu „Forbesa” jego majątek wyceniono na ponad 28 mld zł]. Kiedy byłem na nartach, dowiedziałem się, że mój współnik z BGM Zdzisław M. został aresztowany. Moi prawnicy radzili: „Jedź do Szwajcarii, w ciągu tygodnia wszystko wyjaśnimy, wtedy wrócisz”.

Pojechał więc do Szwajcarii, a potem do Hiszpanii, gdzie mieszkał na kempingu dla naturystów, wychodząc z założenia, że ścigający go „łowcy cieni” nie chodzą na golasa.

– Wcale nie musiałem się specjalnie ukrywać – wspomina Arkadiusz G. – Jak na szefa mafii paliwowej to słabo mnie tropili. Wszędzie płaciłem przecież własnymi kartami kredytowymi, jeździłem swoim autem.

Kiedy Arkadiusz G. był za granicą, a jego współnicy siedzieli w areszcie, ich interesy zaczęły się sypać.

– W mediach przedstawiano BGM jako firmę przestępczą, więc banki i firmy ubezpieczeniowe zaczęły się wycofywać ze współpracy – zeznał w lutym 2026 r. w sądzie, na procesie odszkodowawczym Arkadiusza G., kapitan Janusz Just. – Były coraz większe straty.

Arkadiusz G. potrzebował pieniędzy, więc przy pomocy pośredników wyprzedawał za bezcen nadmorskie nieruchomości turystyczne „Pomeranii”. Pisały o nim wtedy, powołując się na prokuraturę, wszystkie ogólnopolskie gazety, w tym „Wyborcza” i „Rzeczpospolita”. Jeszcze głośniejsze zrobiło się o nim, kiedy w 2004 r. w Hiszpanii „odnalazła” go ekipa TVN pod wodzą Witolda Gadowskiego (w rzeczywistości ktoś zaproponował dziennikarzom wywiad z „szefem mafii paliwowej”), który po latach stanie się prawnikiem publicystą i zwiąże z katolicką „Niedzielą”. Arkadiusz G. przed kamerą przedstawił się jako ofiara prokuratury zajmującej się aferą, której nie ma. Reportaż miał jednak zupełnie inny wydźwięk.

– Gadowski zapytał mnie: „Dawał pan politykom?”. Odpowiedziałem: „Oczywiście...” i puścili tylko to jedno słowo, resztę wypowiedzi wycięli – żali się Arkadiusz G. który wkrótce przeczytał w jednej z gazet, że jego współnik Jan B. opowiada w krakowskiej prokuraturze o jego korupcyjnych powiązaniach z politykami.

W Sejmie działała już (od lipca 2004 r.) orlenowska komisja śledcza, która miała zająć się grami tajnych służb wobec PKN Orlen, a zajęła się aferą paliwową, szukając spisków i skorumpowanych polityków. Jej wiceszef Zbigniew Wassermann zapowiedział, że nie zakończą prac, jeśli nie przesłuchają Arkadiusza G.

Arkadiusz G. postanowił zdobyć list żelazny, gwarantujący, że kiedy wróci do kraju, będzie mógł odpowiadać z wolnej stopy. Bezskutecznie.

Gdzie jest sernik?

8 marca 2005 r.

Arkadiusz G., który ma dość ukrywania się, wraca do Polski i dobrowolnie stawia się w siedzibie Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie.

– Ja do prokuratora Welna – mówi na portierni.

Dzisiaj opowiada, że zakładał, iż jeśli zostanie tymczasowo aresztowany, to przesiedzi miesiąc, może dwa. Tego dnia prokurator Marek Welna przedstawił Arkadiuszowi G. zarzuty m.in. kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, po czym przeszedł do zadawania pytań.

– A gdzie sernik? – zapytał „szef mafii paliwowej”. – Nie obchodzą nam dzisiaj Międzynarodowego Dnia Kobiet? Bez sernika nic wam nie powiem. ●

brzymie ilości oleju opałowego, kilka razy więcej niż wynosi roczne zapotrzebowanie na ten produkt w całym kraju. Olej opałowy i napędowy to niemal identyczne produkty. Różnią się przeznaczeniem i tym, że olej napędowy, czyli diesel, który wlewa się do baków samochodów, jest obłożony podatkiem akcyzowym i VAT-em. Czasami różnią się też kolorem – niektóre rafinerie barwią swoje produkty.

Pomysł był banalnie prosty – można sprowadzić olej opałowy, unikając płacenia akcyzy, odbarwić go i sprzedać jako diesel, zarabiając krocie. Innym sposobem na szybką i wielką forszę była nielegalna produkcja benzyny z komponentów, które nie są obłożone akcyzą.

Ludzi, którzy dokonywali cudownej zamiany paliw, ktoś nazwał alchemikami. W kwietniu 2001 r. na czołowiec „Gazety Wyborczej” ukazał się mój tekst na ich temat pod tytułem „Alchemicy III RP”. W prokuraturze powstała specjalna grupa, która miała ich dopaść. Kierował nią odnoszący duże sukcesy w pracy krakowski śledczy Marek Welna.

Masa krytyczna dokumentów

Mój rozmówca dziś jest cenionym adwokatem, pracującym w Warszawie. Woli pozostać anonimowy. Na początku tego wieku jako młody i odnoszący sukcesy prokurator wszedł w skład specjalnej grupy paliwowej, którą kierował słynny już wtedy prok. Marek Welna.

– Pamiętam, jak wszedłem do pokoju, w którym siedziała pewna prokurator, otoczona wielkim stosem akt – wspomina przy kawie dawny tropiciel „alchemików”. – Zapytałem ją: „O co tu chodzi?”. Odpowiedziała: „Nie wiem. Tu nikt nie wie, o co chodzi”.

Zasada, którą kierowali się „alchemicy”, była prosta: nie da się ukarać winnych afery gospodarczej, jeśli masa krytyczna dokumentów, które powinny skontrolować służby, przekracza możliwości funkcjonariuszy tych służb. Funkcjonariusze policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Główne-

• **Jutro historia Jana B., który od dwudziestu lat skutecznie unika kamer, po cichu budując pozycję potentata na rynku paliw**

Wyrzucają z Nowej Nadziei za przystąpienie do nowego ruchu

Była członkini Nowej Nadziei europosłanka Ewa Zajączkowska-Hernik tworzy Ruch Biało-Czerwoni. Dla tych, którzy chcą w nim działać, w partii Sławomira Mentzena nie ma miejsca. Poseł Konfederacji: – Ewa walczy o swoją pozycję i o miejsce na liście do Sejmu.

Tomasz Nyczka

Europosłanka Ewa Zajączkowska-Hernik ogłosiła powstanie Ruchu Biało-Czerwoni w zeszłym tygodniu. „Chcę wspólnie z wami stworzyć środowisko ludzi, którym zależy na Polsce i na konkretnym działaniu dla dobra rodaków” – napisała do swoich sympatyków Zajączkowska-Hernik.

Przekonuje, że „wielu Polaków czuje się dziś pozostawionych samych sobie – zwłaszcza ci, którzy w trudnych sprawach są zdani na decyzje urzędów, instytucji i państwa”.

Zapowiedziała, że w swoim stowarzyszeniu „chce pomagać takim osobom, nagłaśniać problemy, wspierać ich w kontaktach z instytucjami oraz działać na rzecz sprawiedliwych i rozsądnych rozwiązań”.

„Ruch Biało-Czerwoni ma być miejscem dla ludzi o różnych poglądach, których łączy jedno: troska o dobro Polski i jej obywateli” – przekonuje Zajączkowska-Hernik. Do współtworzenia swojego ruchu zaprasza tych, którym „bliskie są wartości odpowiedzialności, solidarności i działania dla wspólnego dobra”.

Polityczka zaznaczyła, że więcej szczegółów ujawni niebawem. Z „Wyborczą” nie rozmawia.

Gwiazda Konfederacji wyrzucona z partii Nowa Nadzieja

Ewa Zajączkowska-Hernik pod koniec marca opuściła grupę Europa Suwerennych Narodów w Parlamencie Europejskim, do której należały politycy Nowej Nadziei Sławomira Mentzena, i dołączyła do frakcji Patrioci dla Europy, gdzie działają przedstawiciele Ruchu Narodowego Krzysztofa Bosaka.

W oświadczeniu napisała, że „czas na zmiany”. Dodała, że odejście z tej frakcji to dla niej „ogromny krok naprzód” i zapewniła, że „będzie dalej walczyć o polskie sprawy”. W podsumowaniu zaznaczyła: „to będzie silny impuls dla całej Konfederacji”.

Mentzen podziękował jej za współpracę oraz kilka kampanii wyborczych i dodał: „Życzę ci powodzenia u naszych przyjaciół narodowców”.

Zajączkowska-Hernik krótko wyjaśniła, że „nie złożyła rezygnacji z członkostwa w Nowej Nadziei i nie zamierza rezygnować”.

Wojciech Machulski (Nowa Nadzieja), rzecznik Konfederacji i najbliższy współpracownik Mentzena, stwierdził jednak, że Zajączkowska-Hernik „z nikim nie konsultowała przejścia do innej frakcji”, więc – zgodnie ze statutem – „dokonała samowykluczenia z partii”.

Nasi rozmówcy mówili, że Sławomir Mentzen nie mógł znieść tego, jak popularna w Nowej Nadziei stała się Ewa Zajączkowska-Hernik, dlatego, od wielu miesięcy, starał się ją zmarginalizować, pozba-

wiając np. stanowiska szefowej podwarszawskich struktur Nowej Nadziei. Aż sama – zmieniając grupę w europarlamencie – dała mu argument, żeby ostatecznie ją z partii wyrzucił. Wyjaśniali, że Zajączkowska „nigdy nie należała do dworu Mentzena”.

Gdy Zajączkowska-Hernik została usunięta z Nowej Nadziei, w Konfederacji mówiło się, że „przygarnie” ją do Ruchu Narodowego Krzysztof Bosak.

Wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak trochę się jednak od tego dystansował. Tłumaczył, że musi być wspólnota ideowa. Wiadomo, że w takim układzie narodowcy musieliby oddać jej miejsce na liście do Sejmu ze swojej puli, bo polityczka oficjalnie mówi, że za rok chce zamienić Parlament Europejski na Sejm. Jednak narodowcy nie palą się do takiego scenariusza.

Zajączkowska-Hernik do dzisiaj nie dołączyła do Ruchu Narodowego.

Jeden z posłów Konfederacji mówi nam: – Nie mamy w najbliższych planach tego, by Ewa dołączyła do Ruchu Narodowego. Na razie jest dobrze tak, jak jest.

Wyrzucają za przystąpienie do stowarzyszenia

Decyzja Zajączkowskiej dotycząca powołania własnego ruchu wywołała alergiczną reakcję w Nowej Nadziei, jej byłej już partii. Rozpoczęło się wyciąganie konsekwencji i usuwanie tych, którzy dołączają do inicjatywy Zajączkowskiej.

Ilu jest tych, którzy za podjęcie współpracy z Zajączkowską wylecieli z Nowej Nadziei – tego partia nie ujawnia.

Publicznie napisała o tym tylko działaczka Nowej Nadziei z Wielkopolski Dorota Spalony, była kandydatka Konfederacji w wyborach do Sejmu. Poinformowała, że została właśnie usunięta z partii.

W oświadczeniu w serwisach społecznościowych wyjaśniła, że zorientowała się, że coś jest nie tak, gdy „jak zwykle chciała zajrzeć na lokalne czaty członków Nowej Nadziei i okazało się, że została z nich usunięta”. Dodała, że „chwilę później straciła dostęp do służbowego maila oraz konta w systemie”.

Napisała, że bezskutecznie próbowała skontaktować się z prezesem jej okręgu,

Decyzja Zajączkowskiej dotycząca powołania własnego ruchu wywołała alergiczną reakcję w Nowej Nadziei, jej byłej już partii. Rozpoczęło się wyciąganie konsekwencji i usuwanie tych, którzy dołączają do inicjatywy Zajączkowskiej



• **Ewa Zajączkowska-Hernik i Sławomir Mentzen, podczas wieczoru wyborczego, jeszcze w tej samej partii. Warszawa 18 maja 2025 roku**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

podobnie jak z politykami z centrali partii, którzy również nie odebrali od niej telefonu. Odebrał dopiero sekretarz partii i kandydat na prezydenta Krakowa Bartosz Bocheńczak.

„Od niego dowiedziała się, że według interpretacji statutu sama wykluczyła się z partii, ponieważ przystąpiła do stowarzyszenia Zajączkowskiej-Hernik”.

Cele „sprzeczne z ideami partii”

Polityczka Nowej Nadziei relacjonuje też, że zapytała, dlaczego członkostwo w innych stowarzyszeniach, takich jak Koliber czy Kalisz Jutra, nie stanowi już problemu.

„Usłyszałam, że w Nowej Nadziei uznano, iż stowarzyszenie Ewy ma cele sprzeczne z ideami partii. Na tym rozmowa praktycznie się zakończyła, ponieważ w połowie mojego zdania połączenie zostało rozłączone” – oświadczyła była działaczka.

Zwróciła jednocześnie uwagę, że cele stowarzyszenia Zajączkowskiej to: promocja kultury, tradycji i historii narodowej, edukacja obywatelska, promocja przedsiębiorczości, wsparcie osób wykluczonych społecznie, w szczególności osób niepełnosprawnych i samotnie wychowujących dzieci, promocja regionów Polski, działalność charytatywna oraz kształtowanie postaw patriotycznych.

Stwierdziła, że „jeżeli rzeczywiście są to wartości sprzeczne z ideami Nowej Nadziei, to pozostaje jej jedynie ze smutkiem przyjąć do wiadomości, że partia, do której należała, nie chce mieć ich na swoich sztandarach”.

„Przez lata podawaliśmy sobie ręce. Wspólnie organizowaliśmy wydarzenia, kampanie i akcje. Dzisiaj zostałam po prostu wygumkowana. Bez telefonu. Bez rozmowy. Bez „do widzenia”. Bez sądu partyjnego” – podsumowała działaczka z Wielkopolski. I oceniła: „Rzeczywistość okazała się bardziej przypominać polityczne gry niż wspólną pracę dla idei”.

Zwróciła jeszcze uwagę na to, że „w Nowej Nadziei od pewnego czasu widać, że piętnowanie osób współpracujących lub sympatyzujących z Ewą Zajączkowską-Hernik nabiera rozpędu”.

Nowa Nadzieja: Tego nie da się połączyć

Dorota Spalony nie chciała rozmawiać z „Wyborczą” o jej wyrzuceniu z Nowej Nadziei. Odesłała nas do swoich oświadczenia.

– Wyrzucenie działaczki to polecenie z centrali partii? – pytam Macieja Antczaka, prezesa okręgu kaliskiego Nowej Nadziei, jej byłego przełożonego w strukturach partyjnych.

– W przeciwieństwie do koleżanki, nie chciałbym wewnętrznych spraw wynosić do mediów. Uważam, że to jest niepotrzebne. Sprawy wewnętrzne powinny być rozwiązywane wewnątrz partii – mówi nam krótko Maciej Antczak. I zaznacza: – Nie jest już formalnie członkiem naszej partii.

Bartosz Bocheńczak, sekretarz Nowej Nadziei i kandydat na prezydenta Krakowa, tłumaczy w rozmowie z „Wyborczą”, że naczelną zasadą ugrupowania jest to, że partia „nie uzewnętrznia wewnętrznych spraw” i mówi, że nie chce komentować tej sytuacji.

Ewa Zajączkowska-Hernik i jej „polityczna waga”

Dlaczego Zajączkowska tworzy swój ruch? – Jednocześnie rozmawia z Ruchem Narodowym i buduje swoją tożsamość, swoje stowarzyszenie, swoją ekipę. Uważam, że to jest najlepsze, co mogła zrobić. Wie, co robi, walczy o swoją pozycję – mówi nam jeden z posłów Nowej Nadziei.

Od razu dodaje, że w Konfederacji mówi się, iż Zajączkowska ma „taką polityczną wagę i poparcie”, że „na poważnie zakłada, że jest polityczne życie poza Konfederacją”.

Inny parlamentarzysta z Konfederacji mówi, że ludzie od Mentzena w wewnętrznych partyjnych czatach krytykują Zajączkowską-Hernik, w tym za jej ostry język. I podaje jako przykład wypowiedź polityczki na temat Dawida Kacprzyka – lekarza-milionera z Koalicji Obywatelskiej. Swoją post na tego temat, europosłanka zaczęła od słów: „I jak tu się nie wkur*ić?”.

Rozmówca z Sejmu podsumowuje: – W czatach od ludzi od Mentzena dowiedzieliśmy się, że takie słowa nie działają na korzyść Konfederacji. Że za mocno „przejechała się” po tym lekarzu. ●

Rząd debatował o stałej bazie wojsk USA w Polsce



• **Amerykański żołnierz podczas defilady w Warszawie**

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Trzymamy Amerykanów za słowo i chcemy pokazać, że po naszej stronie jest wszystko dopięte – mówi „Wyborczej” jeden z ministrów rządu Donalda Tuska.

Wojciech Czuchnowski

Wczoraj rano w Kancelarii Premiera zorganizowano nadzwyczajne spotkanie w sprawie zwiększenia liczby amerykańskiego kontyngentu wojskowego w Polsce. Zwołanie Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego zapowiedzieli kilka dni temu premier Donald Tusk oraz Władysław Kosiniak-Kamysz, wicepremier i szef MON.

– Przygotowujemy Polskę na zwiększoną obecność wojsk amerykańskich. Ważne i dobre decyzje dla Polski przed nami! – napisał na platformie X szef MON.

– Komitet będzie pracował nad przygotowaniem miejsc, infrastruktury, logistyki, pieniędzy pod kątem obecności wojsk amerykańskich w Polsce – powiedział dziennikarzom Tusk.

Czy w Polsce powstanie stała baza wojsk USA

Posiedzenie jest odpowiedzią na amerykańską zapowiedź zwiększenia ilości żołnierzy USA w Polsce i doprecyzowaniem oferty, którą po tej zapowiedzi Kosiniak-Kamysz przekazał sekretarzowi obrony USA Pete'owi Hegsethowi. Znalazła się tam oficjalna propozycja utworzenia nowej, stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce. Miałoby w niej stacjonować około 5 tys. żołnierzy, towarzyszące im rodziny oraz personel cywilny. W efekcie Polska – w ramach budowy bazy – musiałaby stworzyć miasteczko dla Amerykanów.

Gdzie baza ma powstać i jakiego rodzaju wojska będą tam stacjonować, na razie nie wiadomo.

Obecnie w Polsce jest od 8,5 tys. do 10 tys. żołnierzy USA (liczba zmienia

się w zależności od fazy rotacji). Stacjonują w trzech głównych bazach:

Poznań (Camp Kościuszko) – wysunięte dowództwo V Korpusu Sił Lądowych USA.

Redzikowo: baza systemu antybalistycznego Aegis Ashore.

Powidz: największy hub logistyczny i lotniczy oraz magazyny sprzętu wojskowego (tzw. składnica APS – Army Prepositioned Stock, magazyn broni i części zamiennych).

Według źródeł „Wyborczej”, poza ogólną deklaracją o zwiększeniu liczby żołnierzy, ze strony amerykańskiej na razie nie padły jeszcze żadne konkrety. Nie ma też odpowiedzi na list Kosiniaka-Kamysza do Hegsetha. Jednak nasi rozmówcy podkreślają, że list został wysłany niedawno.

„Do wybudowania miasteczka trzeba się przygotować”

O tematach rządowego posiedzenia, „Wyborcza” rozmawiała z jednym z ministrów jeszcze przed rozpoczęciem spotkania.

– Stała baza wojsk amerykańskich to poważna inwestycja. Do ewentualnego wybudowania małego miasteczka trzeba się przygotować. Dlatego posiedzenie dotyczy szczegółów inwestycji, za które ma odpowiadać strona polska – tłumaczy polityk. I dodaje: – Uzyskamy potwierdzenie do-

tyczące pewnych istotnych szczegółów, które są związane z rozpoczęciem rozmów o inwestycji infrastrukturalnej. Ma ona kosztować kilka miliardów złotych. To duża kwota i musimy opracować jednoznaczne stanowisko, które umożliwi dalsze rozmowy. Chcemy być gotowi na moment, gdy zaczną się spotkania dwustronne z Amerykanami – zaznacza.

Nasz rozmówca przyznaje, że „bardzo dużo zależy od rodzaju jednostki”, bo „wtedy będziemy widzieli jaką infrastrukturę trzeba przygotować”.

Wiemy, że podczas posiedzenia wicepremier Kosiniak-Kamysz zaproponował projekt uchwały w sprawie stworzenia stałej bazy dla wojsk USA. Na razie rząd nie ujawnił, gdzie ma ona powstać. Ze źródeł „Wyborczej” wynika, że w projekcie nie podano jeszcze lokalizacji.

– Nie możemy czekać aż Amerykanie przystąpią do realizacji decyzji o wysłaniu dodatkowych 5 tys. żołnierzy. Musimy być przygotowani i mieć gotowy plan, tak by bazę można było zacząć od razu budować – mówił po posiedzeniu premier Donald Tusk. Podkreślił, że stała baza to „radykalne zwiększenie bezpieczeństwa Polski, ale też ogromny wysiłek organizacyjny”.

Ważną rolę w rozmowach o nowej bazie ma odegrać prezydent Karol Nawrocki, który przebywa w USA i był obecny na urodzinach Donalda Trumpa. Przed wylotem Nawrockiego, premier Tusk mówił: – Bardzo chcemy, żeby Polska była konkretnie i precyzyjnie przygotowana do zapowiedzi, jaką usłyszeliśmy od prezydenta Trumpa. Liczę, że prezydent Nawrocki znajdzie okazję, żeby przypomnieć prezydentowi Trumpowi jego obietnicę.

Z oficjalnych informacji wynika, że Nawrocki rozmawiał z Trumpem raz, przez 1,5 minuty podczas gali urodzinowej. Kancelaria Prezydenta twierdzi, że potem doszło do jeszcze jednej rozmowy. Prezydencki minister Marcin Przydacz zapowiedział, że tuż po powrocie ze Stanów Zjednoczonych, Nawrocki planuje spotkanie z Kosiniakiem-Kamyszem. ●

Nie możemy czekać aż Amerykanie przystąpią do realizacji decyzji o wysłaniu dodatkowych 5 tys. żołnierzy. Musimy być przygotowani i mieć gotowy plan, tak by bazę można było zacząć od razu budować

DONALD TUSK
premier

Kinga Szczepkowska-Naliwajek

3 marca 1945 - 17 czerwca 2006

historyk sztuki, mediewistka
profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
członek honorowy Stowarzyszenia Historyków Sztuki
niezapomniana
mąż, córka, wnuki

Janusz Michałowski

11 czerwca 2026 zmarł

wybitny aktor

Był nadzwyczaj czułym mężem, dobrym, skromnym, wrażliwym i mądrym Człowiekiem pełnym łagodności i życzliwości. Odnosił się do każdego z szacunkiem i serdecznością. Kreował wielkie role, wspaniale mówił wiersze, z pasją mówił o teatrze, Miał dar przywracania piękna starym przedmiotom.

Stałeś się nam bardzo bliski, Januszu

Rodzina Ziemielskich

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w poniedziałek 22 czerwca. Msza św w kościele Środowisk Twórczych naprzeciw Teatru Narodowego o godz 10.00 Pogrzeb na Powązkach Wojskowych w Alei Zasłużonych o godz 12.00

Mariuszowi Białeckiemu

Notariuszowi w Warszawie
Prezesowi Spółki Rejestry Notarialne sp. z o.o.

składamy
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

Rada Izby Notarialnej w Białymstoku
oraz notariusze Izby Notarialnej w Białymstoku

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Tomasza Prystackiego

wieloletniego Prezesa
Fresenius Medical Care Polska S.A
oraz
Fresenius NephroCare Polska Sp. z o.o.,

Łącząc się w bólu i cierpieniu z powodu straty wspaniałego Człowieka i Menedżera

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy
wyrazy głębokiego współczucia oraz szczerego żalu.

Krzysztof Wruk, Michał Wruk – Zarząd CUM „Dializa” Sp. z o.o.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34439413

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Bartosz T. Wieliński

Początkowo planowano, że tak jak w przypadku Francji czy Wielkiej Brytanii, Polska zawrze z zachodnim sąsiadem nowy traktat, który będzie też zawierał zapisy o pomocy wojskowej na wypadek agresji. Strona niemiecka obawiała się jednak, że takiej umowy nie ratyfikuje prezydent Karol Nawrocki, który seryjnie wetuje przyjmowane przez Sejm ustawy, a ostatnio sugerował, że odmówi podpisania traktatu polsko-brytyjskiego. Stało na podpisanej przez ministrów obrony umowie dotyczącej współpracy sił zbrojnych.

ROZMOWA Z
BORISEM PISTORIUSEM
ministrem obrony RFN

BARTOSZ T. WIELIŃSKI: – Dziś w Warszawie podpisze pan umowę o współpracy wojskowej z wicepremierem Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem. Jakie zmiany wprowadza nowy dokument? Na ile trwająca już pięć lat wojna w Ukrainie i zagrożenie ze strony Rosji wpłynęły na jej treść?

BORIS PISTORIUS: – Budujemy nowe więzi współpracy we wszystkich wojskowych wymiarach. Będzie to widoczne we wspólnych ćwiczeniach, wsparciu logistycznym, obronie cyberprzestrzeni, ochronie przed zagrożeniami hybrydowymi i współpracy przemysłów zbrojeniowych.

Przede wszystkim będziemy jeszcze ściślej współpracować w ramach wspólnej obrony powietrznej i jeszcze lepiej zabezpieczać naszą infrastrukturę krytyczną oraz szlaki morskie.

Niemcy i Polska przewidują również dalsze postępy w dziedzinie tzw. mobilności wojskowej. To oznacza, że poprawimy nasze zdolności do transportu żołnierzy i materiałów przez nasze kraje.

Wspieramy też rozbudowę systemu rurociągów NATO przez Polskę i Czechy aż do państw bałtyckich.

Wszystkie te projekty mają kluczowe znaczenie, ponieważ od 2011 r., gdy Polska i Niemcy zawarły obowiązujące porozumienie wojskowe, sytuacja, jeśli chodzi o bezpieczeństwo w Europie, znacznie się zmieniła. Przynajmniej od pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę wojna powróciła na kontynent europejski.

Jako Europejczycy stoimy przed koniecznością przyjęcia większej odpowiedzialności za nasze bezpieczeństwo. I to zrobimy.

W ostatnich latach zaszło wiele pozytywnych zmian. Co szczególnie widać w Polsce: Polska silnie się rozwinęła, zarówno pod względem gospodarczym, jak i militarnym. Warszawa odgrywa kluczową rolę w obronie wschodniej flanki NATO. W ramach NATO Polska jest jednym z najważniejszych sojuszników.

Nowa umowa obronna między naszymi krajami uwzględnia rozwój sytuacji w ostatnich latach, a jednocześnie potwierdza nasze wzajemne zobowiązanie: Bezpieczeństwo Polski i Niemiec jest niepodzielne. Walczymy o siebie nawzajem. Stoimy ramię w ramię.

Dla mnie decydujące znaczenie ma to, że konsekwentnie realizujemy to, co planujemy. Podobnie jak w poprzednich latach. Bundeswehra chroniła polską przestrzeń powietrzną systemami przeciwlotniczymi typu Patriot w Rzeszowie i myśliwcami typu Eurofighter w Malborku. Począwszy od lata bieżącego roku niemieckie siły inżynieryjne będą wspierać polskie wojsko w budowaniu tzw. Tarczy Wschodniej.

Nasze siły zbrojne intensywnie współpracują i wymieniają doświadczenia. Dowództwa operacyjne w Poczdamie i Warszawie bardzo ściśle ze sobą współpracują. To samo dotyczy naszych żołnierzy w róż-

• 23.01.2025 r., Jasionka. Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz i minister obrony Niemiec Boris Pistorius podczas wizyty związanej z rozmieszczeniem systemów antyrakietowych Patriot. FOT. PATRYK OGORZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pistorius: Budujemy nowe więzi współpracy



Dziś w Warszawie z okazji 35-lecia podpisania polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie Polska i Niemcy zawrą nową umowę wojskową. Z tej okazji do Polski przyjeżdża minister obrony Boris Pistorius.

nych dowództwach NATO: W Brunssum, Ulm, zwłaszcza we wspólnie dowodzonym Wielonarodowym Korpusie Północno-Wschodnim w Szczecinie oraz we wspólnie dowodzonej Grupie Zadaniowej Bałtyk (CTF Baltic) w Rostocku.

Duma Rosyjska przyznała niedawno prezydentowi Putinowi prawo do obrony Rosjan, którzy są rzekomo uciskani za granicą. Zostało to zinterpretowane jako sygnał, że kraje bałtyckie mogą stać się celem rosyjskiej agresji. Rosną prowokacje ze strony rosyjskiej w tym regionie, głównie poprzez wykorzystanie dronów. Czy powinniśmy obawiać się eskalacji ze strony Rosji?

– Lęk lub strach nie jest dobrym doradcą. Musimy natomiast być gotowi na wszystko. To najlepszy sposób, aby uchronić nas przed niespodziankami.

Poprzez prowokacje Putin próbuje obecnie w oczywisty sposób odwrócić uwagę od problemów we własnym kraju, a także od braku sukcesów militarnych w wojnie przeciwko Ukrainie. Wydaje się, iż w tym celu uważa on, że wszelkie środki są dozwolone. Czy chodzi o loty dronów nad Polską, Niemcami czy innymi krajami NATO, które prawdopodobnie były sterowane z Rosji – czy to niszczenie kabli podmorskich na dnie Morza Bałtyckiego przez rosyjską flotę cieni, czy też naruszenie przestrzeni powietrznej państw bałtyckich.

Nadzieja Putina jest oczywista: liczy on na to, że będzie w stanie nas zaniepokoić. Dlatego tak ważna jest odporność całego społeczeństwa. Tylko wtedy, gdy wszyscy wiemy, co może nam zagrażać, możemy sprostać tym problemom razem, przygotowani i zdeterminowani, chronić siebie.

Niepokojące są również sygnały ze Stanów Zjednoczonych dotyczące zmniejszenia liczebności wojsk w Europie. Zawieszono w związku z powyższym rotację wojsk amerykańskich z Polski i Litwy oraz zapowiedziano wycofanie kolejnych sił. Jak Sojusz Północnoatlantyczny powinien zareagować na te zapowiedzi? Czy NATO będzie w stanie obronić Europę bez wsparcia USA?

– Sojusz powinien reagować ze spokojem i tak właśnie postępuje. Od kilku lat jasne jest, że w przyszłości USA skupią się bardziej na regionie Indo-Pacyfiku. Biorąc pod uwagę kwestie swobody żeglugi i bezpieczeństwa morskich szlaków handlowych, jest to również w interesie Europy. Dlatego na naszym kontynencie sami musimy bardziej zadbać o konwencjonalne odstraszenie i obronę. Kluczowe znaczenie w tym kontekście ma fakt, że przeniesienie odpowiedzialności musi być zorganizowane w taki sposób, aby nie doszło do niebezpiecznych luk w naszych zdolnościach wojskowych.

Na początku ubiegłego roku zaproponowałem plan działania w tym zakresie. Rozpoczęły się prace NATO nad nowymi wytycznymi politycznymi. Dokument ten określa, co NATO powinno osiągnąć w przyszłości i na tej podstawie zostaną określone dla nas nowe cele, jeśli chodzi o zdolności, zarówno zbiorowe, jak i indywidualne. Dla mnie są to ramy, w których podejmujemy dalsze kroki w związku z planem działania.

O tym, że ponosimy już teraz dużą odpowiedzialność, świadczy nasz wspólny, konkretny wkład w realizację misji Eastern Sentry, Baltic Sentry, Arctic Sentry, we wzmocnienie obrony powietrznej NATO na wschodniej i południowo-wschodniej flance za pomocą systemów Patriot oraz regularne zaangażowanie w ramach tzw. Air-Policing, w tym w Polsce, i formowanie naszej brygady pancernej na Litwie.

Ponadto zwiększamy wydatki na obronność. W 2029 roku osiągniemy 3,5 proc. PKB na podstawowe wydatki na obronność. Już teraz intensywnie inwestujemy w rozwój kadrowy i materialny Bundeswehry. Obecnie wprowadziliśmy już wiele systemów takich jak Arrow [system antyrakietowy], Lotitering Munition [amunicja krążąca] czy system rozpoznania morskiego P8. W najbliższej przyszłości zamierzamy rozbudować dalsze zdolności, jeśli chodzi o helikoptery transportowe Chinook, myśliwce F-35A oraz znaczne zdolności kosmiczne.

Jeszcze zanim USA odwołały rozmieszczenie amerykańskiej broni średniego zasięgu w Niemczech, rozpoczęliśmy działania na rzecz własnych zdolności Deep Precision Strike [precyzyjne rażenie na dalekich dystansach]. W ramach „European Long-Range Strike Approaches” [europejski program budowy pocisków dalekiego zasięgu] wspólnie z Wielką Brytanią opracujemy pocisk manewrujący dalekiego zasięgu i szybujący pocisk hipersoniczny.

Ponadto zakupimy dostępne na rynku i niedrogie drony dalekiego zasięgu, ucząc się na podstawie doświadczeń Ukrainińców na polu bitwy. Planujemy modernizację naszych pocisków manewrujących TAURUS i ich rozwój do TAURUS NEO. Chętnie również w ścisłej współpracy z Polską.

Wojna w Ukrainie to głęboka zmiana w sposobie prowadzenia wojny. Tocz się tam bitwy, w których biorą udział tylko drony. Jakie wnioski wyciągają z tej wojny niemieccy wojskowi pod względem technologii i taktyki?

– Rzeczywiście, doświadczenia rosyjskiej wojny przeciwko Ukrainie pokazują, że obraz wojny znacznie się zmienił. Coraz większą rolę odgrywają drony, internet satelitalny i ocena danych dokonywana przez sztuczną inteligencję. Pole bitwy stało się w ten sposób o wiele bardziej przejrzyste. Nic nie pozostaje nierozpoznane. W rezultacie czasy reakcji na polu bitwy stają się coraz krótsze, a zatem trzeba szybciej podejmować decyzje i je realizować.

Ze względu na możliwość precyzyjnego rażenia nawet na duże odległości, na polu bitwy nie ma dziś prawie żadnych chronionych ani bezpiecznych obszarów. Podczas działań bojowych koncentracja żołnierzy i nowoczesnych systemów uzbrojenia w jednym miejscu niesie ze sobą znacznie większe ryzyko niż wcześniej. To zasadniczo zmienia sposób, w jaki siły lądowe będą walczyć w przyszłości.

Na to nakłada się tworzenie i ciągłe ulepszanie najnowocześniejszych systemów uzbrojenia. Odnosnie dronów i obrony przed dronami, innowacje mają skokowy charakter. Musimy być w stanie dotrzymać tym zmianom kroku.

Dziś przewaga na polu bitwy nie jest już generowana wyłącznie przez zaawansowane technologie. Coraz ważniejszą rolę odgrywa wykorzystanie masowych niedrogich dronów. Ilość może pokonać jakość,

jeśli nie uda nam się wyprodukować broni zdolnej do odparcia ataków taniej i produkowanej na masową skalę broni, takiej jak roje dronów.

Musimy być w stanie jednocześnie korzystać z zaawansowanej technologii i masowo produkowanego taniego sprzętu, z tradycyjnego i nowoczesnego uzbrojenia, z karabinów szturmowych i dronów wykorzystujących sztuczną inteligencję. Dla jasności: nadal potrzebujemy ciężkiego sprzętu. Potrzebujemy m.in., czołgów, by zdobywać i utrzymywać w konflikcie zbrojnym teren. Jednocześnie ważne jest bardziej intensywne wykorzystanie dronów i elektronicznych środków bojowych – w celu rozpoznania pola bitwy, ochrony własnych żołnierzy i przebiecia się przez obronę wroga. W przyszłości systemy załogowe i bezałogowe będą się uzupełniać.

Rosja prowadzi wyrafinowaną wojnę hybrydową przeciwko Polsce i Niemcom. Oprócz sabotażu należą do niej również kampanie dezinformacyjne. Jak na to zagrożenie reagują Niemcy?

– Jesteśmy czujni. A jednak nie będziemy w stanie zapobiec każdemu aktowi sabotażu ze strony Rosji. Dlatego ważne jest, aby szybko reagować i być w stanie szybko minimalizować potencjalne szkody. Należy zatem wykrywać i demaskować kampanie dezinformacyjne.

Równie ważne jest to, abyśmy jako społeczeństwo byli odporni. W centrum uwagi znajduje się nasza policja, służby pomocy technicznej i Niemiecki Czerwony Krzyż, a także wiele innych instytucji cywilnych.

Bezpieczeństwo, ochrona i odporność działają tylko razem. Tylko dzięki ciągłej wymianie informacji między Bundeswehłą a władzami cywilnymi możemy wykrywać ataki hybrydowe i zapobiegać im na wczesnym etapie. W tym celu konieczne jest działanie na szczeblu federalnym, a także landów i gmin. Dlatego od samego początku w Plan Operacji Niemcy zaangażowali się cywilnych partnerów.

Poza tym patrzymy także, jak nasi sojusznicy radzą sobie z tym wyzwaniem. Polska ma już bardzo kompleksowy system obrony ogólnej. Obejmuje to również bardzo praktyczne szkolenia dla obywateli bez wiedzy podstawowej w tym zakresie. Program „wGotowości” jest doskonałym przykładem tego, w jaki sposób aplikacja może łatwo i szybko wzmocnić obronę. ●

Jak Nawrocki dobijał się do Trumpa

Dlaczego, mimo starań Marcina Przydacza, nie doszło do rozmowy w cztery oczy między Karolem Nawrockim a Donaldem Trumpem?

Bartosz T. Wielński

– Prezydent Nawrocki wyleciał z Polski do USA, wiedząc, że jedyne na co może liczyć w niedzielę, to krótka rozmowa z Trumpem podczas przyjęcia. Jego otoczenie starało się jednak zmienić program wizyty – mówi nam źródło w polskiej dyplomacji.

Politycy Prawa i Sprawiedliwości mają w Białym Domu całkiem dobre wejścia. Sprzyja im Vince Haley, dawny speechwriter Trumpa, który w obecnej administracji kieruje Radą Polityki Krajowej, koordynującą posunięcia w dziedzinie gospodarki czy spraw społecznych. Potrafią też dotrzeć do szefowej personelu Białego Domu Susie Wiles, kluczowej postaci administracji Trumpa. To dzięki jej pomocy wydano wizę dziennikarską Zbigniewowi Ziobrze, któremu prokuratura zarzuca kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą.

Nieprzejrzysta komunikacja Trumpa z Nawrockim

Gdy miesiąc temu Pentagon niespodziewanie wstrzymał trwającą już rotację stacjonującą w Polsce brygady pancerniej – co miało być wstępem do ograniczenia obecności wojskowej USA w Europie – Nawrocki próbował bezpośrednio porozmawiać z Trumpem i wyjaśnić sprawę. Jeszcze w kampanii wyborczej w 2025 r. zapowiadał, że tylko on ma specjalne relacje z prezydentem USA, co potwierdziła wysłana przez Trumpa na kończącej kampanię konferencji konsultantów CPAC w Rzeszowie ówczesna sekretarz bezpieczeństwa wewnętrznego Kristi Noem. Pierwszą podróż zagraniczną odbył zresztą do Waszyngtonu. Ale po

wstrzymaniu rotacji amerykańskiej brygady kontaktu z Trumpem nie było.

Według Kancelarii Prezydenta, głowy państw ostatni raz miały rozmawiać przez telefon 3 maja, choć Białe Dom nie wydał w tej sprawie żadnego komunikatu. Później komunikacji nie było, choć kolejna rozmowa telefoniczna mogłaby wyjaśnić wszelkie wątpliwości wokół stacjonowania wojsk USA w Polsce. Tym bardziej, że Trump pod koniec maja pod naciskiem polityków Partii Republikańskiej na swojej platformie społecznościowej opublikował zapowiedź wysłania do Polski 5 tys. żołnierzy. Z jego postu nie wynika, czy chodzi o odblokowanie rotacji brygady pancerniej czy o jeszcze większe wsparcie wojskowe. Ludzie z otoczenia prezydenta twierdzą, że Nawrocki wysłał do Trumpa w tej sprawie SMS-y. Nie mówią jednak, co Trump odpisywał.

Nawrocki bez rozmów dwustronnych w USA

Na organizowaną z okazji 80. urodzin Trumpa galę walk MMA w Białym Domu Nawrocki został zaproszony jeszcze podczas Forum Ekonomicznego w Davos pod koniec stycznia i jako jedyny przywódca przyjął zaproszenie. Wiemy m.in., że Trumpowi odmówiła włoska premier Giorgia Meloni. Wyjazd do USA miał dać Nawrockiemu możliwość rozmowy z Trumpem i wyjaśnienia sprawy stacjonowania wojsk. Oraz możliwość pograżenia rządu Donalda Tuska.

PiS i otoczenie Nawrockiego nieustannie zarzuca premierowi i szefowi MSZ Radosławowi Sikorskiemu, że psują relacje z USA i że to przez nich Trump wycofał wojska z Polski. To dlatego w sobotę Nawrocki już w USA atakował rząd za „antyamerykańskie narracje”. A po rozmowie z Trumpem, miał być tym, który wyprostował relacje i zapewnił Polsce bezpieczeństwo.

Tuż przed wizytą Marcin Przydacz, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej, zapewniał, że Nawrocki i Trump będą rozmawiać w cztery oczy. Kpił też z Si-

korskiego, pytając, co mu przywieźć z Waszyngtonu. Wiedział wówczas, że w programie Trumpa nie ma dwustronnego spotkania z Nawrockim. Mimo kontaktów w Białym Domu, takiej rozmowy nie udało się załatwić. Została tylko rozmowa podczas przyjęcia trwającego krócej niż godzinę.

Zwyczajowo tego typu rozmowy mają kurtuazyjny charakter i są krótkie, bo gospodarz musi poświęcić uwagę wszystkim gościom. Przydacz twierdził jednak, że rozmowa Nawrockiego z Trumpem była długa i owocna. Nie był jednak jej świadkiem, bo w przyjęciu nie uczestniczył, a spotkania nie fotografowano. Białe Dom o rozmowie Trumpa i Nawrockiego nie informował.

Usyk ważniejszy niż Nawrocki

Kraj obiegły za to nagranie z gali MMA, na którym widać rozmowę prezydentów. Trwa ona jednak minutę i szesnaste sekund. Zdaniem naszych rozmówców z kręgów dyplomatycznych, to pokazuje rzeczywiste znaczenie Nawrockiego w Waszyngtonie.

Trump mówi o polskim prezydencie wręcz pogardliwie, że dopiero jego poparcie zapewniło Nawrockiemu zwycięstwo w wyborach. To w zasadzie jedyna konkretna rzecz, którą ma o nim do powiedzenia. A przed galą spotkał się i rozmawiał w cztery oczy z Oleksandrem Usykiem, ukraińskim mistrzem bokserskim.

Otoczeniu Nawrockiego nie udało się też zorganizować spotkania z przewodniczącym Izby Reprezentantów republikaninem Mike'em Johnsonem. Zamiast tego prezydent spotkał się z liderem republikańskiej większości w Senacie Johnem Thunem. ●

wyborcza.pl

• Więcej wiadomości czytaj na **Wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439421



**GDYŃSKA
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA**
81-056 Gdynia, ul. Helska 8
www.gdynskasm.pl

ogłasza przetarg nieograniczony – ofertowy na:

• wykonanie projektu budowy dźwigu osobowego dla dwóch budynków mieszkalnych wybudowanych w technologii MBP, uzyskanie pozwolenia na budowę oraz wybudowanie szybu oraz montaż dźwigów osobowych

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest zakup specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Przetarg odbędzie się w dniu 30.06.2026 r.

Opis przedmiotu zamówienia, godziny złożenia i otwarcia ofert określono w specyfikacji.

GSM zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

Osobą upoważnioną do kontaktu z oferentami jest

Pani Marzanna Korolko
Telefon (58) 623 39 73
przetargi@gdynskasm.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439435



OGŁOSZENIE STAROSTY WOŁOMIŃSKIEGO

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym

Starosta Wołomiński wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 ust.1 i 124a, art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. z 2026 r., poz. 399)

informuje

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego z wniosku PGE Dystrybucja S.A. reprezentowanej przez P. Huberta Czapskiego, w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości położonej w obrębie Zawiszyn gmina Jadów, stanowiącej działkę ewidencyjną nr 338, o nieregulowanym stanie prawnym, przez udzielenie zezwolenia na budowę kontenerowej stacji transformatorowej SN/nn 0,4, linii kablowej SN 15kV wraz z kanalizacją światłowodową, światłowodem, linią kablową nn 0,4 kV, stanowisk słupowych nn 0,4kV, zasobnik światłowodowy.

W terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, zobowiązują się do zgłoszenia do siedziby Starostwa Powiatowego w Wołominie przy ul. Powstańców 8/10, pokój 18.

Aby wykazać prawa rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności lub dokument potwierdzający prawa spadkowe. Jeżeli po upływie terminu 2 miesięcy nie zgłoszą się osoby, które wykazały, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości

Szczegółowe informacje w powyższej sprawie można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Wołominie Wydział Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Powstańców 8/10 (pokój nr 18) lub pod numerem telefonu 22 346 12 20.

Z up. Starosty Wołomińskiego Zastępca Naczelnika
Ewa Olszyna

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439436



OGŁOSZENIE STAROSTY WOŁOMIŃSKIEGO

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym

Starosta Wołomiński wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 ust.1 i 124a, art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. z 2026 r., poz. 399)

informuje

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego z wniosku PGE Dystrybucja S.A. reprezentowanej przez P. Huberta Czapskiego, w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości położonej w obrębie Zawiszyn gmina Jadów, stanowiącej działkę ewidencyjną nr 135/24, o nieregulowanym stanie prawnym, przez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie sieci elektroenergetycznej linii kablowej SN15 kV wraz z kanalizacją światłowodową i światłowodem.

W terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, zobowiązują się do zgłoszenia do siedziby Starostwa Powiatowego w Wołominie przy ul. Powstańców 8/10, pokój 18.

Aby wykazać prawa rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności lub dokument potwierdzający prawa spadkowe. Jeżeli po upływie terminu 2 miesięcy nie zgłoszą się osoby, które wykazały, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości

Szczegółowe informacje w powyższej sprawie można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Wołominie Wydział Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Powstańców 8/10 (pokój nr 18) lub pod numerem telefonu 22 346 12 20.

Z up. Starosty Wołomińskiego Zastępca Naczelnika
Ewa Olszyna

Skazani na Tajwan, czyli nowy

Mamy razem produkować samochody elektryczne, być może niedługo zbudować fabrykę mikroczipów, a także rozwijać wojskowe technologie dronowe. Żyjący w strachu przed Chinami Tajwan to technologiczna potęga, która idealnie pasuje do potrzeb Polski. I na odwrót.

Maciej Bednarek

– Przed końcem zimnej wojny Polska i Tajwan właściwie nie miały szans na rozwijanie relacji. Polska należała do bloku sowieckiego i od 1949 roku uznawała Chińską Republikę Ludową – mówi dr Justyna Szczudlik, politolożka i analityczka Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Z kolei na Tajwanie, a właściwie w Republice Chińskiej pod przywództwem Ciang Kai-szeka, panowały silne nastroje antykomunistyczne, które nie tylko dotyczyły komunistycznych Chin, lecz także państw bloku socjalistycznego. – W takich warunkach kontakty polityczne czy gospodarcze były po prostu niemożliwe – mówi Szczudlik.

Przez większość drugiej połowy XX wieku oba państwa funkcjonowały więc w zupełnie różnych rzeczywistościach geopolitycznych. Ale to właśnie procesy zachodzące pod koniec lat 80. sprawiły, że zaczęliśmy się do siebie zbliżać. – Paradoksalnie tym, co później w jakiś sposób połączyło Polskę i Tajwan, były procesy transformacji ustrojowej, które w obu krajach przebiegały mniej więcej w tym samym czasie – mówi politolożka.

Na Tajwanie w 1987 r. zniesiono stan wojenny i rozpoczął się proces demokratyzacji. Dwa lata później podobne przemiany zaczęły się w Polsce. Dopiero po upadku żelaznej kurtyny Tajwan zaczął interesować się krajami Europy Środkowej, w tym Polską.

Tajwan pierwszy puka do Warszawy

Mówi się, że po 1989 r. to Polska otwierała się na świat. To prawda, ale w przypadku relacji z Tajwanem było jednak odwrotnie. – Zwykle Tajwan był stroną inicjującą kontakty – zauważa dr Szczudlik.

Polska miała jednak inne priorytety. – Na początku lat 90. była skoncentrowana na jednym strategicznym celu: powrocie do Europy, czyli integracji ze strukturami zachodnimi. Priorytetem były NATO i Unia Europejska, dlatego Azja, a tym bardziej Tajwan, nie znajdowały się w centrum naszej uwagi.

Do dziś Polska nie utrzymuje z Tajwanem stosunków dyplomatycznych. Znaczenie ma tutaj rozróżnienie między „zasadą jednych Chin” a „polityką jednych Chin”.

– „Zasada” głosi, że Tajwan należy do Chin, jest jego częścią. Natomiast „polityka jednych Chin”, stosowana m.in. przez Polskę i Unię Europejską, oznacza utrzymywanie relacji dyplomatycznych z Pekinem, czyli uznawania, że ChRL to jedyny legalny przedstawiciel Chin, jednak bez formalnego rozstrzygnięcia czy nawet rozważań dotyczących statusu Tajwanu – wyjaśnia politolożka.

Nie oznacza to jednak braku relacji. Jak mówi Szczudlik, „polityka jednych Chin” zakłada, że możliwe są kontakty z Tajwanem w kwestiach, które można określić jako niepolityczne, czyli gospodarki, edukacji, kultury i nowych technologii. Na tym tle Europa Środkowa należy dziś do naj-

bardziej aktywnych regionów Europy, jeśli chodzi o kontakty z Tajwanem.

Co ciekawe, Polska przyjęła wobec Tajwanu inną strategię niż władze w Czechach czy na Litwie.

– Nie prowadzimy głośnej, demonstracyjnej polityki, lecz rozwijamy relacje w sposób bardziej dyskretny. Często więcej można osiągnąć, działając spokojnie i bez nadmiernego rozgłosu – mówi analityczka PISM.

Punktem zwrotnym w relacjach polsko-tajwańskich był rok 2016. Przez ponad 20 lat Polska i Tajwan nie mogły dojść do porozumienia w sprawie umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania.

Po dwóch dekadach negocjacji porozumienie zostało podpisane. – Kiedy wreszcie udało się tę barierę przelamać i podpisać porozumienie, otworzyło to drogę do znacznie intensywniejszej współpracy – mówi Szczudlik.

Mała wyspa technologicznym gigantem

Ale prawdziwy przełom w postrzeganiu nastąpił w czasie pandemii COVID-19, która uświadomiła światu, jak bardzo współczesna gospodarka jest uzależniona od tej małej wyspy. – Pandemia uwiarydliła strategiczne znaczenie Tajwanu dla światowej gospodarki. Zerwanie globalnych łańcuchów dostaw pokazało, jak ważną rolę wyspa odgrywa w sektorze zaawansowanych technologii, zwłaszcza produkcji półprzewodników – mówi Szczudlik.

Zdaniem ekspertki, ważnym impulsem dla rozwoju relacji była również rosyjska agresja na Ukrainę. Tajwan przekazywał pomoc finansową i humanitarną, w dużej mierze za pośrednictwem Polski, a jednocześnie uważnie analizował ukraińskie doświadczenia obronne.

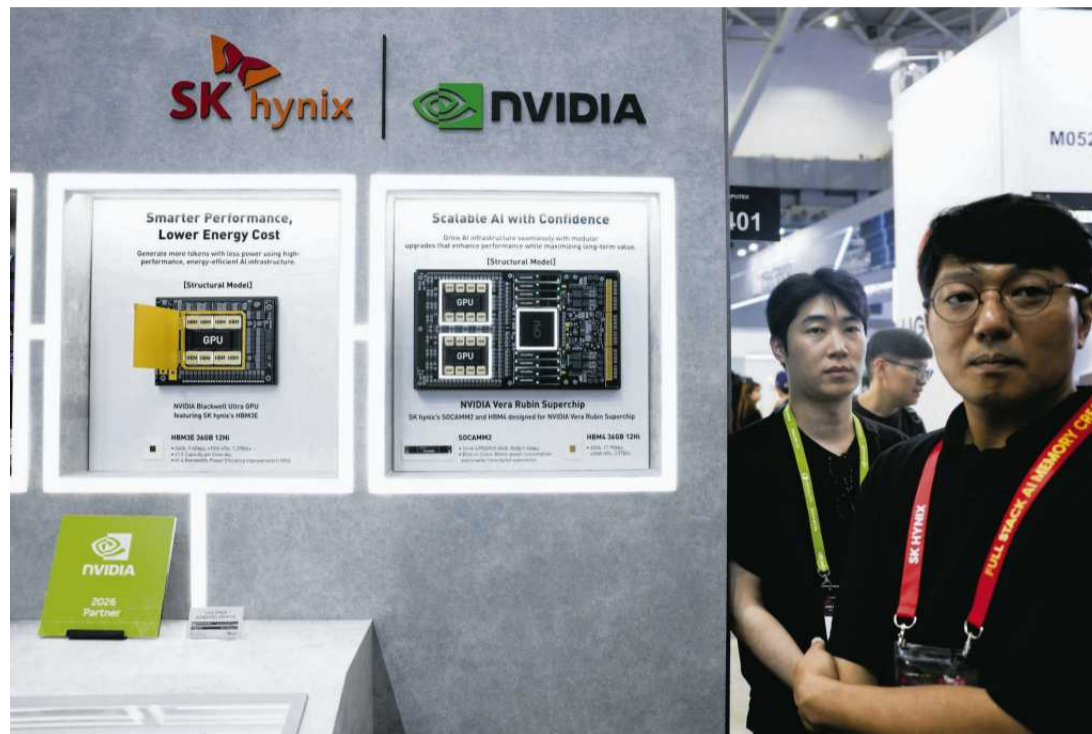
Skąd właściwie wziął się technologiczny fenomen Tajwanu? Zdaniem politolożki źródeł tego sukcesu Tajwanu należy szukać w modelu rozwoju gospodarczego podobnym do tego, który wcześniej obrały Japonia i Korea Południowa, a więc opartym na eksporcie, edukacji oraz inwestycjach w zaawansowane technologie.

– Z czasem dominująca pozycja wyspy w światowym sektorze półprzewodników stała się również elementem jej bezpieczeństwa, które często określa się mianem „krzemowej tarczy”. Zakłada ono, że strategiczne znaczenie tajwańskich chipów dla światowej gospodarki utrudnia podjęcie przez Chiny działań militarnych przeciwko wyspie, ponieważ zniszczenie tamtejszego przemysłu półprzewodnikowego miałoby poważne konsekwencje nie tylko dla Chin, ale również dla całej gospodarki światowej – mówi dr Szczudlik.

Nie tylko polskie jabłka i borówki

Przez lata w Polsce panowało przekonanie, że naszym głównym atutem w relacjach z Azją są produkty spożywcze. Justyna Szczudlik podkreśla, że powinniśmy szerzej patrzeć na własny potencjał.

– Polska ma również technologie i rozwiązania, które mogą być interesujące dla



• **Prezentacja technologii pamięci i układów scalonych SK Hynix i NVIDIA AI podczas targów Computex w Tajpej na Tajwanie, 2 czerwca 2026 roku**

FOT. REUTERS/
ANN WANG

Tajwanu, między innymi w obszarze nowoczesnego rolnictwa czy przemysłu. Współpraca nie musi ograniczać się do eksportu jabłek czy borówek – stwierdza.

Rzeczywiście, struktura polskiego eksportu na Tajwan wygląda dziś zupełnie inaczej niż jeszcze dekadę temu. Według danych GUS i Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu dominują w nim wyroby przemysłu elektromaszynowego, maszyny i urządzenia, aparatura elektryczna oraz komponenty elektroniczne, które w 2023 r. odpowiadały za około 36 proc. eksportu. Istotną rolę odgrywają również produkty chemiczne, farmaceutyczne, wyroby z tworzyw sztucznych oraz specjalistyczne urządzenia wykorzystywane w przemyśle.

Według danych strony tajwańskiej wartość eksportu z Polski osiągnęła w 2025 r. około 481 mln dol., co oznacza wyraźny wzrost w porównaniu z początkiem dekady. Mimo tego bilans handlowy pozostaje wyraźnie korzystniejszy dla Tajwanu.

Całkowita wartość wymiany handlowej między oboma krajami przekroczyła w 2025 r. 2,5 mld dol. Według danych strony tajwańskiej eksport do Polski wyniósł około 2 mld dol. (przypomnijmy: my sprzedajemy Tajwańczykom produkty za niecałe 0,5 mld dolarów).

Choć skala tej wymiany rośnie (o ponad 20 proc. w porównaniu z rokiem 2024 r.) i Tajwan coraz aktywniej zwraca się ku Europie, jego gospodarka pozostaje silnie związana z Chinami. Według danych Polsko-Tajwańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej około jedna czwarta tajwańskiego eksportu trafia do Chin, podczas gdy Europa odpowiada jedynie za 6 proc. sprzedaży zagranicznej wyspy.

Tysiące miejsc pracy od Tajwańczyków

W ostatnich latach coraz bardziej widoczne stają się tajwańskie inwestycje w Polsce. Według danych NBP wartość tajwańskich bezpośrednich inwestycji zagranicznych, czyli kapitału lokowanego w Polsce, wzrosła z 65 mln dol. w 2020 r. do niemal 159 mln dol. w 2024 r. Strona tajwańska szacuje, że ich firmy w Polsce stworzyły już około 3 tys. miejsc pracy.

Wśród najważniejszych inwestorów znajduje się Universal Scientific Industrial (USI), producent związany z branżą półprzewodników i elektroniki. Firma uru-

chomiała pierwszy zakład w Kobierzycach pod Wrocławiem w 2018 roku, a w 2024 r. otworzyła drugą fabrykę w Biskupicach Podgórnym.

Od 2023 r. w Polsce działa biuro Media-Tek, tajwańskiego giganta projektującego układy scalone. W 2024 roku inwestycję w Czeladzi ogłosił producent elektroniki samochodowej Compal Electronics.

Budowa zakładu zakończyła się w zeszłym roku, ale – jak donoszą media – jego otwarcie na razie zostało wstrzymane.

W Polsce obecne są również firmy działające poza sektorem wysokich technologii. Przykładem jest należąca do tajwańskiej grupy Chimei spółka produkująca wyroby spożywcze w Łodzi (mowa tu głównie o mrożonych i chłodzonych gotowych daniach typu japońskie pierożki Gyoza).

Współpraca nie ogranicza się do dużych inwestycji przemysłowych. Tajwańskie instytucje coraz aktywniej zabiegają również o partnerstwa z firmami i startupami.

Polska czeka na Foxconn

Coraz większe nadzieje związane są także ze współpracą w sektorze systemów bezzałogowych. Według przedstawicieli tajwańskiej administracji już ponad 60 proc. tajwańskiego eksportu technologii dronowych do Europy trafia do Polski. Wśród firm zainteresowanych rozwojem współpracy znajdują się m.in. członkowie Taiwan Excellence Drone International Business Opportunities Alliance (TEDIBOA), w tym Aerospace Industrial Development Corp. oraz Thunder Tiger Corp.

Przedstawiciele branży po obu stronach liczą, że podczas Taiwan Expo, czyli imprezy, która pod koniec czerwca odbędzie się w Warszawie, uda się podpisać kolejne kontrakty oraz rozpocząć wspólne projekty produkcyjne.

– Jestem przekonany, że zarówno w Polsce, jak i na Tajwanie powstaną wspólne fabryki oraz projekty wprowadzające nowe rozwiązania na rynek – mówi Robert Fintak, prezes Polskiej Izby Systemów Bezzałogowych.

Jeszcze większe emocje budzą doniesienia dotyczące możliwej inwestycji Foxconn. To największy na świecie producent elektroniki kontraktowej, znany przede wszystkim jako główny partner Apple odpowiedzialny za montaż iPhone'ów.

Targi i wydarzenia towarzyszące w ramach Taiwan Expo odbędą się od **22 do 24 czerwca w Warszawie**. Patronat nad wydarzeniem objęła redakcja Wyborcza.biz

sojusznik Polski w Azji

Tajwański koncern Hon Hai Precision Industry, działający pod marką Foxconn, produkuje również serwery dla centrów danych, sprzęt telekomunikacyjny, elektronikę użytkową, rozwiązania dla sztucznej inteligencji oraz komponenty dla sektora motoryzacyjnego. Firma zatrudnia ponad 800 tys. pracowników na całym świecie i posiada zakłady produkcyjne w Azji, Ameryce Północnej i Europie.

Foxconn jest obecny w Polsce od lat za pośrednictwem swoich spółek zależnych, ale teraz stawką jest znacznie większy projekt. Według zapowiedzi polskiego rządu koncern ma możliwość budowy w Polsce parku technologicznego.

– Polska staje się dla tajwańskich firm jedną z najważniejszych bram wejścia do Unii Europejskiej. Czekamy na duże tajwańskie inwestycje i mam nadzieję, że w czasie Taiwan Expo tajwański gigant firma Foxconn ogłosi więcej szczegółów w zakresie budowy parku technologicznego w Polsce, w którym będą produkowane komponenty motoryzacyjne, półprzewodniki, roboty przemysłowe czy nowoczesne serwery do AI – mówi Wyborcza.biz Michał Jaros, wiceminister rozwoju i technologii.

Jaros dodaje, że powstanie parku technologicznego w Polsce, w którym ulokują się także inne tajwańskie firmy (członkowie stowarzyszenia przemysłowego TEEMA), będzie unikalnym projektem, który m.in. ułatwi rozwój polskich firm kooperujących z tajwańskimi.

Pierwsza kooperacja z Foxconnem to jednak polski samochód elektryczny, który ma być produkowany w Jaworznie. Pomyśl jest taki, by za pieniądze unijne z KPO wybudować fabrykę, kupić tajwańską technologię na trzy modele samochodów, dalej już rozwijać w Polsce, ale auta sprzedawać na całą Europę.

Polska brama Tajwanu do Europy

Sam fakt organizacji Taiwan Expo 2026 właśnie w Warszawie jest sygnałem rosnącego znaczenia Polski. Będzie to dopiero druga edycja tego wydarzenia organizowana w Europie. Strona tajwańska nie ukrywa, że postrzega Polskę jako jednego z najważniejszych partnerów w regionie oraz naturalną bramę do rynku Unii Europejskiej.

Sprzyja temu zarówno pozycja największej gospodarki Europy Środkowo-Wschodniej, jak i rosnąca rola Polski w procesach przebudowy europejskich łańcuchów dostaw oraz przyszłej odbudowy Ukrainy. – Widzimy, że nasza inicjatywa – organizacja Taiwan Expo 2026 w Europie – wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród Polaków, a przede wszystkim wśród przedstawicieli polskich firm – podkreśla James C. F. Huang, przewodniczący Taiwan External Trade Development Council (TAITRA).

Jak dodaje, celem wydarzenia jest nie tylko prezentacja najnowszych tajwańskich technologii z zakresu sztucznej inteligencji, systemów bezzałogowych, inteligentnej

produkcji, rozwiązań cyfrowych czy technologii czystej energii, ale przede wszystkim stworzenie platformy do budowania partnerstw biznesowych, współpracy technologicznej i nowych inwestycji.

Choć dziś mówi się głównie o półprzewodnikach, sztucznej inteligencji i inwestycjach przemysłowych, relacje polsko-tajwańskie rozwijają się również na znacznie bardziej codziennym poziomie.

– Z perspektywy polskich turystów Tajwan pozostaje kierunkiem wciąż stosunkowo niszowym, choć posiada duży potencjał turystyczny. Nie jest jeszcze tak popularny jak Japonia czy Tajlandia, co dla wielu podróżnych stanowi dodatkowy atut – mówi Marta Nowak, dyrektorka działu produktu w biurze podróży Rainbow.

Dodaje, że mniejsza liczba turystów pozwala na bardziej autentyczne doświadczenia oraz spokojniejsze odkrywanie lokalnej kultury i codziennego życia. – Jedną

z największych zalet Tajwanu jest niezwykle różnorodność atrakcji dostępnych na stosunkowo niewielkiej powierzchni. Znaleźć tu można zarówno nowoczesne miasta, jak i imponujące pasma górskie, tropikalne wybrzeża, gorące źródła czy malownicze jeziora – wylicza Marta Nowak.

Istotnym atutem z punktu widzenia turystów z Polski jest również wysoki poziom bezpieczeństwa, nowoczesna infrastruktura transportowa, przyjazne nastawienie mieszkańców czy lokalna kuchnia, która łączy wpływy chińskie, japońskie i tajwańskie, oferując bogactwo smaków i kulinarnych doświadczeń.

Historia relacji polsko-tajwańskich pokazuje, jak bardzo zmienił się świat od końca zimnej wojny. Jeszcze trzy dekady temu oba kraje praktycznie się nie dostrzegały. Dziś współpracują w sektorach, które będą decydować o rozwoju światowej gospodarki w kolejnych dekadach.

Polska szuka w Tajwanie inwestycji, technologii i miejsca w nowych łańcuchach dostaw. Z perspektywy Tajwanu znaczenie relacji z Polską wykracza poza gospodarkę. – Dla Tajpej ważne jest także pokazywanie, że współpracuje z państwami europejskimi i jest aktywnym uczestnikiem życia międzynarodowego. Można powiedzieć, że poprzez coraz ściślejszą współpracę gospodarczą Tajwan szuka uznania swojej podmiotowości na arenie międzynarodowej – mówi Justyna Szczudlik. ●

Polska staje się dla tajwańskich firm jedną z najważniejszych bram wejścia do Unii Europejskiej. Czekamy na duże tajwańskie inwestycje

MICHAŁ JAROS

wiceminister rozwoju i technologii

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraków/34439367

BURMISTRZ Gminy Ciężkowice

informuje,

że na Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ciężkowice oraz tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Ciężkowice został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości własności Gminy Ciężkowice przeznaczonych do dzierżawy, użyczenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wrocław/34439299

Burmistrz Siechnic

podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia

działka nr 30/41

obręb Prawocin, KW WR10/00018025/4
Powierzchnia przeznaczona do wydzierżawienia [m²]: 423

Stawka czynszu dzierżawnego za 1m² powierzchni nieruchomości netto [zł]: 1,00 zł rocznie (nie mniej niż 100 zł)

Nieruchomość przeznaczona jest do wydzierżawienia na okres 3 lat, w trybie bezprzetargowym z przeznaczeniem na ogród przydomowy.

działka nr 165/2

obręb Sulimów, KW WR10/00023192/3
Powierzchnia przeznaczona do wydzierżawienia [m²]: 1464

Stawka czynszu dzierżawnego za 1m² powierzchni nieruchomości netto [zł]: 0,10 zł rocznie

Nieruchomość przeznaczona jest do wydzierżawienia na okres 3 lat, w trybie bezprzetargowym z przeznaczeniem na cele rolne, uprawy własne.

Pełna treść wykazów dostępna jest w siedzibie Urzędu Miejskiego w Siechnicach na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BIP Gminy Siechnice. Szczegółowe informacje można uzyskać w pok. nr 213 Urzędu Miejskiego w Siechnicach, ul. Jana Pawła II 12, tel. +48 71 786 09 37.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Częstochowa/34439365

ŚRÓDMIEJSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W CZĘSTOCHOWIE

przy Al. Armii Krajowej 1/3

ogłasza przetarg nieograniczony na wynajęcie lokalu użytkowego.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni jw. w pokoju nr 218

W dniu 1 lipca 2026 roku

o godz. 10.00 – lokal użytkowy przy ul. Nadrzecznej 46/48

o pow. użytk. 65,20 m² stawka wyjściowa – 15,00 zł/m² wadium 980,00 zł

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wymaganego wadium na konto Spółdzielni **24 1160 2202 0000 0000 3186 7006** najpóźniej **2 dni przed przetargiem** oraz złożenie pisemnego oświadczenia o zapoznaniu się z warunkami przetargów. Oświadczenie należy złożyć w pokoju 214.

Z regulaminem przetargów można zapoznać się w Spółdzielni (p.214) oraz w Administracji Osiedla „Trzech Wieszców” przy ul. Boh. Monte Cassino 10 i Administracji Osiedla „Śródmieście” przy ul. Kościuszki 3. Informacje o lokalach są udzielane w siedzibach jw. oraz telefonicznie pod numerem 34 372-36-22. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podawania przyczyn.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Katowice/34439329

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami,

Burmistrz Miasta Wojkowice

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Wojkowice:

- Oznaczenie nieruchomości:** udział 304/1000 części w działce nr **1094/33**, obręb Wojkowice, właściciel Gmina Wojkowice, księga wieczysta KA1B/00060091/5, prowadzona przez Sąd Rejonowy w Czeladzi.
- Opis nieruchomości:** działka zabudowana budynkiem innym niemieszkalnym – garaż w zabudowie bliźniaczej o pow. 11m², położona wśród zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej. Położenie: ul. Sucharskiego 26, Wojkowice.
- Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego:** **F1/P1 – B1/10MW** – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej; nieprzekraczalne linie zabudowy.
- Cena wywoławcza:** **15 000,00 zł**
Wadium: **1 500,00 zł**
Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług.
- Termin i miejsce przetargu:** **20 lipca 2026 r. godz. 10⁰⁰**, Urząd Miasta Wojkowice (42-580) Wojkowice, ul. Jana III Sobieskiego 290a, pok. nr 25.
- Termin wpłaty wadium:** **15 lipca 2026r.** na konto Urzędu Miasta Wojkowice – Bank MILLENNIUM **17 1160 2202 0000 0005 0461 4771** z dopiskiem – „Sprzedaż działki nr.....”. Decyduje data uznania na rachunku sprzedającego. **Wpłaty wadium dokonuje osoba, biorąca udział w przetargu.** Na przelewie znajdować się mogą dane **tylko** takiej osoby.

Burmistrz Miasta Wojkowice zastrzega sobie prawo odwołania przetargu, podając do publicznej wiadomości ważne powody uzasadniające przyczynę. Ogłoszenie zostaje wywieszane na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Wojkowice oraz umieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta www.wojkowice.bip.net.pl – Informacje/Ogłoszenia Dodatkowych informacji udziela się w Urzędzie Miasta Wojkowice (pok. nr 6) tel. **32 760 20 87**.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kielce/34439386

BURMISTRZ MIASTA I GMINY MORAWICA

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuje

o wywieszeniu w dniach **od 17 czerwca 2026 r. do 8 lipca 2026 r.** włącznie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Morawicy przy ul. Spacerowej 7 oraz zamieszczeniu na stronach internetowych Urzędu Miasta i Gminy w Morawicy pod adresem: www.morawica.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Morawica pod adresem: <https://morawica.biuletyn.net/> w zakładce mienie komunalne -> przetargi na sprzedaż nieruchomości wykazu nieruchomości gruntowej będącej własnością Miasta i Gminy Morawica, położonej w obrębie geodezyjnym Lisów, stanowiącej część działki nr 314 o pow. 0,0509 ha, zabudowanej budynkiem sklepu spożywczo – przemysłowego - przeznaczanej do oddania w dzierżawę na okres 10 lat w drodze przetargu pisemnego nieograniczonego.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Rolnictwa, Gospodarki Gruntami i Geodezji Urzędu Miasta i Gminy w Morawicy (pokój nr 6) lub pod nr tel. 41 306 75 14

OGŁOSZENIE PŁATNE

Opole/34439395

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA OPOLA

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 49 oraz art. 61 § 4 Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U.2025.1691 t.j. z dnia 2025.12.03) oraz zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311 t.j. z dnia 2024.03.05),

zawiadamiam

że na wniosek z dnia 13.05.2026 r., uzupełniony w dniu 03.06.2026 r., który złożył pełnomocnik - Sebastian Wilisowski 45-001 Opole, ul. Oleska 117, ustanowiony przez Dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg w Opolu działającego w imieniu Prezydenta Miasta Opola, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania zmiany decyzji Starosty Opolskiego nr 1/2013 z dnia 24.01.2013 r., znak WB.6744.3.12.2012. AŁ o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, przeniesionej decyzją Prezydenta Miasta Opola z dnia 19.11.2021 r., znak UAB.6740.939.2021. UW pt.: **Rozbudowa drogi powiatowej nr 1702 O Czarnowąsy Brynica. W ramach zadania pn.: Bezpieczny transport w Aglomeracji Opolskiej w zakresie „Optymalizuj i wybuduj. Budowa drogi dla pieszych i rowerów wzdłuż DP 1702 O Czarnowąsy - Brynica od km 2+015,00 do km 5+032,00”**

w zakresie zmian:

- zmiany lokalizacji ciągu pieszo - rowerowego;
- uzyskania nowej decyzji pozwolenia wodnoprawnego;
- zmniejszenia zakresu inwestycji.

Inwestycja będzie realizowana na następujących nieruchomościach, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki: **w liniach rozgraniczających teren inwestycji stanowiących pas drogowy drogi kategorii gminnej:**

obręb Czarnowąsy:

dz. nr 2154, 350, 91, 102, 79, 89, 87;

obręb Świerkle:

dz. nr 288/1, 287/3, 289, 287/5, 286/1, 548, 547, 271/1, 365, 128/6;

Strony mogą zapoznać się z zamierzeniami wnioskodawcy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie oraz zgłosić ewentualne uwagi i wnioski w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Opola - pl. Wolności 7/8, pok. 304.

Zgodnie z art. 49 kpa zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Anna Skoczylasz domu *Klemensiewicz*

taterniczka i poetka

Przeżywszy lat 97, odeszła od nas dnia 14 czerwca 2026 r.

Ceremonia pożegnalna odbędzie się w piątek dnia 19 czerwca 2026 roku o godzinie 10.00 od bramy Cmentarza Rakowickiego, po czym nastąpi odprowadzenie urny z prochami Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

o czym zawiadamia

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34439422

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Andrzeja Sasina

wybitnego reżysera dźwięku i producenta muzycznego, współtwórcy wytwórni CD Accord,

członka Związku Producentów Audio Video oraz Akademii Fonograficznej, laureata licznych nagród Fryderyk i dwóch nagród Grammy,

Rodzinnie, Bliskim i Przyjaciółom

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Związek Producentów Audio Video

34439364

Z ogromnym smutkiem i niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość o tragicznej śmierci

Karola Drozda

naszego kolegi z lat licealnych, przewodniczącego naszej szkoły, przyjaciela pełnego energii i pasji, który zawsze miał przed sobą kolejny szczyt do zdobycia.

Rodzinnie i bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Przyjaciele licealni z Mielca

www.nekrologi.wyborcza.pl/34439487

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU**CAŁĄ DOBĘ**
również w
Niedziele i Święta**12 411 11 11**
12 658 21 11

ul. Bieżanowska 24 Tel. 12 658 21 11

ul. Rakowicka 26a Tel. 12 222 00 30

ul. Rakowicka 33a Tel. 12 412 89 83

Cm. Batowice Tel. 12 413 63 46

Cm. Grębałów Tel. 12 645 14 35

ul. Sieroszewskiego 5B Tel. 12 686 61 45

ul. Dolnych Młynów 3 Tel. 12 632 11 22

ul. Reduta 3B Tel. 12 222 50 49

ul. Cwiklińskiej 10 Tel. 606 793 279

ul. Wrocławska 8 Tel. 12 631 77 95

www.karawan.pl

Kraków/34435614

**Prezydent Wrocławia**

ogłoszenie

o zamieszczeniu danych o projekcie planu miejscowego w publicznym wykazie danych

Zawiadamiam o zamieszczeniu danych o **projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy Kosmonautów i alei Architektów we Wrocławiu** (nr planu 871 w SIP), a także o prognozie oddziaływania na środowisko i opracowaniu ekofizjograficznym oraz o opinii Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie na stronie internetowej:

<https://bip.um.wroc.pl/karty-informacyjne-sios/139>

Uwagę i wniosek do projektu planu miejscowego wraz z niezbędną dokumentacją sprawy możesz złożyć od 17 czerwca do 15 lipca 2026 r. za pomocą formularza („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego”) w formie:

- elektronicznej:
 - na adres do e-Doręczeń: **AE:PL-95179-82549-VVTF-27**, Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław,
 - na adres mailowy Wydziału Planowania Przestrzennego: wpl@um.wroc.pl,
 - na skrytkę ePUAP: /umwroclaw/SkrytkaESP,
- papierowej na adres: Urząd Miejski Wrocławia, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław,
- podczas spotkania otwartego.

W uwadze i wniosku podaj:

- imię i nazwisko albo nazwę,
- adres zamieszkania lub siedziby oraz e-mail,
- oznaczenie nieruchomości, której dotyczy uwaga i wniosek,
- czy jesteś właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, której dotyczy uwaga i wniosek.

Spotkanie otwarte wraz z prezentacją projektu planu miejscowego odbędzie się w dniu **2 lipca 2026 r. o godz. 16:00** zdalnie, czyli za pomocą środków porozumiewania się na odległość poprzez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku (online).

Wszystkie niezbędne dokumenty i informacje, tj. projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, a także formularz („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego”) oraz instrukcja i link do spotkania otwartego dostępne są na stronach internetowych:

<https://bip.um.wroc.pl/artykuly/133/wylozenia-konsultacje-spoleczne> <https://geoportal.wroclaw.pl/mpzp/871>

Prezydent Wrocławia przedstawi propozycję rozpatrzenia złożonych w terminie wniosków i uwag.

Podstawa prawna: art. 21 ust. 2 pkt 2, 5, 7 i pkt 23 lit. d, art. 39 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz uchwała Rady Miejskiej Wrocławia Nr XXI/409/25 z dnia 10 lipca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy Kosmonautów i alei Architektów we Wrocławiu.

Wrocław, dnia 17 czerwca 2026 r.

Z up. Prezydenta Wrocławia
Dyrektor Departamentu Urbanistyki i Architektury
Jacek Barski

Informacje dotyczące przetwarzania Pani/Pana danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Wrocławia. Kontakt: Urząd Miejski Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław, wpl@um.wroc.pl, tel. 71 777 73 25, adres e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTF-27,
 2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
 3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych przez adres iod@um.wroc.pl albo numer tel. 71 777 77 24.
 4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.um.wroc.pl w zakładce „planowanie przestrzenne” oraz w siedzibie Administratora.
- Powyższą informację przekazujemy w związku z obowiązkami, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679.

Wrocław/34438957

**POMOC W ORGANIZOWANIU POGRZEBÓW**ul. Murkowska 9
40-266 Katowice**CAŁODOBOWE USŁUGI**

tel.: 32 255 21 32,

32 255 15 51, 607 399 321

mail: kck@kck.katowice.pl

Katowice/34414054

ODESZLI.pl

**Stwórz
Miejsce
Pamięci**Wejdź na serwis
odeszli.plpomoc@odeszli.pl

tel. 22 55 55 383

22 55 55 399

22 55 55 555

**NEWSLETTERY WYBORCZEJ**

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny. Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newsletters**wyborcza.pl**

Społeczeństwo obywatelskie

Trzeci sektor potrzebuje systemowych rozwiązań

Po zmianie władzy wydawało się, że rola społeczeństwa obywatelskiego jest dla wszystkich oczywista. Utworzono nowe stanowisko – ministra ds. społeczeństwa obywatelskiego. Urząd jednak szybko zlikwidowano, a NGO-sy traktowane są po macoszemu.

Szymanderski-Pastryk

Każdy autokrata wie, że społeczeństwo obywatelskie jest przeszkodą. Dlatego po zdobyciu władzy pospiesznie bierze się za jego osłabianie. Ci, którzy respektują zasady demokratycznej gry, rządzą właśnie dzięki społeczeństwu obywatelskiemu, choć często są tego nieświadomi. Sprowadzają wszystko do gry wyborczej, a zapominają o tych, którzy pilnują jej zasad.

Po zmianie władzy w 2023 roku wydawało się, że rola zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego w ochronie demokracji jest dla wszystkich oczywista. Sygnałem, który miał to potwierdzać, było utworzenie nowego stanowiska – Ministra ds. Społeczeństwa Obywatelskiego, którym w ramach podziału politycznych łupów została Agnieszka Buczyńska, a po niej tę funkcję w 2024 roku przejęła Adriana Porowska z Polski 2050 (bez szczególnej siły politycznej i doświadczenia w rządzeniu).

Urząd ten jednak został szybko zlikwidowany, bo w trakcie rekonstrukcji rządu w lipcu 2025 roku. Oczywiście sprawa była czysto symboliczna, gdyż Minister ds. Społeczeństwa Obywatelskiego był ministrem bez teki, a związku z tym nie stał za nim żaden aparat administracyjny.

Adriana Porowska, obejmując funkcję ministrowi ds. społeczeństwa obywatelskiego (aktualnie, po rekonstrukcji, już tylko pełnomocniczki), powiedziała, że „sektorowi należy się nowelizacja ustawy o pożytku”. Chodzi o ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, swoistą konstytucję funkcjonowania organizacji pozarządowych. I Porowska miała rację. Trzeci sektor pilnie potrzebuje nowelizacji tej ustawy, bo aktualne przepisy nie sprzyjają rozwojowi organizacji pozarządowych.

Niestety od ponad roku świat organizacji pozarządowych jest świadkiem smutnej telenoweli. Decydenci polityczni nie są w stanie porozumieć się co do nowelizacji ustawy, która – powiedzmy sobie uczciwie – nie jest jakoś szczególnie rewolucyjna. Po prostu miała usprawnić kilka obszarów funkcjonowania NGO.

Między KPRM a Ministerstwem Finansów trwa ping-pong. Społeczeństwo obywatelskie stało się zakładnikiem niesnasek towarzysko-politycznych w rządzącej większości.

Wiceminister finansów Hanna Majszczyk wniosła o odrzucenie projektu nowelizacji zaproponowanego przez Departament ds. Społeczeństwa Obywatelskiego, nie pozwalając mu nawet trafić do wykazu prac rządu. Resort nie zgadza się między innymi na to, by organizacja mogła z dotacji pokrywać koszty administracyjne – księgowość czy biuro – bo, jak pisze, są to „koszty związa-



• **Adriana Porowska była ostatnim ministrem ds. społeczeństwa obywatelskiego w rządzie Donalda Tuska. Pełniła tę funkcję przez dziewięć miesięcy**

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ne z funkcjonowaniem organizacji”, które powinna ona finansować z własnych środków. Tyle że tych kosztów nie da się uniknąć: żadnego zadania nie zrealizuje się bez kogoś, kto rozliczy faktury, i bez miejsca do pracy. Ministerstwo każe więc organizacjom albo udawać, że obsługa projektu nic nie kosztuje, albo ukrywać te wydatki pod innymi pozycjami – czyli wraca do patologii znanych z lat 90.

KPRM z kolei proponuje ustanowienie Dnia Społeczeństwa Obywatelskiego, co miałyby świadczyć o docenie-

Decydenci polityczni nie są w stanie porozumieć się co do nowelizacji ustawy, która miała usprawnić kilka obszarów funkcjonowania NGO

niu roli NGO. Propozycja nie spotkała się jednak z uznaniem ze strony przedstawicieli trzeciego sektora, którzy domagają się realnych zmian, a nie pozorowanych działań. Strona pozarządowa, reprezentowana w Radzie Działalności Pożytku Publicznego przy KPRM, zaproponowała własny projekt nowelizacji ustawy o pożytku. Niestety spotkał się on z głuchym milczeniem – nie wiemy nawet, dlaczego te postulaty nie zostały przyjęte.

Sektor pozarządowy postulował na przykład wprowadzenie tzw. trybu negocjacyjnego – nowego sposobu zlecania zadań organizacjom. Dziś działa to sztywno: urząd ogłasza konkurs, opisuje zadanie po swojemu, a organizacje składają gotowe wnioski i czekają na werdykt. Albo trafią w to, czego urząd ocze-

kiwał, albo odpadają – bez możliwości rozmowy. Tryb negocjacyjny miał to zmienić: urząd i organizacja najpierw siadają do stołu, wspólnie dopracowują, co i jak ma być zrobione, a dopiero potem organizacja składa ostateczną ofertę. Mniej loterii, więcej wspólnego ustalania – i większa szansa, że publiczne pieniądze pójdą na coś, co naprawdę odpowiada lokalnym potrzebom. Także ta zmiana nie kosztowałaby budżetu ani złotówki, bo nie chodzi o większe kwoty, tylko o inny sposób dogadywania zadania.

Do tego dochodzi kwestia zbliżającej się coraz większymi krokami nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej. Ponownie, nie wdając się w szczegóły unijnej biurokracji, trzeba wiedzieć, że właśnie trwają negocjacje budżetu na lata 2028-2034, w tym programu Agora-EU opiewającego na 8,6 mld euro.

Środki te mają zostać przeznaczone na promowanie wartości europejskich, wzmacnianie społeczeństwa obywatelskiego oraz wsparcie wolnych mediów i sektora kultury. Ze strony polskiego rządu odpowiedzialne za negocjacje w Radzie UE jest ministerstwo kultury, a dokładniej wiceminister Marek Krawczyk z PL2050, który przed objęciem stanowiska rządowego nie miał ani doświadczenia w sektorze pozarządowym, ani w obsłudze funduszy unijnych.

Strona pozarządowa miała okazję poznać pana ministra, gdy był wiceprzewodniczącym Komitetu ds. Pożytku Publicznego. Stał się on synonimem urzędnika-spadochroniarza, który ze względu na układy partyjne musiał dostać eksponowane stanowisko, a jednocześnie nie miał pojęcia o materii, którą się zajmuje.

A sprawa jest naprawdę złożona i wymaga zrozumienia niuansów funkcjonowania UE. Jeżeli rząd ją zaniedba, możemy wylądować w sytuacji, w której Polska stanie się płatnikiem netto na fun-

dusz mający wspierać promocję wartości europejskich (nawet jeżeli sumarycznie wciąż będziemy beneficjentem funduszy unijnych).

Co prawda sektor pozarządowy nie jest dziś pod presją, jakiej za rządów Zjednoczonej Prawicy doświadczyło wiele organizacji. Telewizja publiczna potrafiła wziąć na cel fundacje takie jak Stocznia czy Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, przedstawiając je w Wiadomościach jako podejrzane; politycy obozu władzy publicznie naciskali na niezależne organizacje – jak wtedy, gdy posłanka PiS Krystyna Pawłowicz zaatakowała Sieć Obywatelską Watchdog za pytania o jawność wydatków partii.

Nikt dziś organizacjom nie wytacza takich kampanii. Jednak same warunki funkcjonowania NGO-sów nie uległy poprawie, a nawet padają oficjalne propozycje, jak ta autorstwa Hanny Majszczyk, żeby je pogorszyć.

Rządzący muszą zrozumieć, jak ważna jest rola zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego, nawet, a może zwłaszcza wtedy, kiedy nie są w opozycji i realnie odpowiadają za warunki funkcjonowania trzeciego sektora. ●

Michał Szymanderski-Pastryk

Autor jest członkiem krajowej Rady Działalności Pożytku Publicznego oraz Rady Programowej Polskiej Agencji Prasowej S.A. Był członkiem zarządu Amnesty International. Założyciel agencji marketingowej dla organizacji pozarządowych Three Dots Agency.

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

Jego okładki oglądała cała Polska

PROJEKTY PEŁNE WDZIĘKU

W ciągu zaledwie 22 lat stworzył ponad 400 projektów do książek: od gigantów literatury po wierszyki dla dzieci. Sztuka najpierw go uratowała, a potem zabiła.

Emilia Dłużewska

Odyby nie wojna, Jerzy Jaworowski najpewniej nie zostałby grafikiem. Nie stworzyłby okładek polskich wydań Kurta Vonneguta, Josepha Hellera, Johna Steinbecka czy Jamesa Baldwina, obwolucie do „Stu lat samotności” ani oprawy graficznej „Rękopisu znalezionego w Saragossie”.

Nie opracowałby autorskiej techniki pracy z kolorowymi tuszami rozcieńczanymi acetonem. To dzięki niej jego projekty są tak charakterystyczne i pełne wdzięku. Ale też to właśnie ona prawdopodobnie sprawiła, że zmarł, nie doczekawszy swojej wystawy w Zachęcie.

Przedwczesna śmierć – Jaworowski był czynny zawodowo zaledwie 22 lata – to jeden z powodów, dla których jest dziś mniej znany niż jego rówieśnicy z pokolenia Polskiej Szkoły Plakatu. Po latach pamięć o nim przywraca syn, Piotr Jaworowski, wykładowca warszawskiej ASP.

Jego staraniem ukazały się dwie książki: „Jerzy Jaworowski. Idę po dnie rzeki” i „Jerzy Jaworowski. Na papierze”. To nie tylko przekrojowa prezentacja artystycznego dorobku Jaworowskiego: od projektów użytkowych po prace malowane tuszem na papierze, ale też opowieść o człowieku, któremu wojenna trauma pozwoliła odkryć talent.

Z SYBERII NA ASP

Gdyby nie wojna, Jaworowski prawdopodobnie zostałby lekarzem, jak jego ojciec. W 1939 r. ma 19 lat, właśnie dostał się do szkoły oficerskiej na wydział medyczny. Kiedy do Polski wkraczą obce wojska, wraz z kolegami próbuje przedostać się z rodzinnego Augustowa na Zachód. Wpadają w ręce Niemców, ci oddają ich Rosjanom. Dostają wyrok za szpiegostwo, bez rozprawy. W garniturach i cienkich jesionkach lądują w bydłych wagonach wiozących ich na Syberię.

Jaworowski odsiedzi osiem lat. Wróci w 1948 r. wyniszczony, w depresji. Pracował przy wrębie lasu w tym samym łagrze, który opisał w „Innym świecie” Gustaw Herling-Grudziński. Zygmunta Kielmele, zesłany wraz z Jaworowskim, opisywał harówkę w śniegu i mrozie, na głodowych racjach: suchy chleb, wodnista kasza, zmarznęte ziemniaki. Wracali tak zmęczeni, że padali na prycze, nie czując ani ugryzień wszy i pluskiew, ani zimna, od którego włosy przymarzały do łózek. Niektórzy, nie mając już siły, raniili się siekierami, licząc, że Sowietci odesłają ich do szpitala.

O tym, co przeszedł na Syberii, Jaworowski opowiadał rzadko, niechętnie, najbliższym przyjaciołom. Żona wspominała, że napisał o łagrze książkę. A potem zniszczył ją i zajął się sztuką.

To, że w ogóle z Syberii wrócił, to kolejny przypadek – więźniowie byli izolowani od świata, nie wszyscy wiedzieli, że mogą wrócić do kraju. Jaworowskiemu uświadomił to spotkany niespodziewanie znajomy z Polski.

Wrócił w próżnię: jego ojciec zmarł jeszcze przed wojną, matka nie doczekała jego powrotu. Rodzeństwo rozjechało się po świecie, dom rodzinny został zajęty przez władze. Brat przypomina mu, jak jeszcze w szkole ilustrował uczniowskie gazetki. Może Jerzy złoży papiery na ASP?



• Jerzy Jaworowski w pracowni FOT. JERZY SABARA



• Ilustracja do „Baśni” Hansa Christiana Andersena

FOT. ARCHIWUM PIOTRA JAWOROWSKIEGO

OD SZANCERA DO TOMASZEWSKIEGO

Kiedy zaczyna studia, do sztuk plastycznych wchodzi właśnie doktryna socrealizmu. Ale na ASP wciąż jest miejsce na oddech. Jaworowski studiuje najpierw w pracowni wybitnego ilustratora starszego pokolenia, Jana Marcina Szancera, później przenosi się do Henryka Tomaszewskiego. Z tym drugim dogadywał się lepiej – nowoczesny, graficzny skrót starszego od niego o pięć lat Tomaszewskiego przemawiał do niego bardziej niż ozdobny, nieco staroświecki styl Szancera.

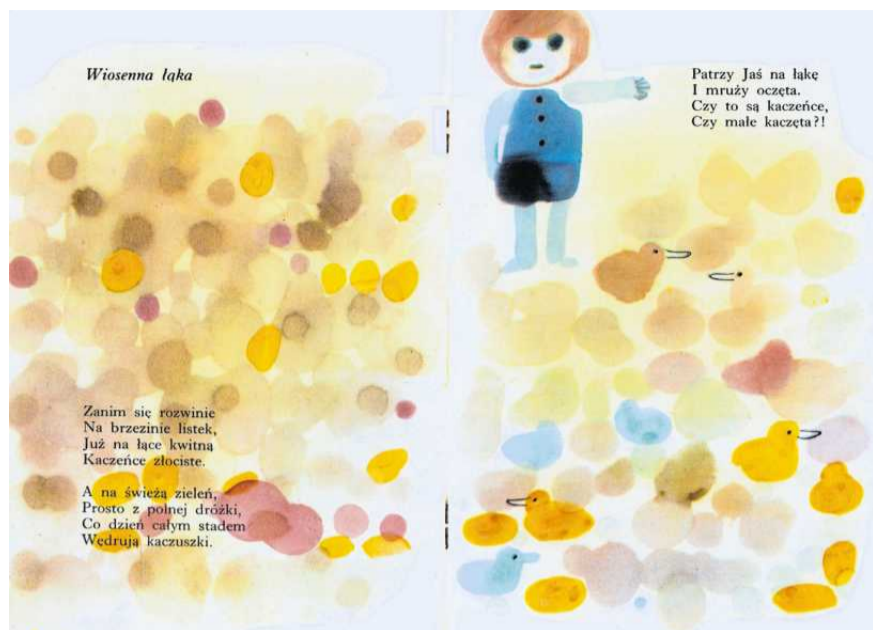
Szancer był może tradycjonalistą, ale nie dyktatorem (w jego pracowni dyplom zrobił m.in. król dowcipnego skrótu, Bohdan Butenko). Jeszcze na studiach zaczął zlecać Jaworowskiemu projekty wydawnicze.

Jerzy robi okładki dla Czytelnika, Iskier, Książki i Wiedzy. Te z początku lat 50. są jeszcze przedstawiające, poprawne: maszerujący robotnicy, fabryczne pejzaże, pełne nadziei szlachetne twarze mieszkańców Chin i Korei.

Ale już w tamtych projektach grafik zaczyna łączyć techniki, sięgać po kolaż, bawić się liternictwem. Na obwolucie „Dzieł zebranych” Emila Zoli nazwisko autora odcina się biało od wpadającego w turkus niebieskiego tła. Zamasyście kreślone litery przypominają ludzką sylwetkę.

Przełom lat 40. i 50. to na warszawskim ASP barwny czas. Wraz z Jaworowskim studiują ikoniczni twórcy Polskiej Szkoły Plakatu, wybitni ilustratorzy, graficy, projektanci. Jerzy przyjaźnił się z Janem Młodożeńcem i z pisarzem Markiem Nowakowskim – jedną z niewielu osób, z którą rozmawia o łagrowej przeszłości.

Jego mentorem zostaje nieco starszy grafik i architekt Stanisław Zamecznik. Przyjaźnią się przez lata po tym, jak Jaworowski skończył studia. Syn artysty wspomina, że kiedy Zamecznik nagle umarł na wylew, ojciec przepłakał całą noc, a rano pojechał do zaprzyjaźnionych stolarzy. Na jego prośbę przygotowali dla zmarłego plastyka ostatni prezent: prostą trumnę z jasnego drewna zamiast standardowej, czarno-srebrnej.



• Ilustracja do książki „Piórko” Igora Sikiryckiego

FOT. ARCHIWUM PIOTRA JAWOROWSKIEGO

OKIEŁZNANY CHAOS, KONTROLOWANA SPONTANICZNOŚĆ

Wraz z odwilżą Jaworowski może działać śmieiej. W jego projektach pojawiają się abstrakcje, ekspresyjne, malarskie gesty. I już wtedy widać w nich ogromną różnorodność: w tych samych latach powstają okładki ilustracyjne, typograficzne, abstrakcyjne, kolaże. Na obwolucie do wydania „Manhattan Transfer” z 1958 r. widać zabieg, który z czasem stanie się dla niego charakterystyczny: miejski pejzaż wylania się z malowanych na mokro plam, zaakcentowanych czarnym tuszem.

Przełomem okazuje się podróż do Kanady, gdzie mieszka jego rodzeństwo. W 1963 r. Jaworowski przywozi z niej nie tylko inspiracje – m.in. twórczością Pierwszych Narodów – ale niedostępne wówczas nad Wisłą kolorowe tusze.

To wówczas zaczął eksperymentować z rysunkami na papierze: rozcieńczając tusze i farby, grając plamami koloru rozlewającymi na odwrocie kartki, zanurzając ją w wodzie po płukaniu pędzli, żłobiąc rysikiem linie w papierze, by kolor wsiąkał nierównomiernie, improwizując. Potrafił okiełznać chaos, nie rezygnując z tego, co w nim pociągające.

Nie robił szkiców – pewność ręki sprawiała, że kilkoma liniami był w sta-

nie zmienić abstrakcyjne plamy tuszu w gotową ilustrację. Widać to w projektowanych przez Jaworowskiego kartkach świątecznych, w których kurczaki i pisanki wylaniają się dzięki kilku liniom na barwnych plamach. I w ilustracjach do książek dla dzieci. Projekty do baśni Andersena są jednocześnie precyzyjne i swobodne, lekkie.

Jeszcze wyraźniej widać to na stronach „Piórka” Igora Sikiryckiego, wierszy dla dzieci z 1968 r.: delikatne plamy tuszu układają się w sylwetkę chłopca i tłoczące się pod jego nogami kaczęta. Kolory są nieoczywiste: choć wiersz nosi tytuł „Wiosenna łąka”, paleta barw to żółcie i brązy, gdzieniegdzie przetykane błękitem. A w wersji bardziej mrocznej na stronach tomu Władysława Broniewskiego, gdzie z ekspresyjnych plam koloru wylaniają się fragmenty napisów.

MROK PRZEBIJA PRZEZ OKŁADKI

Z upływem lat ten mrok coraz wyraźniej przebił się w twórczości grafika. Nie tylko w projektach książek, ale też w pracach, które tworzył dla siebie. Piotr Jaworowski mówi o nich „rysunki poranne” – powstawały z reguły na początku dnia, zanim ojciec siadał do komercyjnych zleceń.

To m.in. cykl „Tancerek”, kobiecych postaci uchwyconych w ruchu, czasem stworzonych tylko z nałożonych na siebie plam czarnego i szarego tuszu, czasem podkreślonych kilkoma kreskami bieli albo kolorowym akcentem. Ale też pracach przypominających tablice kaligraficzne: gęsto zapelnionych formami przypominającymi nieczytelne litery. Im dłużej się im przyglądać, tym bardziej szare, skręcone kształty zaczynają przypominać ciała.

Czy „rysunki poranne” były autoterapeutyczne? Tak uważa prof. Janusz Górski, grafik i współredaktor książki poświęconej Jaworowskiemu (a wcześniej m.in. książek poświęconych Józefowi Wilkonowi i wywiadu rzeki z Ewą Fryszak). Górski zwraca uwagę, że w latach 70. okładki i obwoluty projektowane przez artystę coraz częściej utrzymywane były w ciemnej, brudnej paletce barw, wypełnione słocznymi ludzkimi kształtami.

Było tak nie tylko w przypadku prozy wojennej – jak na obwolucie do „Rzeźni numer pięć” Kurta Vonneguta, gdzie na tle ruin stoją postaci z numerami w miejscu twarzy – ale i w książkach, których treść była od wojennych przeżyć odległa, jak w serii „Stało się jutro”, literaturze science fiction dla młodzieży. Tam syl-

wetki ludzi pochłaniane są przez kłębiącą się masę, ni to tłum, ni to dżunglę. Na obwolucie „Kobiety z wydm” japońskiego pisarza Kōbō Abe namalował szarobrazową, wyszczerzoną czaszkę.

Ale Górski w twórczości Jaworowskiego widzi też ratunek: niespodziewanie odkryty talent dał mu ucieczkę od traumy lagru, pozwolił zanurzyć się w nowych, fantastycznych światach. Ale też znaleźć miejsce wśród innych artystów tamtych czasów.

JAWOROWSKI SIĘ ŻEGNA

To, że dziś jest mniej znany niż wielu kolegów, może po części wynikać ze specjalizacji. Jerzy Jaworowski skupił się na projektach książek. Jego ilustracje widniały na obwolucach klasyków literatury wydawanych w ogromnych nakładach, ale plakatów – najbardziej przelocznymi przykładów twórczości PRL-owskich grafików – stworzył stosunkowo mało, głównie do zapomnianych dziś filmów bułgarskich, radzieckich, węgierskich. Choć ma na koncie również western „Sklócenie z życiem” z Marilyn Monroe i Clarkiem Gable’em czy do polskiej wersji animowanego musicalu „Kolorowe melodie”, gdzie charakterystyczne disneyowskie postaci zastąpił nakreślony płynnymi liniami barwny ptak.

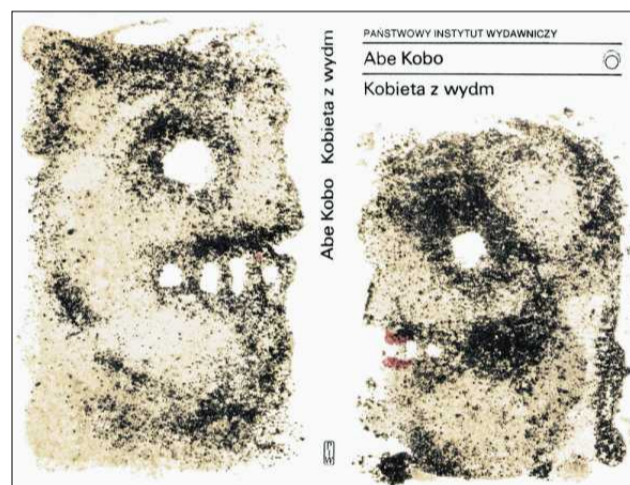
Artystyczne eksperymenty, które dały mu twórczą swobodę, prawdopodobnie przyczyniły się do jego wczesnej śmierci. Opary farb i acetonu, używanego do rozcieńczania tuszów, były silnie toksyczne. Jaworowski dowiedział się o tym, gdy było już za późno. Na początku 1975 r. Jerzy Jaworowski chorował już na białaczkę. Kiedy lekarze wypisują go ze szpitala na Wielkanoc, urządza w domu przyjęcie, na które zaprasza współpracowników. Umiera kilka tygodni później, 15 maja 1975 r.

W grudniu 1977 r. otwiera się poświęcona mu wystawa w Zachęcie. Na plakacie widnieją nie ilustracje książkowe, lecz jeden z „rysunków porannych”: szare kształty układające się w nieczytelny alfabet.

• Książki „Jerzy Jaworowski. Na papierze” (red. Janusz Górski) i „Jerzy Jaworowski. Idę po dnie rzeki” (red. Janusz Górski, Elżbieta Pałasz), wyd. Czysty Warsztat

• Obwolucie do książki Kobo Abe „Kobieta z wydm”

FOT. ARCHIWUM PIOTRA JAWOROWSKIEGO



Niespodziewanie odkryty talent dał mu ucieczkę od traumy lagru, pozwolił zanurzyć się w nowych, fantastycznych światach

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34438694

DO 23 CZERWCA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

— na lipiec u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



CENA
199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ
CO NAJMNIEJ
64 zł



Dostęp także do
Wyborcza.pl*

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej.

**Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
„Wyborczej”
pracujących
w redakcjach
w całym kraju.

WZOROWY ŻOŁNIERZ

47-letni Czesław R., cichy, niepozorny, trochę zagubiony fotograf z Łęcznej na Lubelszczyźnie, zmienił się po wstąpieniu do Wojsk Obrony Terytorialnej.

Zaczął paradować po miasteczku w mundurze, rozkazywać sąsiadom, pić alkohol, w swoim mniemaniu stał się ważniejszy. Do służby w WOT namówił też żonę.

W zeszłym tygodniu dostał zarzut usiłowania zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Został aresztowany, grozi mu 25 lat więzienia.

– Kuba, ten skur... odciągał od wojska mojego jedynego syna. Musiałem zacząć działać – miał powiedzieć Czesław R. policjantom, którzy go zatrzymali.

25-letni Kuba skończył studia na politechnice, został informatykiem, założył firmę, chciał zostać radnym miejskim, by pomagać ludziom. Dziś walczy o życie w centrum oparzeń.

**WYJĄŁ PIĘCIOLITROWY
POJEMNIK Z BENZYNĄ
I CHLUSNAŁ JĄ KUBIE W TWARZ**

Niespełna 20-tysięczna Łęczna pod Lublinem nigdy nie została jednym z najbogatszych miast w regionie, gdyby nie Bogdanka, najbardziej dochodowa polska kopalnia węgla kamiennego.

W niedzielę, 31 maja w odrestaurowanym z rozmachem miejskim parku świętowano tam finał Dni Funduszy Unijnych, z których miasteczko od lat czerpie pełnymi garściami. Gwoździem programu był wieczorny koncert Haliny Mlynkowej. Rozbawieni ludzie nawet nie słyszeli syren pojazdów służb ratowniczych, które pędziły w stronę Podzamcza, osiedla eleganckich domków jednorodzinnych, gdzie budują się górnicy.

Dwie godziny wcześniej przed jednym z garaży Kuba spotkał się z Mateuszem, synem Czesława R. Znali się podstawówki, przyjaźnili od szkoły średniej. W ich paczce był także Dawid, który zginął dwa lata temu w wypadku motocyklowym. Gdy wyprzedzał, drogę zjechała mu kobieta terenówką. Była kompletnie pijana, miała prawie trzy promile alkoholu we krwi, została skazana na siedem lat więzienia.

Tego dnia Kuba z Mateuszem mieli zająć się silnikiem Opla Astry, któremu od jakiegoś czasu padał zapłon. Garaż, przed którym pracowali, oddalony jest od ulicy nie więcej niż 15 metrów. Teren nie jest ogrodzony.

Kilka minut po godz. 19 przed posesją zatrzymał się zielony kabriolet. Z auta wybiegł wzburzony Czesław R. Było czuć od niego alkohol. Przeklinał, groził, że on tego tak nie zostawi. Biegał, zachowywał się jak nakręcony. W końcu rzucił się na Kubę z pięściami. Nie dał rady. Po chwili szamotaniny zawrócił, wyjął zza siedzenia auta pięciolitrowy pojemnik z benzyną i chlusnął Kubie w twarz. Kiedy chłopak stracił orientację, Czesław R. wyjął z kieszeni spodni zapalniczkę.

Kubie na ratunek pospieszili Mateusz razem z młodą kobietą. Przejeżdżała obok i widząc płonącego niczym pochodnia mężczyznę, pobiegła w jego stronę z gaśnicą samochodową.

– Spierd..., niech się spali! – krzyczał Czesław R., w machując kijem bejsbolowym. Chwilę wcześniej wyjął go z bagażnika swojego kabrioletu

Ogień na Kubie udało się ugasić dopiero, kiedy Mateusz powalił ojca na ziemię. Mężczyzna rozwścieczony wrzeszczał, że zabije także swojego syna. Zresztą tego samego wieczora dzwonił do niego, żeby spodziewał się śmierci.

Przerażony ratownik z pogotowia, widząc ciężki stan Kuby, powiedział tylko, że ma szczęście, bo w Łęcznej działa Wschodnie Centrum Leczenia Oparzeń.

Kuba, zrzucając z siebie płonąca kurtkę, rzucił ją na naprawianą Astrę. Samochód zajął się ogniem. Czesław R., korzystając z zamieszania, jeszcze przed przyjazdem policji wsiadł w samochód i uciekł. Odnaleziono go dwie godziny później, siedział w kabrioletcie ukrytym w zaroślach. Był pijany, ale oświadczył, że dwa piwa wypił w aucie, już na miejscu. Kiedy zakuwano go w kajdanki, zapytał jeszcze policjanta, czy Kuba przeżył.

**CHODZIŁ TYLKO TAKI
ZAMYŚLONY. PO PRACY ZNIKAŁ,
ŻADNYCH BROWARÓW**

Czesław R. razem z żoną od lat prowadzili w miasteczku zakład fotograficzny. Robili zdjęcia podczas chrztów, komunii, ślubów czy innych uroczystości rodzinnych. W serwisach społecznościowych można zobaczyć ich artystyczne fotografie młodych par czy uśmiechniętych dzieci. W plenerze, ogrodzie, w domu.

Firma fotograficzna znajduje się na parterze dziesięciopiętrowego punktowca w samym centrum Łęcznej, tuż obok drzwi wejściowych do Żabki. Na szybie przyklejona kartka: „Dn. 3-7.06. studio nieczynne”.

Mieszkańcy Podzamcza wiedzą dlaczego. W miasteczku to temat numer jeden. Ludzie nie rozmawiają o niczym innym. Nie mogą uwierzyć w to, co się stało.

– Kilka lat temu małżonkowie R. byli u nas w domu podczas chrztu wnuczki. Kiedy zrobili zdjęcia, usiedli przy stole i razem z gośćmi zjedli obiad. Fotograf to pro-

**Fotograf
to profesja
zaufania
publicznego,
jak policjant,
strażak czy
lekarz. A tu
taka historia**



fesja zaufania publicznego, jak policjant, strażak czy lekarz. A tu taka historia – opowiada nam starsza kobieta.

Jej koleżanka, która wraca do domu z zakupami, dodaje: – Kiedy przychodziłam do fotografa robić zdjęcie do dowodu czy paszportu, wszystkie formalności załatwiałam z żoną Czesława. On zawsze siedział w kącie nad komputerem i coś tam w nim grzebał. Taki cichy, jakby zagubiony, szczupły, wysoki. Potem co najwyższej statyw ustawiał i światło, bo takie dostał polecenie od żony. Taka ciapa, nie chłop.

Od kilku lat, kiedy każdy w telefonie komórkowym zaczął mieć coraz lepszy aparat fotograficzny, studio państwa R. zaczęło popadać w kłopoty, a Czesław R. zaczął szukać nowego zajęcia. W Łęcznej opowiadają, że załatwiła mu ją w końcu żona, bo sam nie byłby w stanie tego zrobić. A ona w miasteczku znała każdego.

Mniej więcej przed sześcioma laty Czesław R. został pracownikiem fizycznym w kopalni Bogdanka. Przyjęto go do zakładu przeróbki, który odpowiada za przygotowanie węgla do sprzedaży (rozbijanie dużych brył, selekcja kamieni z urobku). Pracował na powierzchni.

– Co mu się kazało, to wykonywał solidnie, ale trzeba go było prowadzić za rękę. Zero własnej inicjatywy. Był zamyślony. Po pracy zniknął, żadnych browarów, wyjść na miasto, co u nas w firmie po ciężkiej szychcie jest normą. Raz się go nawet zapytałem: „Chłopie, coś cię od środka gryzie?”. Tylko wzruszył ramionami i do tematu już nie podchodziłem. Taki typ mocno zamknięty w sobie – opowiada kolega z kopalni.

**WOJSKOWA PANTERKA WYDOBYŁA
INNEGO CZŁOWIEKA**

W miasteczku był szok, gdy mniej więcej przed trzema laty ludzie zobaczyli Czesława R. przechadzającego się



po Łęcznej w panterce wojskowej i oliwkowym berecie. Z dumą obwieszczał, że przyjęli go do 2. Lubelskiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej.

Czesław zniknął z zakładu fotograficznego, nie przychodził do kopalni, bo zaczął jeździć na ćwiczenia wojskowe.

– Kiedy wracał, to był już inny „Cesiek”. Już nie taki cichy, nieobecny i zahukany, tylko konkretny, twardy. Zaczął przeklinać. Zmieniał się, ale stopniowo. Po każdym ćwiczeniu wracał do Łęcznej zupełnie inny „Cesiek”. Widać było, że ta wojskowa panterka wydobyła innego człowieka – opowiada znajomy, woli nie podawać nawet swojego imienia.

Inny kolega Czesława R. dopowiada: – Wcześniej stronił od alkoholu, a po manewrach terytorialsów zaczął zaglądać do kielicha. Zaczął też zwracać sąsiadom uwagę, że to nie tak, tamto nie tam. Taki dyrygent z niego się zrobił.

Umilowanie do panterki i oliwkowego beretu terytorialsów dość szybko wpłynęło na żonę Czesława R., która także wstąpiła do WOT-u. Na ćwiczenia, manewry, na poligon zaczęli jeździć razem. Zakład fotograficzny był wtedy zamknięty na cztery spusty.

Oczkiem w głowie małżeństwa R. był ich syn Mateusz. Jedynek. Skończył liceum ogólnokształcące w Lublinie. Rodzice wymyślili, że także powinien nałożyć mundur, znaleźć dziewczynę i się ustatkować. Za namową rodziców złożył papiery do szkoły podoficerskiej do Wrocławia. Dostał się, ale mundur i wojsko nie były dla Mateusza.

– To otwarty na świat, tolerancyjny, młody człowiek. Rozkazy, musztra? On się do munduru zupełnie nie nadawał, dusił się w nim. Poza tym, w Łęcznej ma swoich kumpli, przyjaciół. We Wrocławiu, na drugim końcu Polski, był sam – opowiada znajomy; też nie podaje nawet imienia.

• **Podzamcze koło Łęcznej. Miejsce, gdzie żołnierz WOT podpalił 25-letniego Kubę**

FOT. JACEK BRZUSZKIEWICZ

I dalej: – Tłumaczył rodzicom, że się do wojska nie nadaje, ale oni nie chcieli o tym słyszeć. Absolutnie tego nie akceptowali. Wojsko i koniec.

WYSTARTOWAŁ W WYBORACH, JAKO RADNY CHCIAŁ POMAGAĆ

Po tragicznym wypadku motocyklowym, w którym zginął Dawid, najbliższym kumpłem Mateusza był jego rówieśnik Kuba.

Przed wyborami samorządowymi 2024 roku przyszedł wprost z ulicy do siedziby komitetu wyborczego burmistrza Leszka Włodarskiego i oświadczył, że chce zostać radnym miejskim. I wpisali go na listę wyborczą.

„Szanowni Państwo! Nazywam się Jakub [...], mam 23 lata. Jestem kawalerem. Zajmuję się naprawą elektroniki w lokalnej firmie, studiuję informatykę na Politechnice Świętokrzyskiej. Rozwijam swoje umiejętności, wykonując prace na terenie całego powiatu związane z naprawami sprzętów elektronicznych, utrzymaniem infrastruktury teleinformatycznych oraz innych sieci. Moją pasją jest gra na gitarze. Dziękuję za zaufanie!” – czytamy na ulotce wyborczej sprzed dwóch lat.

Choć Lubelszczyzna to bastion PiS, przedstawiciele partii Kaczyńskiego nigdy nie rządzą Łęczną. Leszek Włodarski jest burmistrzem od 2018 roku, startuje z własnego komitetu, do żadnej partii nie należy, ale jest kojarzony z Koalicją Obywatelską. Ostatnie wybory wygrał w pierwszej turze.

– Od razu zwróciłem uwagę na Kubę. Chciał zostać radnym, by zmieniać Łęczną, pomagać ludziom. Powtarzał, że radni osiedlowi najlepiej znają potrzeby mieszkańców, a nie urzędnicy ratusza, którzy z okna urzędu widzą tylko rynek. Z jego oczu biła taka wtedy du-

ża energia – pamięta samorządowiec z komitetu Leszka Włodarskiego.

– Miał wizję wprowadzania do szkół dodatkowych zajęć sportowych, o profilu czy to siatkarskim, czy koszykarskim, by oderwać młodych ludzi od smartfonów. Wszystko oczywiście miałyby być wspierane przez lokalny samorząd. Dla niezainteresowanych sportem Kuba miał pomysł udziału w młodzieżowych drużynach pożarniczych – dodaje samorządowiec.

Przed dwoma laty Kuba dostał 41 głosów, ale tamte wybory samorządowe potraktował jako przetarcie przed kolejnymi.

WBİŁ SOBIE DO GŁOWY, ŻE TO KUBA ODCIĄGA MATEUSZA OD MUNDURU

Pod koniec maja Mateusz, w tajemnicy przed rodzicami, zdobył w szkole podoficerskiej przepustkę i wrócił z Wrocławia do Łęcznej. Zatrzymał się u Kubie.

Jedna z wersji śledztwa zakłada, że Czesław R. dowiedział się, że syn zamiast być w szkole we Wrocławiu, przyjechał do Łęcznej.

– Ojciec wbił sobie do głowy, że to Kuba odciąga Mateusza od munduru i namawia go do porzucenia szkoły podoficerskiej. Zaraz, zaraz. Przecież Mateusz to już dorosły człowiek, który chyba sam może decydować o tym, co chce robić, a nie tępo wykonywać rozkazy rodziców? – opowiada wzburzony wspólny znajomy Kubie i Mateusza.

Czesław R. kilka dni przed tragedią wypatrzył na mieście Kubę i groził mu, że zrobi z nim porządek, bo syna chce mu zmarnować. Gdyby nie świadkowie, przed dyskontem prawdopodobnie doszłoby do rękoczynów. A tak Kuba wsiadł w auto i spokojnie odjechał.

Ostatniego dnia maja Czesław R. dowiedział się, że jego syn razem z Kubą naprawiają auto. Miało go rozsierdzić jeszcze to, że pracują w niedzielę. Prawdopodobnie tego dnia pił alkohol. Mimo to wsiadł do swojego zielonego kabrioletu. Na stacji Orlenu kupił pięciolitrowy baniak z letnim płynem do szyb. Opróżnił go i wlał benzynę.

Po wytrzeźwieniu Czesław R. usłyszał dwa zarzuty: usiłowania zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem i grożenia śmiercią synowi. Następnego dnia został aresztowany na trzy miesiące.

ŻOŁNIERZ CZESŁAW R. KARNY, ZDYSCYPLINOWANY, ZAWSZE POMOCNY

Najlepsi w kraju lekarze specjaliści ze Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń z Łęcznej poinformowali, że stan zdrowia Kubie jest ciężki. Mężczyzna ma poparzone 70 proc. powierzchni ciała i został wprowadzony w stan śpiączki farmakologicznej.

Następnego dnia po tragedii dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej poinformowało o zwolnieniu Czesława R. ze służby. „W Wojskach Obrony Terytorialnej nie ma miejsca na zachowania godzące w dobre imię Sił Zbrojnych RP, munduru wojskowego oraz wartości, które powinny cechować żołnierza” – napisano na profilu WOT.

Szefostwo WOT podkreśliło w komunikacie, że zdarzenie, do którego doszło w niedzielę w miejscowości Podzamcze, nie miało żadnego związku z obowiązkami służbowymi 47-latką.

W zeszłą środę zapytaliśmy Martę Gaborek, rzeczniczkę 2. Lubelskiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej, czy Czesław R. wstępując do terytorialsów, przeszedł badanie psychologiczne i jaką opinię posiadał wśród przełożonych. Gaborek odesłała nas do mjr Rafała Rylicha, rzecznika prasowego dowództwa WOT.

– Zgodnie z prawem mam 14 dni roboczych na odpowiedź na te pytania i tego czasu dochowam – odpowiedział „Wyborczej” mjr Rylich. Po chwili zmienił zdanie. Stwierdził, że do naszych pytań ustosunkuje się po prawomocnym wyroku sądu wobec Czesława R., czyli za kilka lat. – Mam do tego prawo – uciął.

Kolega Czesława R. z terytorialsów:

– Karny, zdyscyplinowany, zawsze pomocny. Z tego, co pamiętam, nigdy nie odmówił wzięcia udziału w ćwiczeniach czy akcjach WOT-u. Czy to było poszukiwanie w lesie zagubionego grzybiarza, czy wyjazd na podtopienie po ulewie. Był wzorem żołnierza, który dałby się pokroić za mundur. Zresztą tak samo jak jego małżonka. ●

PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

ogłasza pierwszy pisemny przetarg nieograniczony na oddanie w dzierżawę na okres 10 lat części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków przy ul. Reymonta 20 w celu prowadzenia działalności związanej z prowadzeniem parkingu

Przetarg zostanie przeprowadzony na podstawie art. 37 ust. 4 i art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399) oraz zapisów Regulaminu stanowiącego załącznik do Zarządzenia nr 1028/2018 r. Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 24 kwietnia 2018 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu dotyczącego organizowania przetargów na oddanie w dzierżawę, najem lub użytkowanie nieruchomości lub ich części pozostających w administracji Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie (z późn. zm.)

I. PRZEDMIOT PRZETARGU

Oddanie w dzierżawę na okres 10 lat części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków, położonej przy ul. Reymonta 20 w Krakowie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 180/5, obręb 12 jednostka ewidencyjna Krowodrza, zabudowanej obiektem stadionu piłkarskiego noszącym nazwę „Synerise Arena Kraków – Stadion Miejski im. Henryka Reymana w Krakowie”, zwanego dalej „**Stadionem**”, parkingami i infrastrukturą techniczną. Przedmiotem dzierżawy będzie powierzchnia 13 070 m² parkingu południowego od strony Al. 3 Maja przedstawiona na **Załączniku nr 1** do niniejszego Ogłoszenia.

Nieruchomość podlega ustaleniom obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszar „TS Wisła” (Uchwała Nr LX/776/08 Rady Miasta Krakowa z dnia 17 grudnia 2008 r. z późn. zm.) i zgodnie z ustaleniami tego planu znajduje się w obszarze oznaczonym symbolem US.1 – Tereny Sportu i Rekreacji, gdzie podstawowym przeznaczeniem terenu jest stadion z trybunami zadaszonymi (§ 26 ust. 1-2 ustaleń planu). Jako przeznaczenie dopuszcza się możliwość lokalizacji [m.in.]: 3) obiektów małej architektury; 5) obiektów i urządzeń technicznych.

Aktualnie teren będący przedmiotem ogłoszenia jest ogrodzony, w znacznej części utwardzony, a w mniejszej porośnięty zielenią.

Organizator informuje, iż na części wyżej wskazanej nieruchomości wydzielony jest parking dla kibiców przyjezdnych, uruchamiany podczas meczów piłkarskich rozgrywanych na Synerise Arenie, dlatego każdorazowo ta część parkingu powinna być opróżniana na dni meczowe rozgrywania meczów piłkarskich.

Przedmiotem przetargu jest również powierzchnia 4 945 m² z całkowitej powierzchni 0,4958 ha działki nr 208/7 obręb 12 jednostka ewidencyjna Krowodrza, stanowiąca parking południowy od strony Al. 3 Maja przedstawiona na **Załączniku nr 2** do niniejszego Ogłoszenia. Ze względu na obowiązującą umowę dzierżawy do dnia 21 września 2026 roku obszar ten będzie mógł zostać przekazany Oferentowi od dnia 22 września 2026 roku.

Nieruchomość podlega ustaleniom obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszar „TS Wisła” (Uchwała Nr LX/776/08 Rady Miasta Krakowa z dnia 17 grudnia 2008 r. z późn. zm.) i zgodnie z ustaleniami tego planu znajduje się w obszarze oznaczonym symbolem KD/L+T tj. tereny dróg publicznych klasy lokalnej z tramwajem. Aktualnie teren jest częściowo ogrodzony, w znacznej części utwardzony, a w mniejszej porośnięty zielenią.

1. Przedmiotem przetargu jest wyłonienie operatora, którego oferta będzie obejmowała zaprojektowanie, zorganizowanie, rozmieszczenie miejsc parkingowych, wdrożenie, zarządzanie i prowadzenie obsługi bezobsługowego płatnego parkingu całodobowego 24/7 wraz z infrastrukturą towarzyszącą, w tym obsługą użytkowników od strony Al. 3 Maja, miejsca parkingowe dla autokarów oraz dla samochodów osobowych i busów.

2. Działalność parkingu będzie realizowana w oparciu o regulamin parkowania w sprawie funkcjonowania bezobsługowego płatnego parkingu całodobowego, cennik stawek opłat za parkowanie i sposób pobierania tych opłat, w tej strefie zwanej dalej parkingiem.

3. Przygotowanie regulaminu określającego zasady korzystania z parkingu spoczywa na ofercie i wymagać będzie akceptacji Organizatora.

4. Z uwagi na organizację imprez masowych na Stadionie prowadzenie parkingu przy Stadionie podczas imprezy masowej wymaga ścisłego porozumienia z organizatorem imprezy masowej. Każdorazowo oferent musi uzyskać pisemną zgodę organizatora imprezy na prowadzenie działalności w ramach konkretnej imprezy masowej. Oferent prowadzący parking przy Stadionie podczas imprezy masowej za zgodą organizatora imprezy masowej, musi podporządkować się regulaminowi imprezy masowej.

5. Operator zobowiązany będzie do:

- wydzienienia ok. 20 miejsc postojowych dla samochodów osobowych osobom niepełnosprawnym będących widzami meczów rozgrywanych na Stadionie od strony Al. 3 Maja,
- dostosowania powierzchni parkingowej do wymogów i przepisów organizatorów imprez masowych.

Oferta obejmuje:

- Przygotowanie opisu systemu parkingowego, planu zagospodarowania i wizualizacji parkingów we wskazanej lokalizacji z uwzględnieniem infrastruktury towarzyszącej, opisanej w ust. 9.
- Zorganizowanie zasad parkowania pojazdów w ten sposób, że wolne od pojazdów pozostawione będą drogi dojazdowe oraz drogi ewakuacyjne (pożarowe) do Stadionu, wyznaczone na powierzchni parkingu białymi liniami.
- Przygotowanie opisu funkcjonalności aplikacji mobilnej dla użytkowników parkingu (*jeżeli dotyczy*).
- Przedstawienie koncepcji układu komunikacji wewnętrznej obejmującej koncepcję tymczasową (do 21 września 2026 roku) polegającą na zorganizowaniu wjazdu oraz wyjazdu przez obecnie funkcjonujący wjazd przy budce ochrony i koncepcję docelową po upływie okresu umowy dzierżawy (po 21 września 2026 roku) na obszar zaznaczony kolorem niebieskim polegającą na zorganizowaniu wjazdu przy budce ochrony oraz wyjazdu przez ww. teren zaznaczony na niebiesko.
- Opracowanie i uzgodnienie projektów stałej organizacji ruchu na parkingach (tam, gdzie jest to konieczne) oraz wykonanie oznakowania poziomego i pionowego zgodnie z obowiązującymi przepisami organizacji ruchu oraz wszystkich niezbędnych prac i zadań związanych z dostosowaniem terenu, z uwzględnieniem przepisów Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 2311 z późn. zm.).
- Wyposażenie parkingów we wszystkie wskazane w ofercie urządzenia techniczne, które po zakończeniu obowiązywania umowy pozostaną własnością Dzierżawcy, niezbędne do zorganizowania parkingów, które będą posiadać:

- opisy, instrukcje i informacje w co najmniej dwóch językach: polski i angielski, w tym informacje o stawkach, godzinach i dniach obowiązywania opłat oraz inne niezbędne informacje zapewniające poprawną obsługę użytkowników,
- model operacyjny hybrydowy (abonamenty miesięczne i płatności jednorazowe),
- funkcjonalność rejestracji i gromadzenia informacji natury finansowej, statystycznej oraz technicznej w celu ich dalszego przetwarzania przy pomocy programów komputerowych, a w szczególności: – ilość i wartość sprzedanych biletów w okresie od poprzedniego odczytu danych, – wartość opłat wniesionych, ilość biletów opłaconych i nie opłaconych, opłat z tytułu mandatów za nieprawidłowe parkowanie i innych opłat oraz przychodów osiągniętych z przedmiotu dzierżawy, datę i godzinę zarejestrowania awarii oraz datę i godzinę jej usunięcia, datę i godzinę nieautoryzowanego otwarcia urządzenia, możliwość przenoszenia tych danych w formie raportu,
- system zdalnego powiadamiania na tablicach ledowych oraz możliwość powiadamiania także w aplikacji (*jeżeli dotyczy*) o zamknięciu parkingu i ograniczeniu miejsc postojowych, zarządzanego w czasie rzeczywistym,
- Możliwość prowadzenie codziennej kontroli uiszczania opłat parkingowych, a w szczególności:
 - zapewnienie codziennej kontroli uiszczania opłat parkingowych dokonywanych przy użyciu elektronicznych urządzeń płatniczych,
 - zapewnienie możliwości prowadzenia codziennej kontroli przez Organizatora sprawności funkcjonowania systemu poboru opłat oraz stanu przychodów,
 - prowadzenie pełnej ewidencji (w formie elektronicznej zabezpieczającej dane przed ich utratą) wszystkich wystawionych wezwań do uiszczania opłaty parkingowej oraz wszystkich wystawionych wezwań do uiszczania opłaty dodatkowej przy użyciu specjalistycznego oprogramowania komputerowego,
 - sporządzenie miesięcznych raportów ze sprzedaży dla każdej z lokalizacji, na ostatni dzień miesiąca, stanowiących podstawę do ustalenia wysokości należnego czynszu dodatkowego w kwocie netto, do której doliczony zostanie podatek VAT, z prowizji.

Dodatkowo Operator ma możliwość wprowadzenia:

- aplikacji do obsługi użytkowników dotyczącej pobierania i rozliczania opłat parkingowych (aplikacja mobilna, płatność on-line),
- systemu rozpoznawania tablic wjazdu i wyjazdu dla każdego wyjazdu i wyjazdu w postaci pakietu kamer ANPR (2 kamery/pakiet) monitorujących pracę poszczególnych elementów oraz stanu naładowania akumulatorów, kontrolę wjazdów i wyjazdów, monitoringu, raportowania zdarzeń i archiwizację danych.

7. Zabezpieczenie serwisu technicznego urządzeń, w tym:

- utrzymanie systemu w stałej sprawności technicznej,
- usuwanie wszelkich awarii na parkingu wymagających wymiany części w terminie nie dłuższym niż 24 godziny od powzięcia wiadomości o ich zaistnieniu, z zastrzeżeniem, że wszelkie szkody w zakresie oznakowania, awarii, kradzieży czy uszkodzenia urządzeń usuwa na swój koszt Dzierżawca, który również będzie dochodzić na własny koszt i we własnym zakresie odszkodowanie od osoby, która w/w szkody spowodowała. Dzierżawca jest zobowiązany do każdorazowego powiadamiania Organizatora o poważnych awariach urządzeń, które mogą spowodować wyłączenie działania części lub całości parkingów na okres dłuższy niż jeden dzień.

8. Organizacja:

- utworzenie strony www bądź utworzenie podstrony na stronie www.stadionkrakow.pl, z niezbędnymi informacjami dla kierowców korzystających z parkingów zawierającej: regulamin parkingów, informacje o opłatach oraz sposobie ich uiszczania, procedurę odwołań i reklamacji drogą on-line oraz ewentualną możliwość rezerwacji miejsc parkingowych z wyprzedzeniem przez aplikację,
- ponoszenie wszelkich kosztów związanych ze zmianą opłat za parkowanie (np. koszty zmiany tablic, systemu, aplikacji, itp.) oraz kosztów modernizacji urządzeń,
- utrzymywanie w dobrym stanie technicznym, bieżąca konserwacja znaków drogowych, oznakowania poziomego i pionowego parkingów wraz z bieżącym aktualizowaniem oznakowania,
- utrzymanie w czystości miejsc parkingowych przez cały rok, a w okresie zimowym odśnieżanie i usuwanie śliskości, obowiązek utrzymywania czyszczenia parkingu co najmniej dwa razy w tygodniu, a usuwania śniegu i śliskości na bieżąco, wykonanie powyższych obowiązków pod rygorem zlecenia przez Zamawiającego wykonania zastępczego i obciążenia kosztami wykonania usługi Dzierżawcy,
- ponoszenie całości kosztów utrzymania i eksploatacji przedmiotu postępowania oraz innych ciężarów związanych z wydzierżawioną nieruchomością, w tym dokonywanie bieżących napraw zgodnie z zasadami gospodarki i przeznaczeniem,
- utrzymywanie nieruchomości w należytym stanie, w tym stanie czystości i estetyki, we własnym zakresie i na własny koszt,
- utrzymywanie i pielęgnacja terenów zielonych we własnym zakresie i na własny koszt,
- zapewnienie bezpieczeństwa (monitoring),
- usuwanie szkód spowodowanych wandalizmem, kradzieżą, itp.

9. Opcjonalna Infrastruktura towarzysząca i jej funkcjonalność:

- strefa gastronomiczna, np. w postaci urządzeń samoobsługowych typu szafy vendingowe – wykonana staraniem i na koszt Dzierżawcy;
 - stacje ładowania pojazdów elektrycznych, w tym: samochodów, rowerów i hulajnog – wykonana staraniem i na koszt Dzierżawcy.
- Dopuszcza się także stworzenie jako obiektu małej architektury:
- Miejsca do coworkingu z możliwością ładowania urządzeń mobilnych – wykonane staraniem i na koszt Dzierżawcy;
 - Autonomicznego całodobowego miejsca handlowego – wykonanego staraniem i na koszt Dzierżawcy.

Dodatkowo Operator ma możliwość wprowadzenia:

- aplikacji do obsługi użytkowników dotyczącej pobierania i rozliczania opłat parkingowych (aplikacja mobilna, płatność on-line),
- systemu rozpoznawania tablic wjazdu i wyjazdu dla każdego wyjazdu i wyjazdu w postaci pakietu kamer ANPR (2 kamery/pakiet) monitorujących pracę poszczególnych elementów oraz stanu naładowania akumulatorów, kontrolę wjazdów i wyjazdów, monitoringu, raportowania zdarzeń i archiwizację danych.

II. PRZEZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI I SPOSÓB ZAGOSPODAROWANIA

W sposobie zagospodarowania terenu, zawierają się również elementy niezbędne dla jego urządzenia i funkcjonowania, takie jak np. zieleń urzędzona.

Dzierżawca zobowiązany jest do uprzedniego uzyskania własnym staraniem i na własny koszt wszelkich uzgodnień, zgód i innych decyzji właściwych organów administracyjnych, mając na uwadze rodzaj i miejsce posadowienia obiektów oraz eksploatację urządzeń, o którym mowa jak również respektując zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz ustawy krajobrazowej.

III. OKRES OBOWIĄZYWANIA UMOWY:

Okres obowiązywania umowy – czas określony 10 lat.

IV. ISTOTNE POSTANOWIENIA UMOWY

- Umowie, oprócz ogólnych postanowień dotyczących warunków umowy dzierżawy Dzierżawca zobowiązany zostanie m.in. do:
 - ponoszenia wszelkich kosztów utrzymania i eksploatacji nieruchomości zgodnie z zasadami gospodarności, w tym do odpłatnego podatku od nieruchomości,
 - utrzymywania i eksploataowania przedmiotu umowy zgodnie z wymaganiami prawidłowej gospodarki,
 - uzyskania pisemnej zgody Gminy Miejskiej Kraków w przypadku oddania przez Dzierżawcę przedmiotu umowy do korzystania osobie trzeciej,
 - udostępniania (w razie wystąpienia takiej potrzeby) Przedmiotu Dzierżawy lub jego części na rzecz Gminy Miejskiej Kraków lub jej jednostek organizacyjnych, na zasadach uzgodnionych przez Dzierżawcę z tymi podmiotami, przy czym udostępnianie nieruchomości jakiegokolwiek jednostce organizacyjnej Gminy na zasadach stałych, regularnych lub częstotliwych wymaga uprzedniego uzyskania zgody Wydzierżawiającego,
 - dostarczenia Wydzierżawiającemu w terminie do 14 dni od dnia podpisania umowy aktu notarialnego zawierającego oświadczenia Dzierżawcy o poddaniu się egzekucji w trybie art. 777 § 1 pkt 4 Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie obowiązku zwrotu przedmiotu dzierżawy w przypadku rozwiązania bądź wygaśnięcia umowy oraz art. 777 § 1 pkt 5 Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie zabezpieczenia zapłaty czynszu dzierżawczego – koszt sporządzenia aktu ponosi Dzierżawca,
 - wpłacania kaucji prawidłowego wykonania umowy, w tym harmonogramu inwestycji, w wysokości 100 000,00 złotych (słownie złotych: sto tysięcy 00/100). Na poczet kaucji zaliczone zostanie wadium wniesione przez uczestnika przetargu. Jeżeli kwota wadium nie pokryje całości kwoty kaucji, wówczas Dzierżawca wpłaci formie przelewu bankowego brakującą kwotę kaucji w terminie 14 dni od dnia zawarcia umowy.
 - Umowie opisane zostaną przypadki dotyczące rozwiązania umowy dzierżawy tj.:
 - umowa może zostać wypowiedziana przez Wydzierżawiającego m.in. z następujących przyczyn:
 - opóźnienia w zapłacie należności określonych umową co powoduje zaległości równe co najmniej trzymiesięcznemu czynszowi, liczonemu wraz z opłatami z tytułu kosztów mediów i należnymi odsetkami,
 - używa przedmiot dzierżawy w sposób sprzeczny z umową albo właściwościami lub przeznaczeniem rzeczy lub nie realizuje celów, na które został przeznaczony przedmiot dzierżawy,
 - zmienił przeznaczenie przedmiotu dzierżawy lub jego części,
 - zaprzestął prowadzenia na przedmiocie dzierżawy działalności związanej z prowadzeniem parkingu,
 - prowadzi na przedmiocie dzierżawy inną działalność niż określona w umowie,
 - podjął/poddzierżawił lub oddał do bezpłatnego użytkowania całą nieruchomość lub jej część bez zgody Wydzierżawiającego,
 - jeżeli prowadzi działalność szkodliwą dla środowiska i otoczenia ponad przeciętną miarę dopuszczalną aktualnie obowiązującymi przepisami prawa lub niezgodną z zasadami współżycia społecznego i dobrymi obyczajami,
 - bez zgody Wydzierżawiającego dokonał prac inwestycyjnych, remontu lub ulepszenia przedmiotu dzierżawy,
 - zawarł w składanych oświadczeniach dane niezgodne ze stanem faktycznym i niezgodność ta została stwierdzona przez Wydzierżawiającego,
 - wprowadził do sprzedaży na przedmiocie dzierżawy substancje pochodzenia naturalnego lub syntetycznego działające na ośrodkowy układ nerwowy w sposób zbliżony do działania substancji psychotropowych i odurzających oraz środki zastępcze niebędące żywnością (dopalacze i inne tego typu substancje),
 - kainstalował na przedmiocie dzierżawy bez zgody Wydzierżawiającego nośnik informacji wizualnej,
 - nie przestrzega przepisów prawa powszechnie obowiązującego w szczególności w zakresie przepisów sanitarnych, epidemiologicznych, bezpieczeństwa imprez masowych, BHP, ppóz.
 - umowa może zostać rozwiązana w trybie natychmiastowym w winy Dzierżawcy, w związku z:
 - niedostarczeniem aktu notarialnego, o którym mowa w pkt IV ust. 1 pkt 5) niniejszego ogłoszenia, w terminie do 14 dni od dnia zawarcia Umowy,
 - niewy wykonaniem prac związanych z zagospodarowaniem przedmiotu umowy w sposób i w terminach określonych w „Koncepcji zagospodarowania nieruchomości” stanowiącej element oferty Dzierżawcy, po uprzednim wyznaczeniu 60-dniowego terminu na usunięcie naruszenia, przy czym za nieterminowe wykonanie prac uważa naruszenie każdego z terminów wskazanych w przedłożonej koncepcji.
 - umowa może zostać rozwiązana za porozumieniem stron w każdym czasie.
- W umowie dzierżawy Dzierżawca zrzeknie się wszelkich roszczeń o zwrot nakładów poniesionych na przedmiocie umowy w stosunku do Gminy Miejskiej Kraków w przypadku wygaśnięcia umowy dzierżawy lub rozwiązania umowy, gdyby do wygaśnięcia lub rozwiązania umowy doszło z wyłącznej winy Dzierżawcy lub też, gdyby do wygaśnięcia lub rozwiązania umowy doszło z winy Wydzierżawiającego w okresie późniejszym niż 10 lat od zawarcia umowy.

- W umowie dzierżawy Dzierżawca zrzeknie się wszelkich roszczeń o zwrot nakładów poniesionych na przedmiocie umowy w stosunku do Gminy Miejskiej Kraków w przypadku wygaśnięcia umowy dzierżawy lub rozwiązania umowy, gdyby do wygaśnięcia lub rozwiązania umowy doszło z wyłącznej winy Dzierżawcy lub też, gdyby do wygaśnięcia lub rozwiązania umowy doszło z winy Wydzierżawiającego w okresie późniejszym niż 10 lat od zawarcia umowy.

V. CENA WYWOŁAWCZA:

- Stawka wywoławcza czynszu bazowego (a) wynosi 0,10 zł netto za 1m² (słownie: zero złotych 10/100) w stosunku miesięcznym + podatek VAT według obowiązującej stawki za powierzchnie parkingów oraz czynszu dodatkowego (b) ustalonego jako kwota stanowiąca % od przychodu z pobranych opłat parkingowych, abonamentów, opłat z tytułu mandatów za nieprawidłowe parkowanie i innych opłat oraz przychodów osiągniętych z przedmiotu dzierżawy.
- Procent od osiągniętych przez Dzierżawcę przychodów netto z opłat parkingowych, abonamentów, opłat z tytułu mandatów za nieprawidłowe parkowanie i innych opłat oraz przychodów osiągniętych z przedmiotu dzierżawy przekazywany Gminie Miejskiej Kraków musi wynieść minimum 70%.
- Wyklucza się możliwość podania kilku wariantów cenowych czynszu pod rygorem odrzucenia oferty. Stawka czynszu bazowego (a) podlegać będzie corocznej waloryzacji, w oparciu o średnioroczny wskaźnik wzrostu cen i usług konsumpcyjnych ogłaszany przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, o ile będzie on dodatni, począwszy od 2027 r.
- Czynsz bazowy (a) płatny będzie miesięcznie z góry, do dnia 10 każdego miesiąca.
- Czynsz dodatkowy (b) płatny będzie miesięcznie, na podstawie wystawionej faktury VAT w terminie do 14 dni od daty jej otrzymania.
- Stawka czynszu dzierżawczego nie obejmuje opłat z tytułu utrzymania i eksploatacji nieruchomości.

VI. WADIUM

- Wadium może być wniesione jedynie w pieniądzu. Wadium w kwocie 21 600 złotych (słownie złotych: dwadzieścia jeden tysięcy sześćset złotych 00/100) należy wpłacić na konto Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie Nr 84 1020 2892 0000 5802 0590 8761 w terminie do dnia 14 lipca 2026 roku.
- Wadium podlega zwrotowi niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni roboczych od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym na rachunek wskazany przez uczestnika przetargu.
- Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg – zaliczone zostanie na poczet kaucji, o której mowa w pkt IV ust. 1 pkt 6 ogłoszenia. Ewentualna nadwyżka kwoty wadium podlega zwrotowi w terminie 3 dni roboczych od dnia zawarcia umowy dzierżawy.
- W przypadku uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy dzierżawy wadium nie podlega zwrotowi.

VII. KRYTERIA OCENY OFERT:**1. Stawka wywoławcza czynszu bazowego (a) z tytułu dzierżawy za 1 m²: 15%.**

$$\text{Obliczona jako: } \frac{x}{x_{\max}} + 15\%$$

X – oferowana stawka czynszu bazowego dzierżawczego wyrażona w złotych, X_{max} – największa oferowana stawka czynszu bazowego dzierżawczego spośród wszystkich ofert wyrażona w złotych.

2. Stawka wywoławcza czynszu dodatkowego (b) z tytułu dzierżawy – 50%.

$$\text{Obliczona jako: } \frac{y}{y_{\max}} + 50\%$$

Y – oferowana stawka czynszu dodatkowego dzierżawczego wyrażona w procentach, Y_{max} – największa oferowana stawka czynszu dodatkowego dzierżawczego spośród wszystkich ofert wyrażona w procentach.

3. Termin uruchomienia parkingu zgodnie z przedstawionym harmonogramem do 6 miesięcy: 15%

$$\text{Obliczony jako: } \frac{z}{z_{\max}} + 15\%$$

Z – różnica największej oferowanej ilości dni przeznaczonych na uruchomienie parkingu od dnia zawarcia umowy i ilości dni przeznaczonych na uruchomienie parkingu od dnia zawarcia umowy w ofercie Oferenta.

Z_{max} – największa oferowana ilość dni przeznaczonych na uruchomienie parkingu od dnia zawarcia umowy.

4. Infrastruktura towarzysząca – nakłady poniesione przez Oferenta wskazane w ustępie 9 dotyczącym infrastruktury towarzyszącej: 20%

$$\text{Obliczona jako: } \frac{t}{t_{\max}} + 20\%$$

t – nakłady poniesione przez Oferenta na infrastrukturę towarzyszącą zgodnie z ustępem 9 dotyczącym infrastruktury towarzyszącej wyrażone w złotych
t_{max} – największe oferowane nakłady poniesione przez Oferenta na infrastrukturę towarzyszącą zgodnie z ustępem 9 dotyczącym infrastruktury towarzyszącej wyrażone w złotych

VIII. MIEJSCE I TERMIN SKŁADANIA OFERT:

Oferty należy składać w formie pisemnej w zamkniętych kopertach z opisem: „I pisemny przetarg nieograniczony na oddanie w dzierżawę na okres 10 lat części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków przy ul. Reymonta 20 w celu prowadzenia działalności związanej z prowadzeniem parkingu wraz z infrastrukturą towarzyszącą” w terminie do dnia 17 lipca 2026 roku do godz. 10.00 w siedzibie Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie przy ul. Walerego Sławka 10 pok. 1 (dziennik podawczy). Informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie przy ul. Walerego Sławka 10 pokój nr 06C lub pod numerami tel.: 12 616 64 38 i 12 616 63 26.

IX. OTWARCIE OFERT

- Otwarcie ofert i część jawna przetargu odbędą się w dniu 17 lipca 2026 roku o godzinie 13.00 w siedzibie Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie przy ul. Walerego Sławka 10, pokój nr 017 (I piętro sala konferencyjna). Przewiduje się, że część niejawną przetargu rozpocznie się w dniu 20 lipca 2026 r.
- Przetarg odbędzie się, chociażby wpłynęła tylko 1 oferta, spełniająca warunki określone w ogłoszeniu o przetargu.
- Oferty niespełniające wymogów formalnych nie będą rozpatrywane i zostaną odrzucone.
- W przypadku uzyskania przez kilku oferentów tej samej oferty złożonej ofert, postępowanie będzie kontynuowane pomiędzy tymi oferentami, po uprzednim zawiadomieniu ich o powyższym fakcie.

Zastrzeżenie się prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.**X. OFERTA**

Pisemna oferta powinna zawierać:

- Dane dotyczące kandydata (imię, nazwisko i adres kandydata, a także nazwę firmy w przypadku prowadzenia działalności gospodarczej albo nazwę firmy z adresem siedziby firmy, NIP i REGON przedsiębiorcy, PESEL w odniesieniu do oferenta – osoby fizycznej).
- Datę sporządzenia oferty.
- Oświadczenie, że kandydat zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.
- Koncepcję zagospodarowania nieruchomości zagospodarowania nieruchomości musi zawierać wskazanie rodzaju planowanej do prowadzenia na przedmiocie przetargu działalności, opis całego zamierzenia, opis poszczególnych elementów zagospodarowania terenu, opis systemu parkingowego, wizualizację koncepcji, terminy ich realizacji oraz

szacunkowy koszt zagospodarowania nieruchomości.

W koncepcji należy uwzględnić:

a) Warunki konieczne:

- należy dostosować zagospodarowanie terenu do potrzeb osób niepełnosprawnych,
- dzierżawca zobowiązany jest do uprzedniego uzyskania własnym staraniem i na własny koszt wszelkich uzgodnień, zgód i innych decyzji właściwych organów administracyjnych, mając na uwadze rodzaj i miejsce posadowienia obiektów oraz eksploatację urządzeń, o którym mowa jak również respektując zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz ustawy krajobrazowej,

b) Warunki ogólne:

- obiekty (w szczególności konstrukcja urządzeń, obiektów oraz automatów wielofunkcyjnych) powinny być zgodne z warunkami wynikającymi z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego,
 - obiekty powinny spełniać wymogi Uchwały krajobrazowej, która jest dostępna na stronie internetowej: www.bip.krakow.pl/?dokid=129329,
 - obiekty należy wykonać z wysokiej jakości materiałów,
 - dzierżawca zobowiązuje się do przystąpienia do programów: Krakowska Karta Rodzina oraz Kraków dla Rodziny „N”,
 - kompleks powinien pełnić funkcję publiczną.
5. Przewidywany termin rozpoczęcia działalności parkingowej liczonej od dnia zawarcia Umowy dzierżawy (nie dłuższy niż 6 miesięcy od dnia zawarcia Umowy dzierżawy).
6. Oferowaną stawkę czynszu bazowego (a) wyrażoną w złotych i dodatkowego dzierżawnego (b) wyrażoną w procentach.
7. Nakłady poniesione przez Oferenta wskazane w ustępie 9 dotyczącym infrastruktury towarzyszącej.
8. Harmonogram uruchomienia parkingu.
9. Oświadczenie, że kandydat zapoznał się ze stanem nieruchomości i nie wnosi z tego tytułu żadnych zastrzeżeń.
10. Oświadczenie, że kandydat posiada zdolność finansową do zagospodarowania nieruchomości zgodnie z przedłożoną ofertą. Na wykazanie spełnienia przedmiotowego wymogu, kandydat przedstawi sprawozdania finansowe za dwa (2) ostatnie lata obrotowe, z których wynikać będzie, że w każdym z tych lat osiągał przychody ze sprzedaży na poziomie co najmniej 500.000,00 zł. W przypadku, gdy kandydat nie sporządza takich sprawozdań, przedstawia inne dowody na wykazanie spełnienia tego wymogu, np. roczna deklaracja podatkowa (PIT), Książka Przychodów i Rozchodów (KPIR).
11. Zaświadczenie (Oświadczenie w przypadku osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej) o niezaleganiu z opłatami, podatkami i wymagalnymi należnościami wynikającymi z umów cywilno-prawnych wobec Gminy Miejskiej Kraków oraz zaświadczenie (oświadczenie w przypadku osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej) o niezaleganiu z opłatami i podatkami powszechnymi, jak również ze składkami na ubezpieczenia społeczne.

12. Oświadczenie o zapoznaniu się z regulaminem przeprowadzania przetargów stanowiącym załącznik do Zarządzenia Nr 1028/2018 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 24.04.2018 r. (z późn. zm.).

13. Oświadczenie, że kandydat prowadzi działalność zgodną z celem dzierżawy wskazanym w pkt II ogłoszenia przez okres nie krótszy niż dwa lata. Na potwierdzenie spełnienia tego wymogu kandydat przedstawi dokumenty potwierdzające okres i przedmiot prowadzonej działalności, np. wydruk z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, wyciąg z Krajowego Rejestru Sądowego, umowa spółki, statut.

Do oferty należy dołączyć kopię dowodu wniesienia wadium.

Dodatkowych informacji o przetargu udziela Dział Zarządzania Nieruchomościami Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie, w dni powszednie, w godz. 8-15, pod nr tel. 12 616 64 38. Ogłoszenie o przetargu zamieszcza się w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat (w tym wypadku Kraków); na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl; na stronie Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie www.zis.krakow.pl oraz wywieszane na tablicach ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4 i w siedzibie Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie przy ul. Walerego Sławka 10.

Udział w postępowaniu przetargowym wiąże się z przetwarzaniem danych osobowych kandydatów na zasadach określonych w Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. U. UE. L 119 z 4.05.2016, str. 1-88) oraz w zakresie wynikającym z ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145, 1222, 1717, 1881) oraz zapisów Regulaminu stanowiącego załącznik do Zarządzenia Nr 1028/2018 r. Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 24.04.2018 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu dotyczącego organizowania przetargów na oddanie w dzierżawę, najem lub użytkowanie nieruchomości lub ich części pozostających w administracji Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie.

Obowiązki informacyjne:

Zarząd Infrastruktury Sportowej (ZIS) w Krakowie jako administrator przetwarzanych danych osobowych (ADO) decydujący o tym, jak będą wykorzystywane Państwa dane osobowe zgodnie z art. 13 i 14 RODO informuje, że:

1. Kontakt do administratora: ul. Walerego Sławka 10, 30-633 Kraków, tel. +48 (12) 616-63-00, e-mail: sekretariat@zis.krakow.pl
2. Wyznaczyliśmy Inspektora Ochrony Danych, z którym można się skontaktować pod adresem: ul. Walerego Sławka 10, 30-633 Kraków, lub adresem e-mail: iodo@zis.krakow.pl
3. W związku z zawarciem przez Państwa z Gminą Miejską Kraków – Zarządem Infrastruktury Sportowej w Krakowie umowy, dane osobowe Stron oraz Osób wyznaczonych do kontaktu przetwarzane będą na podstawie:

- a. art. 6 ust. 1 lit. b) RODO (przetwarzanie jest niezbędne do podjęcia działań na żądanie osoby, której dane dotyczą, przed zawarciem umowy), w celu realizacji umowy w tym kontakcie, współpracy w ramach realizacji umowy w postaci służbowych danych kontaktowych: imię, nazwisko, numer telefonu, stanowisko, adres e-mail,
- b. art. 6 ust. 1 lit. c) RODO (przetwarzanie jest niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze), między innymi w celu realizacji obowiązków wynikających z przepisów podatkowych i innych, gdzie przetwarzane mogą być dodatkowo nr NIP, REGON w niektórych przypadkach nr PESEL oraz adres,
- c. art. 6 ust. 1 lit. f) RODO (jako prawnie uzasadniony interes administratora) w przypadku osób wyznaczonych do kontaktu – w postaci służbowych danych kontaktowych: imię, nazwisko, numer telefonu, stanowisko, adres e-mail,
- d. art. 6 ust. 1 lit. f) RODO w celu weryfikacji wiarygodności wykonawcy,
- e. art. 6 ust. 1 lit. f) RODO w celu dochodzenia lub ochrony przed ewentualnymi roszczeniami z tytułu realizacji umowy.

4. Przekazane przez Państwa dane osobowe będą przechowywane przez okres niezbędny do realizacji celu określonego w pkt 3; po tym czasie będą przechowywane przez okres do 10 lat, czyli przez okres wynikający z przepisów prawa w związku z ustawą z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach oraz rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych. W przypadku nadania kategorii archiwalnej „A”, dane będą przechowywane bezterminowo.

5. Mają Państwo prawo do żądania od ADO: dostępu do swoich danych osobowych; udostępnienia danych; sprostowania danych; usunięcia danych; ograniczenia przetwarzania swoich danych osobowych.
6. Mają Państwo prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa, jeśli w Państwa ocenie przetwarzanie Państwa danych osobowych odbywa się w sposób niezgodny z prawem.
7. Przekazanie przez Państwa swoich danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do 18 realizacji celu określonego w pkt 3. Niepodanie danych osobowych określonych w ust. 3 skutkować będzie niemożliwością zawarcia z Państwem przedmiotowej umowy.
8. Odbiorcami przekazanych przez Państwa danych osobowych będą członkowie komisji przetargowej, podmioty wspierające obsługę zamówień, podmioty, którym ADO powierzył te dane w celu realizacji zadania publicznego na podstawie odrębnych umów powierzenia, a także między innymi w związku z realizacją usług hostingowych. Państwa dane mogą zostać udostępnione również innym organom administracji publicznej, organom kontroli (NIK, UZP), organom wymiaru sprawiedliwości oraz sądom, na ich uzasadniony wniosek (zgodnie z obowiązującymi przepisami)
9. Aktualna informacja o przetwarzaniu danych dostępna jest również: <https://zis.krakow.pl/informacje-prawne>.

Kraków/34439249

Burmistrz KRYNICY-ZDROJU

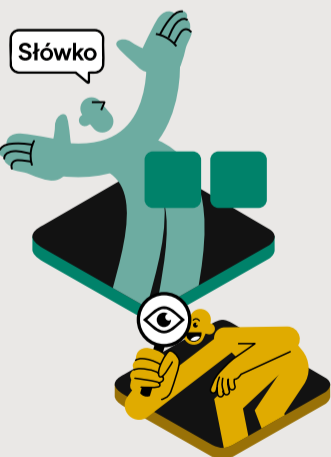
informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju przy ul. Kraszewskiego 7 zostały wywieszane na okres 21 dni wykazy obejmujące: działki przeznaczone do dzierżawy, stanowiące nieruchomości: działki ew. nr: 2161, 701 obręb Krynica Zdrój, działki ew. nr: 1486/9, 1634/8 obręb Krynica Wieś oraz lokal przeznaczony do najmu położony przy ul. Bulwary Dietla 21 A w Krynicy Zdroju Pawilon nr 3 lokal nr 2. Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Inwestycji i Miernia Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju, ul. Kraszewskiego 7.

Kraków/34439368

Słowo Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację



WOJEWODA DOLNOŚLĄSKI
IF-PP.7470.5.2026.BZK

Wrocław, dnia 10 czerwca 2026 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY DOLNOŚLĄSKIEGO

Na podstawie art. 9q ust. 2, 2a, 3 i 4 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. 2025 r. poz. 1234 ze zm.; dalej *ustawa*) oraz art. 49 w związku z art. 151 § 1, 145 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691; dalej *kpa*),

zawiadamiam,

że w wyniku wznowienia postępowania administracyjnego w sprawie zakończony ostateczną decyzją Wojewody Dolnośląskiego Nr I-Pk-12/26 z dnia 21 stycznia 2026 r. w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla inwestycji pn.: „Budowa i przebudowa linii kolejowej nr C-E 30 (277) wraz z budową i przebudową infrastruktury towarzyszącej w związku z realizacją przedsięwzięcia pn. „Prace na linii kolejowej C-E 30 na odcinku Opole Groszowice – Jelcz – Wrocław Brochów” od km 68+957 do km 81+328 w zakresie: L09 Szlak Jelcz Laskowice – Jelcz Miłoszyce od km 68+957 do km 69+229 S10 Stacja Jelcz Miłoszyce od km 69+229 do km 71+135 L10 Szlak Jelcz Miłoszyce – Czernica Wrocławska od km 71+135 do km 73+055 S11 Stacja Czernica Wrocławska od km 73+055 do km 76+462 L11 Szlak Czernica Wrocławska – Siechnice od km 76+462 do km 81+328, **Wojewoda Dolnośląski wydał dnia 10 czerwca 2026 r. decyzję Nr I-Pk-40/26**, którą uchylił decyzją Wojewody Dolnośląskiego Nr I-Pk-12/26 z dnia 21 stycznia 2026 r. w zakresie dotyczącym nieruchomości dz. nr 339/1 i 416 obręb Miłoszyce, gm. Jelcz-Laskowice i orzekł w tym zakresie, co do istoty sprawy poprzez ustalenie lokalizacji linii kolejowej dla inwestycji pn.: „Budowa i przebudowa linii kolejowej nr C-E 30 (277) wraz z budową i przebudową infrastruktury towarzyszącej w związku z realizacją przedsięwzięcia pn. „Prace na linii kolejowej C-E 30 na odcinku Opole Groszowice – Jelcz – Wrocław Brochów” od km 68+957 do km 81+328 w zakresie: L09 Szlak Jelcz Laskowice – Jelcz Miłoszyce od km 68+957 do km 69+229 S10 Stacja Jelcz Miłoszyce od km 69+229 do km 71+135 L10 Szlak Jelcz Miłoszyce – Czernica Wrocławska od km 71+135 do km 73+055 S11 Stacja Czernica Wrocławska od km 73+055 do km 76+462 L11 Szlak Czernica Wrocławska – Siechnice od km 76+462 do km 81+328 w zakresie dz. nr 339/1 i 416 obręb Miłoszyce, gm. Jelcz-Laskowice.

W pozostałej części odmówił uchylenia decyzji Wojewody Dolnośląskiego Nr I-Pk-12/26 z dnia 21 stycznia 2026 r.

Zgodnie z art. 49 § 2 *Kpa* wskazuję dzień **17 czerwca 2026 r.** – data ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Urzędu Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice, a także w zasięgu lokalnym, jako ten w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Zawiadomienie niniejsze po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu uważa się za dokonane ze skutkiem prawnym z dniem **2 lipca 2026 r.**

Z treścią wydanej decyzji Wojewody Dolnośląskiego z dnia 10 czerwca 2026 r. Nr I-Pk-40/26, można zapoznać się w siedzibie Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, pl. Powstańców Warszawy 1, pokój 2104, po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym daty i godziny przyjęcia (tel. 71 340-61-94, 788-142-001, godz. 9.00-12.00). Treść decyzji zostanie udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu w dniu **17 czerwca 2026 r.**

Od decyzji służy stronie odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Dolnośląskiego:

- Inwestorowi w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszej decyzji;
- właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych niniejszą decyzją w terminie 14 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o jej wydaniu;
- pozostałym stronom w terminie 14 dni od dnia dokonania publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń i na stronach internetowych Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Urzędu Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice oraz w prasie o zasięgu lokalnym.

Na podstawie art. 127a *Kpa* strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Z up. WOJEWODY DOLNOŚLĄSKIEGO

Ewa Stachera

ZASTĘPCA DYREKTORA WYDZIAŁU

Infrastruktury

/podpisano bezpiecznym podpisem elektronicznym, weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu/

Wrocław/34438835



Prezydent Wrocławia

ogłoszenie

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych **projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy Kosmonautów i alei Architektów we Wrocławiu** (nr planu 871 w SIP) wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne trwają od 17 czerwca do 15 lipca 2026 r.

W trakcie konsultacji społecznych możesz złożyć uwagę oraz wziąć udział w spotkaniu otwartym i geoankiecie.

Uwagę do projektu planu miejscowego możesz złożyć w podanym powyżej terminie za pomocą formularza („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego”) w formie:

- elektronicznej:
 - na adres **o-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTF-27**, Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław,
 - na adres mailowy Wydziału Planowania Przestrzennego: wpl@um.wroc.pl,
 - na skrytkę ePUAP: /umwroclaw/SkrytkaESP,
- papierowej na adres: Urząd Miejski Wrocławia, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław,
- podczas spotkania otwartego.

W uwadze podaj:

- imię i nazwisko albo nazwę,
- adres zamieszkania lub siedziby oraz e-mail,
- oznaczenie nieruchomości, której dotyczy uwaga,
- czy jesteś właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, której dotyczy uwaga.

Spotkanie otwarte wraz z prezentacją projektu planu miejscowego odbędzie się w dniu **2 lipca 2026 r. o godz. 16:00** zdalnie, czyli za pomocą środków porozumiewania się na odległość poprzez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku (online).

Wszystkie niezbędne dokumenty i informacje, tj. projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, a także geoankieta, formularz („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego”) oraz instrukcja i link do spotkania otwartego dostępne są na stronach internetowych:

<https://bip.um.wroc.pl/artykuly/133/wylozenia-konsultacje-spoeczne> <https://geoportal.wroclaw.pl/mpzp/871>

Niezależnie od konsultacji społecznych, projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko jest dostępny w Wydziale Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław.

Podstawa prawna: art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz uchwała Rady Miejskiej Wrocławia Nr XXI/409/25 z dnia 10 lipca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy Kosmonautów i alei Architektów we Wrocławiu.

Wrocław, dnia 17 czerwca 2026 r.

Z up. Prezydenta Wrocławia
Dyrektor Departamentu Urbanistyki i Architektury
Jacek Barski

Informacje dotyczące przetwarzania Pani/Pana danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Wrocławia. Kontakt: Urząd Miejski Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław, wpl@um.wroc.pl, tel. 71 777 73 25, adres e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTF-27,
 2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
 3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych przez adres iod@um.wroc.pl albo numer tel. 71 777 73 24.
 4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.um.wroc.pl w zakładce „planowanie przestrzenne” oraz w siedzibie Administratora.
- Powyższą informację przekazujemy w związku z obowiązkami, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679.

Wrocław/34438951

Czy sprawy zaginięć dzieci na dwóch krańcach Polski łączy jedna osoba?

Internauci wskazują na portrety pamięciowe

W latach 90. w Polsce doszło do dwóch głośnych spraw zaginięć i zabójstw dzieci, które do dziś pozostają niewyjaśnione. Sprawy Pauliny i Ani są ponownie analizowane przez śledczych.

Ewa Furtak

W czerwcu 1996 r. zginęła 11-letnia Paulina Dominiuk. Dziewczynka pochodziła z Morzyczyna koło Szczecina. 7 czerwca wybrała się na grób swojego taty, do sąsiedniej miejscowości Grzędzice. Chciała również odwiedzić mieszkającą tam babcię. Paulina miała pojechać autobusem, a potem musiała pokonać kawałek drogi pieszo.

Dziewczynka została zamordowana, sprawcy nie odnaleziono do dzisiaj

– Paulinka bardzo mnie prosiła, że chce jechać do Grzędzic. Do tatusia, gdzie jest pochowany i babcię odwiedzić. Autobusem do Lipiek miała jechać i stamtąd przejść kawałek – opowiadała po latach reporterowi „Interwencji” Polsatu Stanisława Dominiuk, mama Pauliny.

11-latka spóźniła się na autobus. – Na pewno nie wsiadła do autobusu. Są świadkowie, którzy ją widzą jak macha, by zatrzymać tzw. okazję – powiedział dziennikarzowi Polsatu oficer szczebińskiego Archiwum X.

Paulina nigdy nie dotarła na grób taty ani do domu swojej babci. Wieczorem bliscy zgłosili jej zaginięcie. Ślad po niej zaginął. Cztery dni później nad brzegiem jeziora Wisola w Ińsku, 50 kilometrów od miejscowości, gdzie mieszkała, znaleziono nagie ciało dziewczynki. Sprawca, nim ją zabił, znęcał się nad nią, gwałcił, podduszał, zadał jej ponad 20 ciosów nożem.

Do dzisiaj nie wiadomo, kto skrzywdził dziewczynkę. Policjanci sprawdzali różne tropy. Pojawiała się m.in. informacja, że Paulin była widziana w jednym ze sklepów w towarzystwie młodego mężczyzny. Sporządzono jego portret pamięciowy, rozpowszechniono go w mediach, ale mężczyzny, ale nie udało się go odnaleźć. 23 grudnia 1999 r. śledztwo w sprawie zabójstwa dziewczynki zostało umorzone. Sprawą zainteresowało się po latach policyjne Archiwum X. Do dzisiaj jednak nie udało się ustalić, kto zamordował Paulinę.

– Na pewno ktoś coś wie. Nikt się nie chce w to mieszać, żeby po sądach ciągała – mówiła dziennikarzom „Interwencji” Paulina sasiadka rodziny zamordowanej dziewczynki.

Ania Jałowiczor zaginęła bez śladu

To było kolejne głośne zaginięcie dziecka w Polsce. 24 stycznia 1995 ro-



• Plakat przed szkołą dotyczący zaginięcia Anny Jałowiczor 31 lat temu

FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ku na drugim końcu Polski zaginęła 10-letnia Ania Jałowiczor. Przypomnijmy: dziewczynka oraz jej brat przebywali pod opieką dziadków, przeprowadzili się do nich do Simoradza na Śląsk Cieszyński, bo ich rodzice wyjechali do Francji, by zarobić na budowę domu. Ania zaczęła tutaj naukę w czwartej klasie, młodszy od niej Dominik w trzeciej.

We wtorek 24 stycznia w szkole w Simoradzu była karnawałowa dyskoteka, Ania wybrała się na nią. Jedni uczniowie opowiadali potem, że tego wieczora Ania była niespokojna, spacerowała po korytarzu, dopypywała o godzinę. Inni mówili, że wręcz przeciwnie, świetnie się bawiła, tańczyła z kolegą.

To był dosyć ciepły jak na styczeń dzień, kilka stopni powyżej zera. Dyskoteka skończyła się punktualnie, tak jak zapowiadali wcześniej nauczyciele, o godzinie 20. Po niektóre dzieci przyjechali rodzice, inne same rozeszły się do domów. Ania miała wybrać drogę do domu połączyć się przez groblę między stawami. Do domu nie wróciła.

Dziadkowie, zaniepokojeni przedłużającą się nieobecnością dziewczynki, zaalarmowali policję. Około godziny 22 policja wspólnie ze strażą graniczną, strażą pożarną i mieszkańcami Simoradza rozpoczęła poszukiwania. Metr po metrze przeczesała całą okolicę. Lasy, pola, stawy, rowy, łąki. Bez efektu. Nie znaleźli żadnego śladu Ani, choć w poszukiwaniach zaangażowanych było kilkadziesiąt osób.

Po zaginięciu Ani sporządzono portrety pamięciowe

Ludzie przypominali sobie, co w tym dniu ich zaniepokoiło lub zaniepokoiło. Sołtyska wsi widziała w pobliżu domu Fiata koloru kości słoniowej, usłyszała krzyk dziecka, a potem samochód gwałtownie odjechał. Policjanci zabrali w to miejsce psa tropiącego, ale trop się urwał.

Policjanci przesłuchali kilkadziesiąt osób. Dwie starsze od Ani uczennice opowiedziały, że przed zaginięciem dziewczynki były zaczepiane przez

dwa nieznajomych mężczyzn. Mieli podjeżdżać właśnie Fiatem 125 lub Ładą i proponować dziewczynkom podwiezienie do domu. Na podstawie zeznań nastolatki policja przygotowała portrety pamięciowe, a kierowcę samochodu zatrzymano w miasteczku obok. Policjanci go przesłuchali, ale nic to nie wniosło do sprawy. Śledczy odwiedzili także wszystkich właścicieli takich samochodów w województwie bielskim. Ten trop także nie doprowadził śledczych do Ani.

Po latach sprawą zajęli się eksperci z policyjnego Archiwum X. Zajął się nią także bielska prokuratura. – Podjęto umorzone postępowanie w sprawie uprowadzenia i pozbawienia wolności małoletniej Anny Jałowiczor. Z uwagi na skomplikowany charakter postępowania, przejęła je Prokuratura Okręgowa w Bielsku-Białej, gdzie wszczęto śledztwo także w sprawie pozbawienia dziecka życia. W sprawie prowadzone są liczne czynności dowodowe i planowane są kolejne – mówił „Wyborczej” Paweł Nikiel, oficer prasowy Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej.

Dodawał, że pojawiły się możliwości przeprowadzenia dodatkowych dowodów, które mogą doprowadzić do rozwiązania zagadki związanej z zaginięciem Ani.

Portret pamięciowy ze sprawy Pauliny podobny do portretów ze sprawy Ani

Na Facebooku jest grupa poświęcona poszukiwaniom zaginionej Ani. O postępach w sprawie pisze tam jej brat, Dominik. Internauci wyszperali portrety pamięciowe sporządzone przy okazji obu spraw: Ani i Pauliny. Wydają się ludzko podobne.

– Osobiście uważam, że portrety pamięciowe ze sprawy Ani są tak kiepskiej jakości, że można wiele twarzy do nich przypisać – mówi nam Dominik Jałowiczor.

Czy takie portrety pamięciowe sprzed lat mają dzisiaj jakąkolwiek wartość? Arkadiusz Andała, były policjant, a obecnie prywatny detektyw mówi „Wyborczej”, że policjanci rysownicy to osoby dobrze wyuczone tego



• Portrety pamięciowe sporządzone po zaginięciu Pauliny i Ani

FOT. POLICJA

kunsztu. – Dzisiaj portret pamięciowy tworzy się oczywiście komputerowo, i jest on tak dokładny, jak zdjęcie sprawcy, ale te portrety sprzed lat także mogą mieć ogromne znaczenie dla rozwiązania zagadki – mówi Arkadiusz Andała.

W ramach wznowionego postępowania dotyczącego Ani śledczy przesłuchali już ponad 100 świadków, w tym policjantów, którzy przed laty zajmowali się sprawą.

– W sprawie są kontynuowane liczne czynności dowodowe, które aktualnie skupiają się na przesłuchaniach świadków oraz weryfikacji treści ich zeznań w konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym. Nadto podjęto realne działania zmierzające do wytypowania właściciela pojazdu, który był widziany w Simoradzu w dniu zaginięcia dziecka i jest typowany jako pojazd użytkowany

przez sprawców przestępstwa – mówi rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej, Małgorzata Moś-Brachowska

Śledczy mają bazę wszystkich Fiatów 125 i Łady w kolorze kości słoniowej zarejestrowanych w momencie zaginięcia Ani na terenie ówczesnego województwa bielskiego.

Czy jest szansa na rozwiązanie zagadki? Dziennikarze kanału „Zapis zbrodni” rozmawiali z prokuratorem Pawłem Nikiem, pytali go, jak blisko jest do rozwiązania sprawy. – Bliżej, niż rok temu – powiedział.

Podobnie jak w przypadku Pauliny, bliscy Ani liczą na to, że ktoś ma informacje mogące pomóc w wyjaśnieniu, co się z nią stało, tylko z jakiś powodów milczy. Dominik wyznaczył nawet 150 tys. zł nagrody dla osoby, która pomoże wyjaśnić, co stało się z Anią. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34439578

Słówko • Literówka Quizy • Sudoku Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

Służba zdrowia

Rośnie liczba skarg na SOR-y

Mielibyscie zgon pod murem szpitala – powiedziała pani Irena ordynatorowi Szpitalnego Oddziału Ratunkowego imienia Ludwika Rydygiera w Krakowie po tym, gdy zobaczyła swojego byłego męża po wypisie z SOR. Po naszej publikacji sprawą zajmuje się Rzecznik Praw Pacjenta.

Olga Szpunar

Syn odbiera telefon z pracy swojego ojca. Słyszy, że z jego tatą od pięciu dni nie ma kontaktu, nie przychodzi do zakładu, nie odpowiada na telefony.

– Wsiadamy w samochód i jedziemy do jego mieszkania. Zastajemy go w dziwnym stanie. Nie jest do końca świadomy, nie wie, co się dzieje. Mówi, że zgubił legitymację ubezpieczeniową i że stało się to w zeszłym tygodniu, gdy był w szpitalu. Ale on w żadnym szpitalu nie był! – opowiada nam pani Irena, była żona 60-letniego pana Wojciecha. Kobieta wezwała karetkę, a pan Wojciech trafił na SOR do szpitala im. Ludwika Rydygiera w Krakowie. Ta historia wydarzyła się 4 maja.

„Uzyskano poprawę stanu ogólnego”

Jak poinformował szpital, pan Wojciech był „w stanie wyniszczenia po długotrwałym ciągu alkoholowym”. Przy przyjęciu nie wykazywał już zaburzeń świadomości, był w logicznym kontakcie i uskarżał się na dolegliwości brzuszne.

Wykonano panel badań biochemicznych z krwi, plynoterapię dożylną i USG brzucha. Wyniki ujawniły znaczną hipokaliemię (niski poziom potasu i elektrolitów) – czytamy w przesłanym nam oświadczeniu. Personel nie zaobserwował halucynacji czy innych objawów, związanych z zaburzeniami świadomości. Pacjenta pozostawiono w SOR na całonocnej obserwacji, nawodniono, uzupełniono poziom potasu i – jak twierdzi szpital „uzyskano poprawę stanu ogólnego”.

Następnego dnia z samego rana pan Wojciech został wypisany do domu. Rodzina nie została poinformowana o wypisie, bo – jak tłumaczy szpital – mężczyzna sobie tego nie życzył.

Rodzina uważa, że to był błąd. Obserwująca pana Wojciecha zaraz po wypisie przygodna kobieta (taż pacjentka) opowiadała „Wyborczej”: – Był w bardzo kiepskim stanie, zagubiony. Mamrotał do siebie, że nie wie, jak się stąd wydostać. Nieporadnie uderzał palcami w telefon.

Po wyjściu z SOR-u przez trzy godziny stał pod szpitalnym murem, bez pełnej świadomości, w zakrwawionym ubraniu (pani Irena zapomniała zapytać lekarzy, skąd ta krew). W takim stanie zastał go syn, któremu wreszcie udało się do niego dozwonić. Mężczyzna zdołał mu prze-



• Pacjenci skarżą się na znacznie wydłużony czas oczekiwania na SOR-ach FOT. ŁUKASZ CYNALSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ze wszystkich spraw zgłoszonych do RPP w ubiegłym roku zakończonych zostało 90 postępowań, z czego 55 zakończyło się stwierdzeniem naruszenia praw pacjenta

kazać, że został wypisany. Nie potrafił odpowiedzieć na pytanie, kiedy wyszedł ze szpitala.

Gdy syn przyjechał na miejsce, próbował zaprowadzić ojca z powrotem do budynku szpitala, ale ten upadł na kolana i już nie mógł wstać. Po interwencji rodziny pan Wojciech ponownie trafił na SOR, a stamtąd na oddział neurologiczny, na którym zmarł. Wykonano została sekcja zwłok, ale wyników jeszcze nie ma.

„Wnoszę o szczegółowe postępowanie”

Byłą żona przygotowuje skargę do Rzecznika Praw Pacjenta. Ma żal do szpitala, że nie poinformował rodziny o wypisie pana Wojciecha.

– Lekarze wiedzieli, z jakiego powodu przyjechał. Nawet jeśli mu się chwilowo poprawiło, czy zapewnienia takiej osoby, że da radę samodzielnie wrócić do domu, można traktować poważnie? To, co stało się potem, pokazuje, że nie – komentuje.

„Nie przesądzam, czy śmierci (...) można było zapobiec. Jednak okoliczności wypisu, brak powiadomienia rodziny, pozostawienie bez opieki pomimo widocznych zaburzeń świadomości i znacznego osłabienia, a tak-

że rozbieżności pomiędzy stanem pacjenta obserwowanym przez rodzinę i ratowników medycznych, a treścią dokumentacji medycznej, budzą poważne wątpliwości co do prawidłowości udzielonych świadczeń zdrowotnych oraz przestrzegania praw pacjenta” – napisała w skardze.

Pani Irena wniosła o zbadanie:

- czy stan zdrowia pacjenta w chwili wypisu uzasadniał zakończenie hospitalizacji i samodzielne opuszczenie szpitala;
- czy personel medyczny prawidłowo ocenił i udokumentował zgłaszane zaburzenia świadomości oraz dezorientację pacjenta (chce wyjaśnić, dlaczego informacje o tych objawach nie zostały odnotowane w dokumentacji podczas pierwszego pobytu na SOR);
- czy pozostawienie pacjenta bez opieki po wypisie było zgodne z obowiązującymi procedurami i standardami;
- czy w opisanej sprawie zostało zachowane prawo pacjenta do świadczeń zdrowotnych udzielanych z należytą starannością oraz prawo do poszanowania godności;
- z jakiego powodu ubranie pacjenta było zabrudzone krwią, czy okoliczność ta została odnotowana i wyjaśniona;
- czy szpital zabezpieczył nagerania monitoringu obejmujące teren SOR i obszar przed budynkiem szpitala, o co wniosła.

„Wnoszę o przeprowadzenie szczegółowego postępowania wyjaśniającego, analizę pełnej dokumentacji medycznej, dokumentacji zespołu ratownictwa medycznego oraz zabezpieczenie i analizę nagrań monitoringu, a także ocenę, czy doszło do naruszenia praw pacjenta” – napisała.

Tymczasem Rzecznik Praw Pacjenta, Bartłomiej Chmielowiec, po publikacji „Wyborczej” sam zainteresował się sprawą i wystąpił do szpitala o wyjaśnienia.

Edyta Przybylska, rzeczniczka prasowa szpitala im. Ludwika Rydygiera

w Krakowie: – Przekazaliśmy do biura rzecznika niezbędną dokumentację.

Ponad półtora tysiąca skarg

Z informacji RPP wynika, że liczba skarg na SOR-y rośnie. W 2024 było ich 1201, rok temu – 1588.

Czego dotyczą najczęściej? „Znacznie wydłużonego czasu oczekiwania na udzielenie pomocy medycznej, przeprowadzenia zbyt pobieżnej diagnostyki; odmowy przyjęcia na SOR pomimo wskazań medycznych do udzielania pomocy” – informuje nas biuro rzecznika.

Z informacji wynika, że pacjenci zgłaszający skargi na SOR wskazy-

wali również na trudności w realizacji prawa do informacji i dokumentacji medycznej. „Zgłaszane nieprawidłowości polegały między innymi na: trudnościach z uzyskaniem informacji o stanie zdrowia; niepełnych informacjach zawartych w karcie informacyjnej z leczenia SOR; odmowie wystawienia recepty na leki oraz zaświadczenia o niezdolności do pracy z powodu choroby” – podaje biuro RPP.

Niezależnie od indywidualnych skarg, RPP prowadził też postępowania w sprawach praktyk naruszających zbiorowe prawa pacjentów na szpitalnych oddziałach ratunkowych. W komunikacie czytamy o:

- stwierdzonych przypadkach braku kwalifikacji i uprawnień personelu,
- braku lekarza dyżurnego koordynującego pracę w systemie całodobowym,
- przekroczeniu czasu oczekiwania na pierwszy kontakt pacjenta z lekarzem (uzależniony jest od stanu zdrowia, wynosi maksymalnie 4 godziny),
- braku ponownej oceny stanu klinicznego oczekującego pacjenta (od momentu pobrania biletu powinna się odbywać nie rzadziej niż co 90 minut, co pozwala wykryć ewentualne pogorszenie zdrowia),
- niewyrażeniu zgody na przyjęcie pacjentów i odsyłaniu ich do innego szpitala.

Ze wszystkich spraw zgłoszonych do RPP w ubiegłym roku zakończonych zostało 90 postępowań, z czego 55 zakończyło się stwierdzeniem naruszenia praw pacjenta. W takim przypadku Rzecznik Praw Pacjenta nakazuje placówce medycznej usunięcie nieprawidłowości. Może też nałożyć na nią karę finansową (do 500 tys. zł). Jeśli zalecenia zostaną zignorowane, RPP może zawiadomić NFZ lub skierować sprawę do sądu. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraków/34439369

Syndyk masy upadłości

osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej:

Jarosława Kumorowskiego w upadłości

ogłasza pisemny konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki

następującej nieruchomości:

- numer składnika masy upadłości: 2.3: nieruchomość gruntowa działka ewidencyjna nr 1151 o pow. 0,3000 ha, niezabudowana, położona obr. 0011 WIELOPOLE, gmina Olesno, powiat dąbrowski, województwo małopolskie – dla której prowadzona jest w Sądzie Rejonowym w Dąbrowie Tarnowskiej księga wieczysta nr: TR1D/00071914/9

za najwyższe zaoferowane ceny nie niższe niż kwota: 27.360 zł

stanowiąca 40% ceny wynikającej z operatu szacunkowego sporządzonego przez rzeczoznawcę majątkowego: Beatę Siadek z dnia 18 marca 2025 roku.

Warunkiem uczestniczenia w konkursie ofert jest złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie w dwóch egzemplarzach - jednego na ręce Sędziego komisarza, Sąd Rejonowy Szczecin Centrum, XII Wydział Gospodarczy, ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin, drugiego na ręce syndyka - Bartosza Stawarskiego, ul. Narutowicza 12, 70-240 Szczecin, z dopiskiem: „sprzedaż nieruchomości: Jarosław Kumorowski, sygn. akt: SZ1S/GUp/5/2022 – do dnia 13 lipca 2026 roku do godziny: 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi po upływie 7 dni od upływu terminu do ich składania.

Rozpatrywane będą tylko oferty, które zostaną złożone w formie pisemnej zarówno na ręce syndyka jak i sędziego komisarza.

Cena sprzedaży musi zostać uiszczona przed zawarciem umowy i bez dokonywania jakichkolwiek potrąceń.

Warunki sprzedaży powyższych nieruchomości zawarte są w regulaminie konkursu ofert. Dokumenty, z którymi Oferenci zobowiązani są zapoznać się przed złożeniem oferty dostępne są w biurze syndyka, ul. Narutowicza 12, 70-240 Szczecin (po uprzednim telefonicznym umówieniu się; tel. 888 088 222).

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości należy wpłacić wyłącznie w formie przelewu bankowego najpóźniej do dnia składania ofert (wadium winno znajdować się już na rachunku bankowym upadłego) na rachunek bankowy prowadzony dla masy upadłości numer: 50 1140 2004 0000 3502 7683 9643.

Dodatkowe informacje odnośnie nieruchomości można uzyskać pod numerem telefonu: (888) 088-222 lub e-mail: syndyk.szczecin@wp.pl.

Wyrok na małżeństwo spod Głogowa

Sąd nie zgodził się na dożywocie

Dwie dziewczynki opowiedziały rodzinie adopcyjnej, co miało dzieć się w domu zastępczym pod Głogowem. Prokuratura oskarżyła małżeństwo Dz. o krzywdzenie dzieci, a dla mężczyzny zażądała dożywotniego więzienia – najwyższej możliwej kary. Sąd potraktował ich jednak łagodniej.

Karolina Kijek

Mariusz i Marta Dz. utworzyli pod Głogowem zawodową rodzinę zastępczą w lutym 2021 roku. Przez cztery lata mieli pod opieką w sumie 10 dzieci, które przebywały u nich w różnym czasie. Były w wieku od kilku tygodni do sześciu lat.

27 października 2024 roku dwie dziewczynki – w wieku sześciu i ośmiu lat – zostały przekazane rodzinie adopcyjnej. Zaufały jej na tyle, że opowiedziały o tym, co miało się dzieć u małżeństwa spod Głogowa. Na początku 2025 roku matka adopcyjna zaalarmowała Dolnośląski Ośrodek Polityki Społecznej we Wrocławiu, a ten prokuraturę.

Sąd postanowił o odebraniu dzieci

Wszczęła śledztwo 16 stycznia 2025 roku. Dzień później czwórka dzieci, która wówczas była u Dz., została odebrana. Wspomniane dwie dziewczynki zostały przesłuchane przed sądem, a opinie psychologiczne potwierdziły ich prawdziwość.

Śledczy postawili zarzuty małżeństwu Dz. Ustalili, że mężczyzna wielokrotnie doprowadzał starszą dziewczynkę do obcowania płciowego i innych czynności seksualnych, pokazywał jej też treści pornograficzne. Zaczął zanim skończyła czwarty rok życia. Nad drugim, młodszym dzieckiem miał się znęcać psychicznie i fizycznie – wyzywać, popychać, podnosić za nogi, grozić oddaniem do domu dziecka czy wrzuceniem do piwnicy.

Mariusz Dz. nie przyznał się do winy.

– W ocenie biegłego seksuologa podejrzany dopuścił się zarzucanych mu czynów w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych, które nie wynikały z zaburzeń psychicznych o podłożu seksualnym – informowała Liliana Łukasiewicz z Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Nie przyznała się również Marta Dz. Według śledczych także krzywdziła dzieci – postawiono jej zarzut psychicznego i fizycznego znęcania się nad dziewczynkami. Nie wiadomo, czy wiedziała o tym, co robił im



• Mariusz D. został skazany na 15 lat więzienia, a Marta D. została uniewinniona. FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA

jej mąż – za każdym razem, gdy je wykorzystywał, miała być poza domem.

W lutym 2025 roku do prokuratury wpłynęło jeszcze jedno zawiadomienie o przestępstwie. Złożył je inny rodzic adopcyjny, za pośrednictwem DOPS we Wrocławiu. Wtedy prokuratura ustaliła, że Mariusz Dz. krzywdził jeszcze jedną dziewczynkę, która przez 11 miesięcy przebywała w rodzinie zastępczej małżeństwa. Ta dziewczynka nie miała wówczas pięciu lat.

Proces za zamkniętymi drzwiami

Proces małżeństwa był niejawnym. Toczył się od października ubiegłego roku przed Sądem Okręgowym w Legni-

cy. Kobieta odpowiadała z wolnej stopy, a mężczyzna jest w areszcie tymczasowym od 6 lutego 2025 roku, kiedy oboje zatrzymano.

W trakcie ostatniej rozprawy prokurator zażądał dla niego najwyższej możliwej kary: dożywotniego więzienia bez możliwości ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Dla kobiety domaga się jednego roku ograniczenia wolności, a także zakazania jej na 15 lat prowadzenia działalności polegającej na opiece nad dziećmi.

Jak pisał lokalny portal MyGlogow.pl, zarzuty dla małżeństwa wywołały szok w ich miejscowości, a bliscy mężczyzny zapewniali, że małżeń-

stwo dobrze opiekowało się dziećmi. – On nigdy by dziecka nie skrzywdził – powiedzieli portalowi.

Także instytucje nie miały wcześniej sygnałów, że coś złego dzieje się w rodzinie.

– Opinię wydawały szkoła, przedszkole, ośrodek zdrowia, psycholog, pedagog czy policja – mówił portalowi wicestarosta głogowski Jeremi Hołownia. – Nie dotarły do nas żadne sygnały, że tam coś się złe dzieje. Dlatego te wiadomości o tak ciężkich zarzutach spadły na nas jak grom z jasnego nieba.

W poniedziałek 15 czerwca sąd ogłosił wyrok.

Sąd nieprawomocnie uniewinnił Martę Dz. od zarzutu znęcania się, podobnie jak Mariusza Dz. Mężczyznę skazał jednak na 15 lat pozbawienia wolności m.in. za inne czynności seksualne, doprowadzenie do obcowania płciowego i prezentowanie treści pornograficznych. Karę ma odbywać w systemie terapeutycznym. Zarządzono też m.in. odszkodowanie dla obu dziewczynek i zakaz kontaktu oraz zbliżania się do nich. Na poczet kary zasądzono mu areszt.

Uzasadnienie zostało objęte brakiem jawności.

Na ogłoszenie wyroku stawiała się rodzina oskarżonego. Gdy sąd odczytywał zarzuty, z ław zajmowanych przez bliskich dało się słyszeć pomruki niedowierzania, a oskarżone małżeństwo trzymało się za ręce. ●

Gra na motywach powieści Olgi Tokarczuk

Jest trailer gry „Ibru”

Powieść „Anna In w grobowcach świata” Olgi Tokarczuk ma być bazą powstającej gry „Ibru”. W sieci można już znaleźć jej trailer. – Noblistka ma wgląd do scenariusza – zapewniają twórcy „Ibru”.

Rafał Zieliński

Pierwsze informacje na temat gry pojawiły się w kwietniu 2022 roku.

Produkcja będzie detektywistycznym RPG pokazanym z perspektywy pierwszej osoby. Gracze będą eksplorować mroczne miasto, zbierać poszlaki, rozwiązywać zagadki i wykonywać zadania, prowadząc śledztwo. Uniwersum „Ibru” ma być mocno osadzone w technologii – tak pisali wtedy o niej jej twórcy, Studio Sundog. Wśród inspiracji wymieniają m.in. takie tytuły jak „Disco Elysium”, „Overwatch”, „Valorant”, „Deus Ex: Man-Kind Divided” oraz przygody Sherlocka Holmesa.

Za studium Sundog stoją m.in. znani z firmy PolyAmorous dyrektor kreatywny Mateusz Błaszczak i autorka scenariuszy Ola Bieluk oraz dyrektor artystyczny Carlos Castanon. Pierwszych dwoje współtworzyło m.in. grę „Paradise Lost”, a Castanon oprawę graficzną do „Metamorphosis”.

Powieść, komiks i opera

„Anna In w grobowcach świata” Olgi Tokarczuk to wydana w 2006 roku szósta powieść tej pisarki. Porusza ona w książce mit sumeryjskiej bogini wojny i miłości. Historia Innany mówi o jej zejściu do świata zmarłych, do siostry Ereszkigal, władczyni śmierci. Traci życie, potem zostaje wskrzeszona, ale musi znaleźć kogoś, kto zastąpi ją w podziemiach.

Tokarczuk uwspółcześniła starożytną opowieść budując futurystyczne, wielopiętrowe, przesiąknięte dwulicowością miasto. Jego mieszkańcy są drobnymi, a potężni bogowie mieszkają w drapaczach chmur. Pomiędzy tym wszystkim krąży m.in. Nina Szubur, towarzyska Anny In.

„Anna In w grobowcach świata” doczekała się wersji komiksowej. To wydany w 2018 roku „Ja, Nina Szubur” Daniela Chmielewskiego. W tym samym roku w Krakowie premierę miała opery „Ahat Ili. Siostra bogów”, do której libretto na podstawie swojej powieści napisała Olga Tokarczuk.

Pełna wersja gry w 2028 roku

„Ibru” to z kolei próba przeniesienia tej powieści w świat wirtualny. Przygotowanie takiej gry trwa kilka lat. – Pierwszego „Wiedźmina” robiono siedem lat, a jego twórcy dopiero budowali

swoje struktury i zespół – zaznaczali nasi rozmówcy. Także najbardziej znane gry wrocławskiej firmy Techland, czyli „Dying Light” i „Dying Light 2” produkowano po siedem lat każdą.

Mroczny zwiastun „Ibru” prowadzi nas przez pełne śmieci miejskie zakamarki, gdzie – tak można wywnioskować z tych kilku kadrów – nie brak agresji, dekadencji i sporej dawki tajemniczości.

Premiera gry planowana jest na rok 2028. – Teraz pracujemy nad wersją demonstracyjną gry, która pozwala graczom samodzielnie przetestować tytuł przed premierą – informują twórcy gry. Dodają, że w tym momencie nad grą pracuje około 20 osób, a Olga Tokarczuk jest konsultantką.

Prawica oburzona dotacją dla twórców gry

We wrześniu 2024 roku Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości ogłosiła wyniki konkursu na wsparcie działalności mikro, małych i średnich przedsiębiorstw. Spośród ponad 2,7 tys. wniosków o dofinansowanie, pozytywnie oceniono 201, w tym ten spółki Sundog. Pieniądze pochodziły z unijnego z programu „Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki”.

Firma, której współwłaścicielką, przewodniczącą rady nadzorczej i jedną z 30 akcjonariuszy była wtedy Ol-

ga Tokarczuk, otrzymała 16,9 mln zł, co było największą dotacją dla firm z branży gier. Informacja ta wywołała oburzenie na prawicy. Politycy sugerowali rozdawnictwo rzędu Donalda Tuska, a „Do Rzeczy”, pisząc o dotacji, przypominało, że „Tokarczuk atakowała Polskę”.

Odpierając zarzuty, prawnik PARN zapewniał, że „wnioski weryfikowała komisja składająca się z pracowników i ekspertów zewnętrznych, a projekt (...) spełnił wszystkie obowiązkowe kryteria”. Podkreślał, że „pozytywna ocena projektu nie jest równoznaczna z zawarciem umowy” i że „prowadzone są czynności weryfikacyjne związane z udzieleniem dofinansowania.”

Z kolei Sundog wydał oświadczenie, w którym wyjaśniał, że celem projektu jest stworzenie, we współpracy z naukowcami i praktykami branżowymi, innowacyjnego systemu InteGra, który ma szansę zrewolucjonizować rynek gier RPG:

„System powstanie w oparciu o badania psychologiczne, groźnawcze i badania nad AI. (...) umożliwi tworzenie gier, które pozwolą na dynamiczne kreowanie i rozwijanie psychologii postaci na skutek działań, które podejmie gracz w świecie gry.”

Przy okazji premiery traileru przedstawiciele Sundog zaznaczają, że Olga Tokarczuk ciągle ma wgląd w scenariusz gry. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wrocław/34439334



Prezydent Miasta Jeleniej Góry

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 w Jeleniej Górze (I piętro), wywieszono

zostały na okres 21 dni następujące wykazy: wykaz nieruchomości

przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców – obwieszczenie nr: 323.2026.IX z dnia 8 czerwca 2026 r., wykaz nieruchomości niezabudowanej przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego – obwieszczenie nr: 333.2026.IX z dnia 8 czerwca 2026 r., wykaz nieruchomości niezabudowanej przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego – obwieszczenie nr: 334.2026.IX z dnia 8 czerwca 2026 r.

Z wykazami można się zapoznać na stronie internetowej Urzędu Miasta Jelenia Góra w Biuletynie Informacji Publicznej.

Urząd Miasta Jelenia Góra

www.jeleniagora.pl

Mecz tu nie był najważniejszy

To był mecz, podczas którego na trybunach działo się jeszcze więcej niż na boisku. Za spotkaniem Iranu z Nową Zelandią, rozgrywanym w Los Angeles, kryła się bowiem historia bez precedensu – pierwszy raz w historii mundialu gospodarz gościł reprezentację kraju, na który jeszcze przed chwilą zrzucił bomby.

Dawid Szymczak

KORESPONDENCJA Z LOS ANGELES

Jedna z Iranek naciąga na oczy czarną opaskę, wstaje z krzeselka i rozwija irańską flagę z czasów sprzed rewolucji. Zastęga i stoi w bezruchu kilkadziesiąt sekund, dbając, by flaga była widoczna w całości. FIFA miała traktować ją jako niedozwolony symbol polityczny i zabronić wnoszenia jej na stadion.

Kobieta jest po trzydziestce, ma typowo irańską urodę. Na mecz przyszła w białej koszulce. Na plecach – w miejscu, gdzie zwykle znajduje się nazwisko piłkarza – ma „January” (styczeń). Tam, gdzie numer, „8-9”. Data nawiązuje do kulminacji i najkrwawszych dni wielkich antyrządowych protestów, które przetoczyły się przez Iran na przełomie 2025 i 2026 roku. W tych dniach służby brutalnie pacyfikowały demonstracje w Teheranie i wielu innych miastach, co doprowadziło do ogromnej liczby ofiar.

Gdy pada gol dla Nowej Zelandii, część Irańczyków zaczyna świętować

Matilda – w przerwie meczu się sobie przedstawimy – jest bardzo energiczna i emocjonuje się każdą akcją. Pomijając całą symbolikę, którą wniosła na stadion, po samych jej reakcjach od razu widać, komu kibicuje. W 7. minucie znikają ostatnie wątpliwości – Nowa Zelandia wychodzi na prowadzenie, a ona podskakuje z krzeselka i unosi ręce ku niebu. Wydaje się autentycznie przeszczęśliwa, że Iran właśnie stracił gola. Przytula się z dwiema koleżankami, a po chwili przypomina sobie o fladze i pośpiesznie się po nią schyla. Tym razem nie naciąga nawet opaski na oczy.

Mija kilka kolejnych minut, aż w końcu starsza kobieta siedząca za nią, również Iranka, nie wytrzyma. – Siadaj i weź tę flagę, bo nic nie widzę. Zaslaniasz! – krzyczy. – To patrz na boisko, a nie na mnie! Niczego ci nie zaslaniam! – odpowiada i nawet nie drgnie.

W naszym małym sektorze, tuż obok trybuny prasowej, Iranka będąca przeciwko Iranowi jest jednak w mniejszości. Czuć to, gdy w 33. minucie Iran doprowadza do remisu. Wtedy wszyscy wokół niej triumfują i tylko ona wraz z koleżankami buczą i wyciągają przed siebie skierowane w dół kciuki. One akurat ewidentnie stawiają znak równości między brutalnym reżimem, który całe ich życie rządzi Iranem, a reprezentacją, która przyjechała na mistrzostwa świata. Życzą źle reżimowi, więc życzą też źle reprezentacji.

Temat jest jednak bardziej skomplikowany, a taka postawa jak Matildy, choć



FOT. DAWID SZYMCHAK / SPORT.PL

wśród Irańczyków mieszkających w Los Angeles popularna, nie jest jedyną obowiązującą. Każdy ma swoją perspektywę, dylematy i wątpliwości.

„Jestem chrześcijanką. W Iranie groziła mi egzekucja”

W przerwie meczu rozmawiam z Matildą. Najpierw jednak zerka na moją akredytację i upewnia się, że nie jestem przedstawicielem FIFA. Gdy nabiera zaufania, pytam ją o koszulkę i postawę w trakcie meczu. Ale najpierw krótko opowiada o sobie. – Mieszkam w Los Angeles, 20 lat temu uciekłam z Islamskiej Republiki, bo jestem chrześcijanką i groziła mi egzekucja. Na szczęście, jakimś cudem, mojej rodzinie udało się uciec. Nie każdy ma taką szansę. W Iranie 90 mln ludzi jest uwięzionych – mówi i przechodzi do wyjaśnienia symboliki swojej koszulki.

– Mam na niej datę 8-9 stycznia, bo wtedy Islamska Republika, czyli reżim okupujący Iran, zabiła tysiące, dziesiątki tysięcy ludzi. Nie znamy dokładnej liczby. Dlaczego? Ponieważ Europa, ONZ i wszystkie organizacje praw człowieka, te skorumpowane organizacje praw człowieka, przymknęły oko na masakrę, do której doszło w Iranie. Szacuje się, że zginęło wtedy ponad 40 tys. ludzi! Niewinnych, nieuzbrojonych ludzi, którzy wyszli na ulice tylko po to, by zaprotestować przeciwko inflacji w swoim kraju. Zabili ich! Wśród ofiar były dwuletnie dzieci i 95-letni starcy! Ci ludzie byli nieuzbrojeni, za to reżim był uzbrojony po zęby! – mówi niemal na jednym wdechu.

– Wchodzili na dachy budynków i strzelali do niewinnych ludzi, którzy byli na ulicach. Ponad 40 tysięcy osób zostało zabitych na ulicach Iranu przez Islamską Republikę, a świat nie chce o tym mówić, bo wszyscy są przekupywani i utrzymywani za pieniądze z ropy. To pieniądze za milczenie, które Iran daje światu! – cedi na tyle ekspresyjnie, że jej monologowi zaczyna przysłuchiwać się coraz więcej osób. – Jestem Iranką. Kocham nasz kraj, ale Islamska Republika okupuje Iran! Jestem w tej sprawie bardzo emocjonalna, ale chodzi o krew niewinnych ludzi. Nie jednego człowieka, nie dwóch. Wielu, wielu tysięcy!

– Pamiętajsz, jak ICE zabiło w Stanach Zjednoczonych jedną osobę? Chodziło o jedną osobę w Minnesocie. I co się wtedy stało? Świat był poruszony. A tutaj mówimy

o dziesiątkach tysięcy niewinnych ludzi zabitych na ulicach Iranu. Ale o tym akurat świat nie chce mówić – twierdzi.

Zakazana flaga na meczu Iran – Nowa Zelandia? Trudno byłoby się domyślić

– Koszulka tak, flaga nie – słyszy irański kibic, który na sobie ma t-shirt z lwem i słońcem, czyli symbolami znajdującymi się na fladze Iranu przed islamską rewolucją. Dokładnie tej, którą ochroniarz właśnie mu zabiera, bo FIFA uznała jej wnoszenie na stadion za polityczny manifest. Gdy nagrywam ten moment, inny ochroniarz podchodzi i poucza, że w tym miejscu nie można nagrywać. Konsekwencji w odbieraniu flag jednak brakuje, więc na stadionie jest ich bardzo dużo.

A teraz konkurs. Co można zrobić z irańską flagą, by pozbyć się z niej dodanych przez ajatollahów islamskich symboli? Wszystkie pomysły zebrałem, krążąc pod stadionem w Los Angeles niecałe dwie godziny przed meczem Iranu z Nową Zelandią. Otóż można te symbole zakleić – albo zwykłym jednolitym materiałem, albo drogowym znakiem STOP, albo okolicznościową naszywką „World Cup 2026”. Można też zwinąć flagę tak, by ukryć sam środek. Można również symbole wyciąć, pozostawiając flagę z dziurą w środku. Irańscy kibice są bardzo kreatywni, ale wielu z nich po prostu zabrało ze sobą starą flagę sprzed rewolucji.

Teoretycznie FIFA zakazała wnoszenia jej na stadion, co stało się przyczyną wytoczenia jej procesu przez Instytut Głosów

Wolności (Institute for Voices of Liberty), który uznał, że w imię wolności słowa kibice mają prawo mieć ją ze sobą. W rzeczywistości, gdy ktoś próbował wejść z nią na stadion, u ochroniarzy widać było sporą niekonsekwencję. Jedni się wahali, inni zabierali od razu, a kolejni przepuszczali idących z nią kibiców, jakby była to obowiązująca wciąż flaga. Ochroniarz, który przekazał mi, że nie można nagrywać miejsca, w którym kibice są kontrolowani przed wejściem na stadion, ewidentnie nie chciał, by obrazki z obierania flagi zostały utrwalone.

Ale na fladze polityczna symbolika dopiero się zaczynała. Wielu kibiców miało na sobie koszulki „Free Iran”. Symbol słońca i lwa można było zobaczyć na t-shirtach, czapkach i frotkach. Na stadionie było ich całe mnóstwo. Zdecydowaną większość na trybunach stanowili bowiem Irańczycy. Żadne to zaskoczenie, bo w Los Angeles żyje największa na świecie irańska diaspora, licząca około 250 tys. osób. Trudno oczywiście z perspektywy jednego krzeselka na stadionie ocenić, co działo się na ponad 70 tys. pozostałych, ale odnosiłem wrażenie, że większość kibiców przyjęła następujący podział: buczymy na hymn i wtedy demonstrujemy swój sprzeciw wobec reżimu, ale podczas meczu wspieramy Iran. Hymn w dużym stopniu został bowiem zagłuszony, natomiast już w 40 sekundzie po stadionie niesło się gromkie: „Iran, Iran, Iran!”. Poza tym za każdym razem, gdy Iran rozpoczął groźną akcję, na trybunach robiło się głośno.

Podjęcie Irańczyków jest równie skomplikowane jak sam udział Iranu w tych mistrzostwach

Wymowne były reakcje po golach. Część Irańczyków – ale mniejszość – cieszyła się po bramkach dla Nowej Zelandii. Większość stadionu świętowała jednak gole dla Iranu. Były też osoby, które wniosły na mecz flagi sprzed rewolucji i wymachiwały nimi, ale w szale radości po bramkach zdobywanych przez Iran. Polityka polityką, a sport sportem. Podjęcie Irańczyków jest równie skomplikowane, jak sam udział Iranu w tych mistrzostwach. Ale może najpiękniejsze jest to, że ludzie o skrajnie innym podejściu potrafili przesiadzić cały mecz obok siebie, cieszyć się w różnych momentach i całkiem spokojnie wytrzymać w swojej obecności. ●

SPORT.PL

■ **Mundial w USA, Kanadzie i Meksyku: relacje, analizy, komentarze, korespondencje – 24 godziny na dobę na Sport.pl**

■ **Maja Chwalińska z „dziwką kartą” na Wimbledon**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

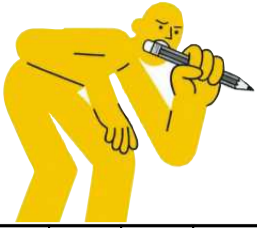
wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Roman Imielski
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerna 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biurow reklam i ogłoszeń:
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.





Krzyżówka

	1	2		3		4	5		6		7
8						9					
				10							
11											
					12			13			
14											
	15		16				17		18		
19											20
						21					
22		23	24								
								25			
26											
27							28				

Hasło:

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 53 z 16.06:
Poziomo: 1) trefl 4) promyk 10) rzeźbiarz 11) sezam 12) ludwika 14) Wenecja 15) filateliści 21) tancerz 22) reforma 25) rower 26) melodyjka 27) napisy 28) Stoch
Pionowo: 2) rodzinna 3) farmacja 5) rubid 6) Miami 7) kazeina 8) Kosowo 9) reglamentacja 13) wieś 16) lato 17) ignorant 18) czerwiec 19) Portman 20) szeryf 23) Filip 24) Rodos
 Hasło: Kurzenie fajki.

Sudoku

1	7		2		4			3
8		5		6		1		
2	4		1	3		6	5	7
9		3	5	7				1
4			9	8	3	7	6	
6				2	1	8	3	
5	9	2			7			
	1	4	8			2		6
7		8						

	8	2						
	7				8	6	2	9
				7			8	
		8	7		2	9		5
			9	5		4	7	1
	1	6						
5								1
2	4		8					6

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- Poziomo:**
 1) gwóźdź, którego można komuś zabić
 4) złożony na dokumencie
 10) kara lżejsza niż mandat za wykroczenie drogowe
 11) gatunek japońskiej poezji lirycznej
 12) napisał powieść „Anna Karenina”
 14) harcerskie emblematy
 15) Kuba z zespołu Elektryczne Gitary
 21) zawita w emocjonującym thrillerze
 22) miasto nad jeziorem Niegocin
 25) namalował „Śniadanie na trawie”
 26) nazwisko Dantego, autora „Boskiej komedii”
 27) kuleczka grochu
 28) imię wykonawcy piosenek „Nie ma fal”, „Mori”

- Pionowo:**
 2) na bałwankowe oczka jak znalazł
 3) „przyrodolecznica” powieść Olgi Tokarczuk
 5) ptak z legendy o Lechu, Czechu i Rusie
 6) można zdobyć decydujący albo trafić w czuły
 7) przysmak, rarytas
 8) Bruno, napisał „Sklepy cynamonowe”
 9) zgromadził gigantyczny majątek
 13) szpecą deskę
 16) długowieczne istoty z uniwersum Tolkiena
 17) C, D albo PP
 18) rozebrać coś na ... pierwsze
 19) wziął udział w regatach
 20) morze z Olandii i Bornholmem
 23) gad w tytule powieści Andrzeja Sapkowskiego
 24) Leonard, nagrał piosenki „Suzanne”, „Hallelujah”

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL

Zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykami. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

I	M	O	D	O	Z	U
S	T	T	Ś	O	A	L
D	A	Ż	W	A	C	L
U	T	A	I	K	T	Z
P	A	Z	E	Z	W	C
E	T	I	Ż	S	O	A
D	A	W	A	A	E	M
K	S	Z	C	P	A	A
P	A	L	O	D	O	Ł

- lodołamacz apaszka wizaż tapeta
 luzactwo odświeżacz tomista pas

Hasło z 16.06: radość

Skojarzenia

Wyspa	Żuraw	Gaj	Abisyjka
Zarosty	Atoł	Kołowrót	Strumyk
Miasto	Mierzeja	Płycizny	Cypelek
Pokrzywy	Las	Adrien	Cembrownia

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

.....

Rozwiązanie z 16.06:
Przyrządy pomiarowe: Zegarek, Linijka, Termometr, Kompas. **Instrumenty muzyczne:** Kołatka, Koza, Rożek, Talerze. **Bohaterowie serialu "Alternatywy 4":** Kotek, Furman, Kotek, Anioł. **Po zmianie 1 litery będą mebelkami:** Kóteczka, Hotelik, Rogalik, Komórka

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34426992

Słowo
 Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
 Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
 Szukaj w aplikacji

Zakreślanka
Skojarzenia